

218135 IV

30

Cena egz. w pojedynczej sprzedaży 25 gr.

Rok 4

Cena numeru

25

groszy
w niedzielę

Miesięcznie 3— zł

POLONIA

N^o153

Niedziela

5

Czerwiec 1927

Zesłanie Ducha św.

KATOWICE, ulica Sobieskiego Nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962 ■ Adres telegraficzny: Redpol Katowice
Oddział miejski: ulica Warszawska 4, Telefon 860, 861

A·B·C·D

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79

Król. Huta, Zjednoczenia 2, Tel. 625

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ul. Staszica 2, Tel. 709/IV

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ulica Zamkowa 8, Telefon 27

KONTO P.K.O. KATOWICE 302.510 — KONTO P.K.O. KRAKÓW 405.078 — KONTO P.K.O. WARSZAWA 181.153



Dr. August Hlond, ks. metropolita archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, prymas Polski, został na tajnym Konsystorzu przez papieża Piusa XI, powołany do św. Kolegium kardynalskiego.



Światowej sławy baryton Zygmunt Zaleski, artysta opery „La Scala” w Medjolanie, występował w ubiegłym tygodniu w Katowicach.

Na lewo: Związek Akademików Górnoślążaków w Krakowie. 1. Prof. U. J. senator Godlewski, kurator Kota. 2. Ks. prałat Maśliński, regens śl. seminarjum. 3. J. Lubos, prezes związku. 4. A. Ligenzu, b. prezes. 5. W. Ciaton, sekretarz.



Zjazd P. P. Zw. Z. P. i M. w Sosnowcu 22 go maja. Na prawo oględziny własnego placu na ulicy Nowokościelnej.



Raid Śląski. Pierwsze auta w Katowicach. Nr. 1. inż. Żmigrod na maszynie „Dodge”. Nr. 2. kpt. Szydelski na maszynie „Dodge”.

Na lewo: Moment z meczu Wisła (Kraków) — I. F. C. (Katowice) 3:0.



Zjazd Stow. Katolickiej Młodzieży Polskiej Województwa Śląskiego.

Śladami Lindbergha leci z Ameryki do Europy Chamberlain.

Gdzie wylądzie?

Obrączki ślubne

kupuje się najtaniej w fabryce
obraczków ślubnych.

Okazie niniejszego ogłoszenia otrzymać 100% rabatu.

KURT BÖHM

Bytom (Beuthen O.S.), Poststr. 2
Wschód przez bramę.

REFORMA PODATKU OD UPOSAŻEN.

Warszawa, 4. 6. (wl.) (k) Ministerstwo Skarbu przygotowuje reformę podatku dochodowego pobieranego od uposażeń.

Reforma ta odnosi się do pobierania stawek nie od dochodów brutto, lecz po potrąceniu podatku.

STANOWISKO POLITYCZNE GWARCTW ANGLISKICH.

London 4. 6. (wl.) (eu). W poniedziałek odbędzie się w Cheltenham zjazd związku angielskich gwarectw, aby rozstrzygnąć, czy gwarectwa mają przyłączyć się do polityki Partii Pracy.

Fakt ten jest o tyle doniosły, że gwarectwa liczą 4 i pół miliona członków i rozporządzają funduszem 100 milionów funtów.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W POZNANIU.

Poznań, 3. 6. PAT. Według obliczeń wojewódzkiej komisji badania kosztów utrzymania, koszty te wzrosły w maju w porównaniu z kwietniem o 4,5 proc.

ZA 6 TYGODNI DOWIEMY SIĘ, CZY MAMY ZŁOTONOŚNY PIASEK...

Warszawa, 4. 6. (wl. k.) Instytut Geologiczny w Warszawie rozpocznie badanie złotonośnego piasku, przywiezionego przez specjalną ekspedycję z dna rzeki Moroczanki na Polesiu.

Należy przypomnieć, że przed kilku tygodniami sprawa odkrycia terenów złotodajnych narobiła wiele rozgłosu w całej prasie polskiej. Analiza jakościowa i ilościowa Instytutu potrwa około 6 tygodni.

ZWOLNIENIE Z ARESZTU CZŁONKÓW „STRAŻY NARODOWEJ”.

Warszawa, 4. 6. (wl.) (k) Dziś odbyło się posiedzenie gospodarcze Sądu Okręgowego w sprawie konfliktu, jaki się wyłonił na tle decyzji sędziego Jasińskiego, zwalnającego pozostających jeszcze w więzieniu członków Straży Narodowej.

Jako wiadomo, prokuratura wniosła o utrzymanie aresztu jako środka zapobiegawczego wobec członków Straży Narodowej. Sąd całkowicie zatwierdził postanowienie sędziego Jasińskiego, wobec czego wszyscy członkowie Straży Narodowej zostali z aresztu zwolnieni, wobec braku dostatecznych poszlak do zatrzymania ich w areszcie prewencyjnym do czasu rozprawy.

Na wolną stopę zostali więc wypuszczeni pp.: Górecki, Reichel, Jabłoński i kpt. Połoiński. Ostatni został wypuszczony na wolność za kaucją 1000 zł.

POSIEDZENIE MIĘDZYNARODOWEGO KARTELU STALOWEGO.

Warszawa, 4. 6. (wl.) (k) Dnia 9 bm. odbędzie się w Luksemburgu posiedzenie międzynarodowego kartelu stalowego z udziałem hut polskich.

Jako delegaci hut b. Kongresówki wyjeżdżają: b. min. Gliwice, dyr. Karszo-Siedlecki.

Huty górnośląskie będą posładały oddzielną reprezentację.

Ogłoszenia do wielkiego

Kalendarza Złustrowanego

przyjmuje jako wyłączny Przedstawiciel na Polski Górny Śląsk

Polskie Biuro Podróży

„Orbis”

Dział Reklamowo - Wydawniczy

Katowice

ulica Kościuszki nr. 2, I piętro

Telefon 19-94 Telefon 19-94

Nowy York PAT (4. 6.) Chamberlain odleciał o godz. 6. min. 4 według czasu nowojorskiego.

Berlin PAT 4. 6. Wiadomość o locie Chamberlaina z Ameryki do Europy wywołała w Niemczech olbrzymi entuzjazm, aczkolwiek depesza oficjalna stwierdza, że Chamberlain przed odlotem nie określił kategorycznie celu swego lotu i że liczy się z tem, że wylądzie w Rzymie lub w Berlinie.

Jednakże cała prasa niemiecka przekonana jest, że Chamberlain wylądzie w Berlinie.

LINDBERGH OPUŚCIŁ EUROPE.

Paryż 4. 6. (wl.) (eu). Zdobywca oceanu Lindbergh przybył o godz. 1040 na lotnisko w Lessay, gdzie został powitany przez władze.

Lotnik udał się do Cherbourga, gdzie zgromadzona na ulicach publiczność urządziła mu burzliwą owację. Lindbergh dokonał na dworcu głównym odsłonięcia pamiątkowej tablicy przeletu nad Oceanem.

Po przyjęciu na Ratuszu Lindbergh udał się na pokład „Memphis”, który go zawiezie do Waszyngtonu.

Zaniechanie planu

komercjalizacji kolei państwowych.

Warszawa, 4. 6. (wl.) (k) Jak się dowiadujemy, Rząd zaniechał wszelkich prac przygotowawczych, zmierzających do komercjalizacji kolei państwowych.

Wszelkie prace, daleko posunięte, zostały przerwane, wobec czego kapitał prywatny nie wejdzie do przedsiębiorstw kolejowych.

Jako charakterystyczny szczegół zanotować należy, że decyzja rządu nastąpiła w kilka dni po uchwale Rady Naczelnej PPS., w której PPS. ostro wypowiedziała się przeciwko jakimkolwiek próbom komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych. Czy to ma być koncesja na rzecz PPS.?

Informacje korespondenta warszaw. „Polonii”

otrzymane z kół poselstwa rumuńskiego

O ISTOCIE PRZESILENIA GABINETOWEGO W RUMUNJI.

Warszawa, 4. 6. (wl. k.) Korespondent warszawski „Polonii” otrzymał z kół poselstwa rumuńskiego w Warszawie następujące informacje, dotyczące obecnego kryzysu gabinetowego w Rumunii.

Jako wiadomo, gabinet Avarescu opierał się tylko na stronnictwie ludowem, które dzięki specjalnej własności rumuńskiej ordynacji wyborczej otrzymał w ostatnich wyborach 75 proc. mandatów w całej Izbie. Król czując trawiającą go chorobę uznał, iż nadeszła chwila, że krajem nie może rządzić gabinet oparty na zaufaniu jednego stronnictwa, lecz gabinet koncentrujący w sobie wszystkie elementy państwowo-twórcze, a więc gabinet koalicyjny.

To są istotne motywy decyzji królewskiej. Względem na sytuację międzynarodową odegrał w tem rolę podrzędna, gdyż na najbliższy okres sytuacja ta nie stwarza dla Rumunii takich trudności, które wymagają zmiany gabinetu. Podobnie przedstawia się chwilowa sytuacja gospodarcza państwa, która kształtuje się pod znakiem aktywności bilansu handlowego.

W skład koalicji rządowej wejdą stronnictwa liberalne, narodowo-demokratyczne i careniści. Na czele nowego gabinetu ma stanąć przywódca liberalów Bratianu, względnie neutralna osobistość, a może nawet minister dworu. Nie jest rzeczą wiadomą czy w nowej koalicji weźmie udział gen. Averescu. W każdym razie upada wersja o abdykacji króla, gdyż wobec tego, że gabinet jednocyfrowy

zostanie niewątpliwie utworzony, abdykacja byłaby bezcelowa.

Bezpośrednim następstwem zmiany gabinetu będzie rozwiązanie obecnego parlamentu i rozpisanie nowych wyborów w terminie 3-miesięcznym.

SYTUACJA SIĘ WIKŁA.

Wiedeń, 4. 6. (AW) „Wiener Tageblatt” donosi z Bukaresztu, że dzień wczorajszy poświęcony był konferencjom przywódców partii, którzy odmówili wzięcia udziału w obradach pod przewodnictwem prezydenta ministrów Avarescu i odbyli szereg konferencji na własną rękę.

Bratianu usprawiedliwił się piśmiennie wobec prezydenta ministrów i oświadczył, że rząd obecny po wielu błędach, jakie poczynił, nie powinien kierować obradami stronnictw, tembardziej, że teraz już nie pora na żadne ugody. Dr. Maniu oświadczył, że narady w prezydium ministrów są już bezskuteczne.

Dr. Lupu w liście wyraził zaniepokojenie, że Avarescu nie jest odpowiednią osobistością do zrzeszenia wszystkich stronnictw. Prof. Iorga, który rzekomo upatrzony jest na następcę prezydenta ministrów Avarescu, również się usprawiedliwił.

Wobec takiej sytuacji Avarescu będzie musiał donieść królowi, że jego nowa misja nie powiodła się. Koła polityczne sądzą, że zostanie utworzony rząd koalicyjny, w którym stronnictwo liberalne odegra rolę dominującą.

Na czerwcowej sesji Ligi Narodów

wyjaśni się stanowisko Niemiec

W SPRAWIE ZATARGU ANGLISKO-SOWIECKIEGO.

Warszawa, 4. 6. (wl.) (k) Dnia 8 bm. minister spraw zagranicznych Zaleski opuszcza Warszawę, udając się na sesję Rady Ligi Narodów do Genewy.

Sesja odbędzie się dnia 13 bm. W drodze do Genewy min. Zaleski zatrzyma się w Paryżu. Dnia 15 bm. min. Zaleski wyjeżdża z Genewy do Paryża, gdzie weźmie udział w uroczystości sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do Polski.

Zbliżająca się sesja Rady Ligi budzi w warszawskich kołach politycznych wielkie

zainteresowanie, nie tylko ze względu na sam porządek dzienny, na którym znajduje się szereg spraw gdańskich, ale przede wszystkim ze względu na oczekiwanie, że obecna sesja Rady Ligi przyniesie wyjaśnienie stanowiska Niemiec w konflikcie angielsko-sowieckim.

Z podobnym zainteresowaniem będzie obserwowana taktyka rządu niemieckiego w sprawie wcześniejszego zniesienia okupacji Nadrenii.

Cziczeryn i Stresemann

spotkają się w Baden-Baden.

SPOTKANIE TO W OBECNEJ SYTUACJI WYWOŁANEJ KONFLIKTEM LONDYNU Z MOSKWA MA ZNACZENIE PIERWSZORZĘDNE.

Berlin, 4. 6. (PAT) Dzienniki dzielsze donoszą, że komisarz ludowy Cziczeryn uda się jeszcze przed przyjazdem do Berlina do Baden-Baden, gdzie ma na-

stać osobiste spotkanie między nim, a bawiarzem tam na urlopie świątecznym ministrem Stresemannem.

„Tägliche Rundschau” potwierdza

PIEGI
I płamy uatrobione
radikalnie usuwa
LESCHNITZER
krem i mydło

Pierwszorzędne preparaty oparte
na czysto naukowym podstawie.
Krem zł 3.15
mydło zł 2.30

NAJDŁUŻSZE W POLSCE UMOTYWOWANIE WYROKU SĄDOWEGO.

Warszawa, 4. 6. (wlk) Ogłoszone ostatnio motywy wyroku w sprawie komandora Bartoszewicza obejmują 300 stron ścisłego druku. Jest to największy pod względem rozmiarów wyrok, jaki dotychczas został w Polsce wydany.

Samo przejście przez obronę Bartoszewicza aktów zabierze co najmniej około pół roku czasu. Sąd zaś Najwyższy będzie potrzebował również przynajmniej tyle czasu, aby sprawę przygotować. Nawet więc w wypadku zniesienia przez sąd kary, komandor Bartoszewicz odsiedzi aż do posiedzenia sądownego najwyżej 3 i pół roku.

Fryderyk Hoppen

Broń, amunicja, przybory myśli.
Dogod. warunki nabyc. Katowice,
Kościuszki 35. — Telefon 1703.

WIELKI POŻAR W KRÓL. HUCIE.

Wczoraj około godziny 18.15 w domu na różnym przy ulicy Rynekowej i Wolności, którego właścicielem jest firma Priebe wybuchł wielki pożar na strychu, mieszczącym magazyny firm, mających w tym domu sklepy. Pożar rozszerzył się bardzo szybko i objął cały strych zagrażając niżej położonym piętrami. Na miejsce pożaru przybyły straże ogniowe z Królewskiej Huty, Katowice, Wielkich Hajduk, Pola Zachodniego Skarbofermu i Kopalni „Ślask”. Akcja ratunkowa trwała półtorej godziny. Szkody są bardzo znaczne, zwłaszcza, że woda doprowadzana 7 węzami przedostała się ze strychu na 3. a nawet na 2. piętro. Wysokość szkód nie została jeszcze oszacowana.

Podczas akcji ratunkowej zezadził się jeden strażak z Królewskiej Huty i został odwieziony do komisariatu policji, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy.

IŁOŚĆ UCZĄCEJ SIĘ MŁODZIEŻY W WARSZAWIE.

Warszawa, 4. 6. (AW.) Sporządzona ostatnio statystyka wykazuje, że w roku bieżącym uczęszcza do warszawskich szkół powszechnych 72 tys. dzieci. Od roku zeszłego liczba dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych, wzrosła o 4 tys.

tę wiadomość na podstawie informacji z kół ambasady sowieckiej w Berlinie, donosi, że spotkanie Cziczeryna z ministrem Stresemannem w Baden-Baden nastąpić ma na wyraźne życzenie Cziczeryna, który obawia się, iż minister Stresemann po powrocie do Berlina, nie będzie miał może sposobności do dokładnego rozważenia spraw, związanych z tem spotkaniem.

W sprawie stanowiska, jakie minister Stresemann ma zająć w rozmowie z Cziczerynem wobec konfliktu angielsko-sowieckiego, zaznacza dziennik, że na podstawie dotychczasowych wynurzeń półoficjalnych ze strony niemieckiej, przysięga należy, że minister Stresemann podkreśli bezwarunkową neutralność niemieckiej polityki zagranicznej, opartej na traktacie lokarniejskim i na traktacie berlińskim. Niemiecko-narodowy „Tag” zwraca uwagę, że spotkanie między Cziczerynem a Stresemannem otoczone było dotychczas ze strony niemieckiej wielką tajemnicą.

Od dnia wczorajszego jest do nabycia we wszystkich agenturach

jubileuszowy bogato ilustrowany numer

Związku Katolickiego Towarzystwa Polek na Śląsku

Głos Polek

Cena nabycia 50 groszy za egzemplarz
Wobec mającego się odbyć dzisiaj w Katowicach Wielkiego Zjazdu Polek numer ten powinien się znaleźć w ręku każdej Polki.

Dar Ducha Świętego.

Zielone Święta przypominają nam Zesłanie Ducha Świętego na Apostołów. Stosownie do polecenia Jezusa Apostołowie z garstką wiernych zgromadzili się na modlitwę i oczekiwali tam zapowiedzianego Pocieszyciela. Wśród wielkiego szumu wiatru ukazały się ogniste języki, jako symbol daru języków i opadły na zgromadzonych. Apostołowie poczęli przemawiać do pielgrzymów, pochodzących z najrozmaitszych krajów ich własnym językiem, a przymiem doznali wewnętrznie ogromnej odmiany. Ten dar Ducha św., dar języków przyczynił się do rozszerzenia wiary po wszystkich krajach i narodach i w ten sposób dokonało się ostatecznie założenie Kościoła.

Możność porozumienia się jest nieodzownym warunkiem także w życiu codziennym, przy budowaniu każdego dzieła ludzkiego. Odnosi się to też do budowania Państwa i utwierdzenia jego podstaw, by sprostali one wszelkim burzom, jakie mogłyby ewentualnie państwu zagrozić.

Sytuacja, w jakiej w tej chwili znajduje się państwo polskie, którego budowy nie można uważać jeszcze za dokończoną, budzi wiele obaw w tym względzie. Brak między Rządem a ogromną większością społeczeństwa języka, przy pomocy którego możnaby się porozumieć.

Mógłby niejedną powiedzieć, że tego daru wzajemnego porozumienia się brakło społeczeństwu polskiemu jeszcze w chwili, gdy z okropności wojny światowej wyłaniały się pierwsze zarysy nowego państwa polskiego. Były to znane rozbieżności w orientacjach wojennych, które potem w pierwszych latach naszego życia państwowego przeszły na rozbieżności polityczno-partyjne, czasami tak gwałtowne, że groziły rozsadzeniem nowego tworów państwowego. Z czasem jednak rozbieżności te słabły i — pomijając chwile takie, jak inwazja bolszewicka, gdzie naród cały skupił się solidarnie w jednym obozie — i pozatem siła rozbieżności tych tak opadła, iż gdy przyszło myśleć o odbudowie życia gospodarczego, stronnictwa potrafiły się skupić i wytworzyć Rząd jednolity narodowej.

Doszło jednak do rozbicia tego rządu i nastąpiły znane wypadki majowe, które wyłoniły sytuację dzisiejszą.

W normalnych i zdrowych stosunkach Rząd winien być emanacją tego, co myśli i do czego dąży większość społeczeństwa, — tymczasem u nas Rząd nasz obecny trzyma się w zupełnej izolacji od społeczeństwa. Są zaś sprawy, których Rząd, choćby z niewybitniejszych ludzi złożony, nie przeprowadzi, jeśli nie ma za sobą pełnego poparcia społeczeństwa, poparcia, którego społeczeństwo może mu dać, gdy

wie, do czego Rząd dąży i ma wiarę, że zamierzenia rządowe odpowiadają jego przekonaniom. Weźmy naprzykład walkę z niebezpieczeństwem szerzącego się komunizmu, — czy można sobie wyobrazić, by można je było zdławić środkami policyjnymi bez pełnego współdziałania ogółu narodu? A spraw takich jest więcej i wiele z nich sięga w podstawy naszego życia państwowego.

Gorzej jeszcze, gdy w szeregu zagadnień, czy jeśli chodzi o drażliwe kwestie religijne, czy o sposób rozwiązania

skomplikowanej kwestji narodowościowej, Rząd wprost przeciwstawia się społeczeństwu, któremu nadto nowym dekretem prasowym usiłuje się zamknąć swobodę wypowiedzania swej opinii.

Przy dzisiejszym systemie, panującym w Polsce, rządzić ostatecznie można i odrabiać kawałki, nasuwające się z dnia na dzień, ale nie jest to dzieło budowy na przyszłość.

Zesłania Ducha św. wraz z symbolem języka do porozumienia się wzajemnego Polska potrzebuje, jeśli chce kroczyć drogą rozwoju ku wielkim zadaniom, które ją oczekują.

W. Z.

Rok założ. 1894 **J. JOKS i S-KA** Rok założ. 1894
Telefon 2163. Katowice ul. św. Jana 12
NAJSTARSZY NA MIEJSCU SKŁAD MANUFAKTUR
Wełna, jedwabie, aksamity — Materiały na pościel i bieliznę **Urzednikom państwowym** Barchany, płótna, zefiry, perkalę, woale, i t. d. Koce do spania, pledy chustki do odkrywania
udzielamy kredytu na warunkach bardzo dogodnych.

Bieg sprawy pożyczki zagranicznej.

OPINIA KÓŁ FINANSOWYCH. — W SZWAJCARJI POWSTAŁ KARTEL DLA UŁOKOWANIA POŻYCZKI DLA POLSKI. — PROF. EHRlich OPINUJE KONTRAKT POŻYCZKOWY.

Warszawa, 4. 6. (wł.) (k) W kołach finansowych utrzymuje się opinia, iż nowa pożyczka zagraniczna o charakterze stabilizacyjnym, jakkolwiek przyczyni się w znacznej mierze do uzdrowienia życia finansowego Polski, niemniej jednak nie usuwa jeszcze wszystkich trudności finansowych państwa.

Nieodzowną rzeczą jest, aby do poparcia życia gospodarczego w ślad za pożyczką stabilizacyjną przyszedł z zagranicy inne kredyty inwestycyjne długoterminowe.

Warszawa, 4. 6. (wł.) (k) Jak wiadomo obligacje nowej pożyczki zagranicznej mają być ułokowane na 6 rynkach finansowych, a mianowicie na rynku angielskim, francuskim, włoskim, szwedzkim, holenderskim i szwajcarskim.

Z Szwajcarii nadeszła wiadomość o

powstaniu kartelu, złożonego z 8 największych banków ze Schweizer Bankverein na czele, który zajmie się ułokowaniem pożyczki polskiej. Z kół tego kartelu zapewniano, że przydzielona Szwajcarii transza zostanie pokryta kilkakrotnie jeszcze przed upływem terminu prekluzyjnego.

Warszawa, 4. 6. (wł.) (k) Prace nad ustaleniem kontraktu pożyczkowego dobiegają wedle zapewnień kół rządowych końca.

Na prośbę rządu prof. Uniwersytetu Lwowskiego dr. Ehrlich nadesłał swoją opinię w sprawie poszczególnych punktów kontraktu pożyczkowego.

Opinia ta jest obecnie przedmiotem studiów w Ministerstwie Skarbu. Podobno została ustalona definitywnie wysokość pożyczki na sumę 60 milionów dolarów.

Międzynarodowy raid samochodowy rozpoczyna się w niedzielę.

8 CZERWCA UCZESTNICY RAIDU PRZYBEDA DO KATOWIC.

Warszawa, 4. 6. (Pat.) W dniu 5 czerwca w niedzielę rozpocznie się międzynarodowy raid automobilowy, do którego zgłoszono 28 samochodów.

Trasa raidu wynosząca 2403 km. podzielona została na 6 etapów, przyczem

na przebycie każdego z nich wyznaczono 1 dzień. Etap czwarty Poznań—Katowice (399 km.) 8-go czerwca. Wyjazd z Poznania między 6—7 przyjazd do Katowic między 1—7-mą.

Warszawa, 4. 6. (Pat.) Do raidu

Przekonajcie się o pierwszorzędną jakość **RADJOSŁUCHAWEK** kraj. wyrobu „**P O L M E T**” nagrodzonych wielkim złotym medalem na Wystawie Radjowej w Krakowie, które pod żadnym względem nie ustępują najlepszym słuchawkom zagranicznym. 907 Zastępstwo: Kraków, Kujawska 22

SPRAWA PRZYJMOWANIA ŻYDÓW DO SŁUŻBY NA KOLEJACH PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, 3. 6. PAT. Dnia 3 bm. minister komunikacji inż. Paweł Romocki przyjął na audjencji radnego stoł. miasta Warszawy Zygberta oraz przedstawicieli wydziału żydowskiego rady krajowej związków zawodowych pp. Szafrana i Ziętelną, którzy przedłożyli panu ministrowi sprawę przyjmowania żydów do służby na polskich kolejach państwowych. Pan minister oświadczył, że wskutek istniejącego zakazu zwiększania dotychczasowej liczby pracowników kolejowych kategorii służby niższej i średniej sprawa przyjmowania robotników do służby na kolejach państwowych jest na razie nieaktualna. W przyszłości po odwołaniu istniejącego zakazu w pierwszym rzędzie muszą być przyjmowani do służby kolejarze, którzy zostali zredukowani, oraz pracownicy kolejowi powracający z wojska. O ile chodzi o przyjmowanie do służby kolejowej inżynierów, pracowników oraz pracowników z wykształceniem akademickim, to p. minister oświadczył, że w tych wypadkach różnica wyznani nie odgrywa żadnej roli, gdyż brane są jedynie pod uwagę fachowe i moralne kwalifikacje.

SPRAWA KONFISKAT ZABORCZYCH

Warszawa, 4. 6. (wł.) (k) Minister sprawiedliwości przysięgał projekt ustawy o zwrocie mienia obywateli polskich, skonfiskowanego przez zaborców za działalność niepodległościową.

W pierwszym rzędzie dotyczyć to ma mienia, znajdującego się w posiadaniu państwa.

Na terenie Warszawy obiektem, który powróci do dawnych właścicieli jest gmach, w którym mieści się obecnie Min. Spraw Wewnętrznych, a który należał do rodziny Zamojskich i po powstaniu styczniowym został przez rząd rosyjski skonfiskowany.

OTWARCIE ZAWODÓW HARCERSKICH.

Na historycznym terenie trójkąta „trzech cesarzy” zostały wczoraj popołudniu otwarte zawody harcerskie o mistrzostwo Chorągwi Śląskiej.

Na 30 zgłoszonych zastępów stanęło do zawodów 29 z całego Śląska. Przybyłe zastępy rozbiły obszerny obóz.

Już z początkowych poczyniń stwierdzić można wysoką formę zawodniczą zastępów, tak, że przebieg zawodów zapowiada się bardzo interesująco.

W niewielkiej odległości od obozu Chorągwi Śląskiej rozbiła obszerny obóz Chorągiew Sosnowiecka w sile około 2 tysięcy ludzi.

zgłoszono dotychczas: 1 Mercedes, 3 Dodge, 4 Chrysler, 1 Peugeot, 3 Steyr, 1 Lancelo, 2 Hotchiss, 1 Ford, 1 C. W. S., 3 Austro-Daimler, 1 Ansaldo, 3 Fiat i 4 Tatra. Start tych 28 maszyn nastąpi przed lokalem Automobilklubu Polski o godzinie 12,30 w południe. Nadmienić trzeba, że M. S. Wojsk. wśród zgłoszonych maszyn posiada 6 maszyn: 1 C. S. W., 1 Dodge, 1 Chrysler, 1 Hotchiss, 1 Ford i 1 Tatra. Koniec raidu nastąpi we Lwowie. Zwycięzcy otrzymają szereg cennych nagród.

MICHEL ZEVACO.

Błądny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN”).

236)

Skutek tego przemówienia był taki, że Cogolin został przyjęty. Byli służący-giermek kawalera de Capestang, byli służący astrologa i uczeń aptekarza wstąpił do trupy Turlupina, jako adept komedji z warunkiem, że będzie grał rolę w bastonadach, za co wzmian otrzymać wikt.

Biedny Cogolin nareszcie zdobył odpowiednie stanowisko socjalne.

XLIII
PEDZIWIATR.

Kawaler de Capestang stracił przytomność w chwili, gdy przymocowany do żelaznej płyty zaczął coraz bardziej zapadać w otchłań ciemną, wirując naokoło śruby. Studnia, w którą zapadał z jej niewidzialnym dnem wydała mu się piekłem przerażenia; własne jego okrzyki wydały mu się jakby wołaniami tego tajemniczego przerażenia, które wzywało go do siebie. Wtedy to stracił przytomność...

Gdy otworzył oczy, ujrzał się w wygodnym łóżku, w pokoju, urządzonym z banalną elegancją,

spotykana w bogatszych oberżach. Widział dwa okna i kiedy promienie słońca wpadły przez półotwarte okiennice, doznał uczucia niezwyklej radości.

— Słońce! Słońce!

Zdawało mu się w tej chwili, że nie widział już słońca od wielu, wielu lat. Były to pierwsze słowa, jakie wymówił. Przez długi czas z lubością wpatrywał się w światło, nie zaprzatając sobie wcale głowy tem, gdzie jest i w jaki sposób się tu znalazł.

— Radosny poranek! — myślał kawaler. — Do djaska! Zrobimy śliczną przejażdżkę na moim dzielnym „Pedziwiatrze”. To będzie najlepszym lekarstwem na ów ciężar, jaki ciągle jeszcze czuję w głowie. Co ja takiego u diabła piłem wczoraj?

Uniósł nieco głowę, lecz w tej chwili opadła mu ona z powrotem na poduszki, jakby go ktoś ciągnął za uszy. Leżał nieruchomo z rozszerzonymi oczyma, wpatrzony jakby w jawiska, które mu pamięć zaczęła przesuwac. Wspomniał o walce pod „Henrykiem Wielkim”, następnie o uwięzieniu, o tem, jak o mało nie umarł z pragnienia, o mnóstwie ran, jakie otrzymał, które przyczyniały mu nieznośny ból, o zjawieniu się zagadkowej damy, która go uprowadziła, pielęgnowała troskliwie, o zamknięciu w lochach podziemnych pod strażą mury, wreszcie... Wspomnienia stawały się coraz mętniejsze... Ciemność jakaś opłynała w tem miejscu wyobraźnię... Studnia, płytę żelazną, olbrzymią śrubę, wszystkie owe narzędzia strasznej tortury widział już tylko jakby w śnie jakimś ciężkim, męczącym, gorączkowym, wywołującym dreszcz przerażenia.

— Co za straszna zmore! — mówił do siebie. — A jednak musiałem w jakiś sposób wyjść z lochu podziemnego? A co się stało z ową damą, która mnie pielęgnowała? Czyżby to był także tylko sen? A ten czarny diabeł?... Holo! Co to znowu za dziwne postacie?

Wykrzyknik ten wywołał zjawienie się w pokoju dwóch osobistości, które pewnym krokiem zbliżały się ku łóżu Capestanga. Jeden ubrany był w czarny płaszcz, drugi był cały na białą i w rękę trzymał białą mykę. Pierwszy był wysoki chudy, kościasty, błąd i miał olbrzymie okulary na nosie; drugi był gruby, krótki o kwitnącem obliczu. Twarzyli razem niezmiernie śmieszną i dziwną parę.

— Kto jesteście? — krzyknął kawaler. — Gdzie się znajduję? Kto mnie tu przyprowadził?

— Spokoju! — rzekł człowiek w czarnym płaszczu, biorąc go za rękę.

— Cicho! — rzekł człowiek w białym ubraniu, patrząc z lękiem na drzwi.

— Panowie, czy jestem w domu obłąkanych? — krzyczał Capestang. — Czy jestem obłąkany? Powiedźcie mi! Ty z twarzą karawaniarza i ty błyszcząca patelnio!

Naturalnie wykrzyknikom tym towarzyszyły kilka jeszcze soczystszych przekleństw, których Capestang nie żałował sobie, zwłaszcza pod adresem człowieka w czarnym odzieniu.

— Wyglądasz mi, mospanie, na człowieka, który zabija ludzi jednym spojrzeniem przez te obrzydliwe okulary...

C. d. n.



Projekt frontowy Katedry.

Budujmy katedrę!

Budujmy Katedrę! — wezwał lud śląski listem pasterskim Arcypasterz.

Budujmy Katedrę! — głos gorącego serca arcypasterskiego — serca ojcowskiego — wzbudził radosny odgłos w sercach ludu śląskiego.

Budujmy Katedrę! — to woła Boga, — to woła Ojca św., to woła Biskupa śląskiego, — woła duchowieństwa, — woła ludu śląskiego. Niech się ta woła zbiorowa zamieni w czyn, w czyn zbiorowy.

Budujmy Katedrę! — mamy bowiem djecezę, mamy biskupa, lecz nie mamy jeszcze godnej ludu śląskiego katedry.

Budujmy Katedrę! — świątynię Pańską, która będzie Macierzą wszystkich kościołów naszych i ośrodkiem życia djecezyjnego.

Budujmy Katedrę! — ołtarz Panu! — ołtarz wdzięczności, — ołtarz pokoju, — ołtarz odrodzenia po popiole wojny światowej, — ołtarz przymierza z Bogiem!

Budujmy Katedrę! — Symbol katolickiej jedności naszej!

Budujmy Katedrę! — pomnik przyszych pokoleń, — pomnik ofiarności, — pomnik wiary w Boga, wiary w najświętsze ideały nasze! — Pomnik wiary w siły nasze, — wiary w przyszłość naszą!

Budujmy Katedrę! — ślubujmy z Biskupem naszym, że nie ustaniemy w wysiłkach i ofiarności naszej, póki nie zabłyśnie na szczycie Katedry Śląskiej — Krzyż Chrystusowy!

Dziś o g. 3 m. 30 po poł. duchowieństwo z Biskupem na czele, władze, stowarzyszenia, przedstawiciele całego społeczeństwa śląskiego zbiórą się na placu, gdzie stanie Katedra, aby wziąć udział w wzruszającej uroczystości pierwszego uderzenia łopata w ziemię pod przyszłe fundamenty świątyni. Od tej chwili rozpocznie się właściwa budowa Katedry Śląskiej.

Nakładem Kurji Biskupiej w Katowicach ukazało się piękne album, zawierające portret i błogosławieństwo dla dzieła budowy katedry Ojca św., List Pasterski ks. Biskupa Lisieckiego, odezwę i skład Komitetu, opis projektu i wspaniałe ryciny i plany przyszłej Katedry i Kurji.

W swym liście pasterskim J. E. ks. Biskup Śląski powołując się na słowa Dawida pisze:

„Nie bój się i nie lękaj się, bo Pan Bóg mój z tobą będzie i nie opuści cię ani pozostawi, aż dokonasz wszystkiej roboty służby Domu Pańskiego”.

Przeto nie lękam się, bo dziełu temu pobłogosławił Pan Bóg.

Nie lękam się, bo wiem, że pobożny lud śląski umie budować kościoły, bo ofiarnością Waszą tyle już pięknych świątyń stało, nie tylko na rodzinnej ziemi Waszej, ale i tam na obczyźnie, hen w płaskach brandenburskich, gdzieście się tulali za chlebem, zdala od Ojczyzny, zdala od pasterzy i parali Waszych...

Oznajmiam Wam przeto, Ukochani Djecezyjanie, że w tej chwili uroczystej, że niniejszem budowa katedry się rozpoczyna, wzywam Was do ofiary, pomocy i współpracy, a ja sam Bogu Najwyższemu ślubuję, że od tej chwili nie spoczne, póki nad djecezą naszą nie rozbrzyśnie i katedry naszej nie uwleńczy święty krzyż Zbawiciela naszego”.

—:—



Czyste mydło — czysta bielizna!

oto zasada dobrych gospodyń i praczek! Tylko przez użycie czystego, wyborowego mydła można otrzymać naprawdę czystą bieliznę.

Mydło JELEŃ-SCHICHT produkowane jest z najdoskonalszych surowców i dlatego jest gwarantowanie czyste.

Długoletnie doświadczenie i najnowsze zdobycze techniki składają się na to, iż mydło JELEŃ-SCHICHT jest rzeczywiście najdoskonalszem i niezrównanem w jakości.

Niech więc każda gospodyni żąda mydła JELEŃ-SCHICHT i wystrzega się — falsyfikatów. —

Zesłanie Ducha św.



Wdług oryg. A. Dürera.

Witajcie Wielce Czcigodne Rodaczki!

W murach naszego miasta odbywa się Zjazd. Zjazd to niezwykły. Piękny i wzniosły. Kilkanaście tysięcy kobiet-polek zebrało się w Katowicach, by uczcić srebrny jubileusz Wielkiego Czynu... Czynu Polki-Słazaczki, która 25 lat temu w Bytomiu w imię hasła Bóg, Rodzina, Ojczyzna — dumnie podniosła głowę, by z męstwem tradycyjnem spojrzeć w oczy najeźdźcy... Nie będzie więcej „dzieci nam germani!”...

Czwierć wieku temu imponujący poświęceniem zastęp kobiet postanowił wydać wrażej potęgę walną batalię o największy skarb Narodu: o Jego Ducha. Batalja została wygrana: Kobieta-Polka zwyciężyła, kładąc temsamem potężny fundament moralny pod przyszły gmach Niepodległości naszej Ojczyzny!

Rodaczki Czcigodne! Przekazne Matki i Siostry! W dniu dzisiejszym Śląsk cały, jak długi i szeroki składa Wam głęboki chód! Chyłą przed Wami głowy synowie obu połaci Ziemi.

Piastowej: tej-tu wolnej i niepodległej i tej-tam z za słupów granicznych, której los okrutny każe żyć w utęsknieniu za Macierzą! Przypomnienie Waszego Czynu przeniknie dziś zarówno do chaty wieśniaka jak i do ponurych sztolni, czy fabryk zgiełkliwych... Wszędzie... Wszędzie będzie ono kojącem tchnieniem na bóle, rozterki, waśnie, czy rozczarowania i wszędzie wskrzesi iskrę nadziei jutra pięknego...

Bo jutro to musi być piękne! Inaczej być nie może! Zadużo bowiem w sercach Waszych jest miłości ku tej ziemi, byście w walce o Jej szczęście duchowy oręż złożyć miały! Nie! My wierzymy głęboko Wielce Czcigodne Rodaczki, że zadanie olbrzymie, któreście ćwierć wieku temu na wasze barki wzięły dalej z zwykłym Wam zaparciem się — poniesiecie!

Droga jednak czeka Was jeszcze daleka i trudna... Las został ścięty, ale trzeba jeszcze wykarczować pnie, wyrwać korzenie wypłenić chwasty... Do-

piero wówczas — na oczyszczonych z pni i chwastów łanach — przyszłe pokolenia zbierać będą w całej pełni urodzajne plony Waszego pięknego siewu.

Wy to uczynicie!

To też witamy Was z całego serca wierząc niezłomnie, iż niedługo już na łanie polskiego Ducha zakwitną tysiącem barw radosnych kwiaty, zwracające swoje kielichy ku Bogu, ku Zgodzie, ku pięknu!...

K-1

Z okazji Zjazdu jubileuszowego członków Zw. Tow. Katol. Polek, który odbywa się dzisiaj w Katowicach Zarząd Związku wydał numer jubileuszowy swojego organu: „Głosu Polek”.

Jubileuszowy numer „Głosu Polek” zasługuje ze wszech miar na zupełne uznanie.

Nadzwyczaj bogata treść redakcyjna porusza cały szereg dziedzin życia kobiecego, ujętego nadzwyczaj wszechstronnie, oraz omawia rozwój ruchu kobiecego w Polsce, a specjalnie tu u nas na Śląsku. Szereg doskonałych fotografii przedstawia nam podobny pionierce i zasłużonym działaczkom śląskiego ruchu kobiecego, oraz Najdostojniejszym Patronów tegoż: Olca Świętego Piusa XI i J. E. ks. biskupa śląskiego Lisieckiego.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje bardzo obfity i drobiazgowy dział sprawozdawczy z życia poszczególnych Towarzystw Polek na Śląsku, po przeczytaniu którego ma się pełny obraz zmagania, wysiłków i rezultatów ich pracy.

Strona tytułowa numeru jubileuszowego opatrzona jest bardzo artystycznie winiętą, ozdobioną Orłem Polskim i wizerunkiem N. Matki Bożej, Winięta ujmie wiersz p. t. „Hasło Polek śląskich”, którym jest Bóg, Rodzina i Ojczyzna.

Nowe formy życia państwowego.

NA MARGINESIE OSTATNIEJ MOWY MUSSOLINIEGO.

„Świat jest wytracony z normy”. Nie jesteśmy nawet, my ludzie tego pokolenia, które do pełnoletności umysłowej doszło przed 1 sierpnia 1914 r., temsamem dziś pod żadnym względem, czem byliśmy przed wybuchem wojny światowej. A cóż dopiero mówić o ludziach młodszych! Czujemy to wszyscy, że przeszłość minęła na długo, jeżeli nie bezpowrotnie, że zaczynają się nowe czasy. Ale niewiele jest takich, którzyby wiedzieli, jakie one być winny, jaka będzie ich istota?

Krwawa kometa, która straszyla na Wschodzie, błędnie, zaczyna wahać się w swym biegu i przystawać... — Nie ona będzie naszą gwiazdą przewodnią. Zwyródnieniem i zaprzeczeniem istoty człowieczeństwa, a nie postępem, jest uczynienie z człowieka pionka bezwonnego, odarcie go z wszystkiego, co wznioślejsze, co nie tkwi w każdym z nas korzeniami w ma-

terjaliźmie, Anglija? Tam kultura społeczeństwa wyrobienie polityczne i parlamentarne stoi na nieosiągniętej nigdzie indziej wyżynie, ale i tam trudności gospodarcze i wrzenia społeczne rosną ponad głowy najmłodszych mężów stanu! Dotychczasowe formy zawiodły.

Pozostają Ameryka i Włochy, jako te dwa państwa i społeczeństwa, które znajdują się w besprzecznym ruchu postępowym, lecz Ameryka jest mimo całego swego ogromu jednak — wyspą raczej, samowystarczalną pod względem surowca i rąk roboczych, zaludnioną przez ludność młodą, której cechą zasadniczą jest przedsiębiorcza energia młodości, wiara w przyszłość i umiejętność pracy.

Wspaniały, tem więcej, że niespodziewany, nowy, nie wzorowany na niczym, niepojęty dla ludzi, którzy zdolni są do myślenia jedynie tylko pojęciami przedwojennymi, — jest rozwój nowożytnej Romy — Italii faszystowskiej. W roku 1922 niedza, bezrobocie, głębokie niezadowolenie, pesymizm, załamywanie rąk przez dotychczasowe warstwy społeczeństwa kierownicze, a szczytowanie się zupełnie jawne do zaprowadzenia rządów rad i sowietów ze strony potężnych zreszcie socjalistycznych, widmo zupełnego upadku mocarstwa, zanik całego dorobku trzech-tysięcznej blisko-cywilizacji... Dziś mocarstwo imponujące wszystkim, więc największym ładem społecznym, kwitującym przemysłem, uporządkowanymi stosunkami finansowymi i gospodarczymi. Potęga, z którą liczą się wszyscy... Więcej jeszcze laboratorium, w którym rodzą się zupełnie nieoczekiwane, nowe formy spółzycia, nowy ustrój społeczny i państwowy, napędzający jednych strachem, drugich zachwytem i chęcią naśladowania.

Teror, rządy drobnej zorganizowanej

bojówki, która narzuciła się bierniej masie, — mówią jedni — genialna jednostka, której, gdyby zabrakło — cały gmach nowego ustroju korporacyjnego w pył się rozpadnie — mówią drudzy, wschodząca nowa forma życia społeczno-państwowego, mówią trzeci. Rozumie się, przyszłość dopiero przyzna słusność jednemu z tych stanowisk, to jednakże, co już dziś we Włoszech jest, zmusza każdego myślącego człowieka do przystąpienia i zastanowienia się.

Dlatego też tak wielkie wrażenie wywołała ostatnia wielka mowa Mussoliniego, wygłoszona w dniu 26 maja br. Podaje ona bowiem cały szereg danych o państwie faszystowskim, tłumaczy, jakie są jego podstawy, rozprasza wiele fałszów. Mussolini wyszedł w niej z założenia, że liczba urodzeń to siła państwa i od niej zależy los państwa. Stąd należy uczynić wszystko, by poprawić stan zdrowotny w kraju. Zamknięto więc 25 000 gospód z 187 000 istniejących, obłożono podatkiem starych kawalerów, a teraz obłoży się małżeństwa bezdzietne, zwalcza się niebezpieczeństwo urbanizmu, popiera tylko takie przemysły, które nie „demoralizują”, więc n. p. nawigacyjny otacza się opieką nadewszystko rolnictwo. „Włochy muszą mieć w połowie bieżącego stulecia 60 mil. mieszkańców, jeśli chcą być imperium, a nie kolonią — oświadczył Duce. — Stana się czynnikiem tembardziej wystraszającym, że okoliczne narody wykazują zanik rozrodczości. Nawet Niemcy!

Bardzo ostro zwrócił się Mussolini kilkakrotnie właśnie przeciwko Niemcom. Raz, gdy mówił o Brennerze, którego go-tów był bronić „choćby już jutro”, stwierdzając przytem, że w Bolgiano (południowy Tyrol) niema Niemców, lecz tylko po-niemczeni przemocą Włoch, których należy uczynić z powrotem Italiami, a po drugie, gdy wspominał o Locarnie i o t. z. duchu Lacorna, który nie przeszkadza Niemcom mówić o granicy „od Rygi do Triestu”. Po-zatem mówił Mussolini wyłącznie tylko o sprawach wewnętrznych. Rozprawił się świetnie z oszczercami, mówiącymi o rze-komym krwawym terrorze faszystowskim. 1541 wygnańców politycznych to kropka w morzu w porównaniu z terorem rewolu-cji francuskiej, głoszącej równość, wolność i braterstwo, a gilotynującej co rana prze-cięcie dwadzieścia głów przeważnie naj-jaśniejszych, a nieraz genialnych, lub też prostaczków, których przylapano z wize-runkiem Chrystusa na piersiach...

Najwięcej komentowano to powiedzenie, w którym Mussolini złożył stanowcze wy-znanie wiary faszystowskiej: „Dzisiaj, 26 maja, grzebiemy uroczystie kłamstwo po-wszecznego demokratycznego głosowania. Czemuż jest ono w rzeczywistości? Wiemy to dobrze z doświadczenia... Izba będzie istniała dalej, lecz będzie wyherana poprzez państwowe ustroje wyzreszenio-we...” Mianoby o tem pomyśleć przede-wszystkiem u nas, gdzie od kilku już lat

„MYJCIE WASZE ZĘBY TAK JAK WASZE RĘCE”

MYDŁO DO ZĘBÓW



Jest niezbędne
Gdyż TYLKO mydłem można
umyć zęby tak jak mydłem
można umyć ręce
Orzeczcie środki
nie zwierzające mydła są
bezszyfrowane

Generalne Przedstawicielstwo na
Polskę i Cechy

L. KORVTKO & C^{ie}

WARSZAWA

Plac Dąbrowskiego 9.

tel. 49-01

adres 45 ul. Dąbrowskiej

jaśniejsze umysły zdają sobie sprawę z niedopasowania do naszych stosunków za-wodności proporcjonalnego i t. d. głosowa-nia na cyfry, gdzie jednak nasza swoista dyktatura nie umie znaleźć drogi wyjścia z błędnego koła i woli się zadowalać kłó-ciem szpilki Sejmu i Senatu, niż stworzyć w ich miejsce coś nowego...

Mussolini stwierdził w pewnym miejscu swej mowy, że zmuszony będzie rządzić jeszcze 10 do 15 lat, w którym to czasie „narod włoski zmieni się nie do poznania”. Jest to wobec dotychczasowych wyników tego męża stanu nie czcza przechwałka tylko! Ale z drugiej strony sam Mussolini przyznał pośrednio, że faszyzm to właści-wie — on sam — bo niestety „mój na-stępca jeszcze się nie urodził”. Czyż tu właśnie nie jest pięta Achillesa całego wspaniałego gmaczu, wzniesionego nad Tybrem? Albowiem trwałość i żywot-ność jakiegoś tworu mierzy się tem, czy zdoła on przeżyć swego twórcę...

Wi. K.

Obwieszczenie.

Magistrat m. Sosnowca podaje do publicznej wiadomości, że z powodu budowy kolektora kanałowego będzie zamknięty ruch kołowy w ulicy 3-go Maja na odcinku między ulicami Parkową i Żeromskiego. Zamknięcie ruchu nastąpi we wtorek, 7-go czerwca 1927 r. o godzinie 6-tej rano i potrwa aż do odwołania, przypuszczalnie do trzech tygodni.

Bo 2253

Prezydent

(—) A. Bień.

OLD.

ZIELONE ŚWIĄTKI W POEZJI.

W żadnym kraju Zielone Świątki nie są tak tradycyjnie obchodzone jak w Polsce. Pamiętam zdziwienie jednego znajomego Amerykanina, który z najwyższym zdumieniem zapytywał mi się, co to znaczy, że dziś są wszystkie bramy domów w Krakowie przybrane zielenią i kwiatami? Gdym mu wytłumaczył, zdziwił się jeszcze bardziej.

— U nas, w Ameryce — mówił — tylko Boże Narodzenie ze świąt kościelnych obchodzone jest bardzo uroczysto. Zielonych Świąt, święta zesłania Ducha świętego, nie obchodzi się wcale. Zieloną przystrojone domy — i zieleńią jasną perca. Zielone święta — to kościelne: święta Ducha świętego, lecz sto-kroć silniej: święta wiosny, radości, pogody. Jeśli tylko pogoda sprzyja, święta te mają jakiś szeroki, radosny rozmach, jakiegoś powitalne znaczenie skryształowa-nego już uroku ciepła, chwałę słońca, radości z życia.

To też i one stały się niejedenkrotnie miłym natchnieniem dla poetów.

Znow — swoim zwyczajem, jak co pe-wien czas na łamach „Polonii” — zbiorę parę utworów, odnoszących się charakte-rem swym do Zielonych Świątek.

Właściwie trudno-by tu pominąć wspaniały, potężny, orli hymn Stanisława Wy-spiańskiego „Veni Creator”, który naturalnie nie był i nie jest wierszem okolicznościowym na Zielone Świątki, który jednak mimowoli nasuwa się na myśl, jako gorący, prężny zew, rzucony z tła umającej i — udręczonej ziemi w dzień świąt Zielonych ku Duchowi Świętemu.

Jest to istotnie

„Narodu splew
Ducha Świętego
(Wezwanie)”

które jest aktualne wszędzie.

„W sejmowem kole
W świątyni świętych
W katedrze
W gromadzie gminy
W zborze pracujących
W hucie żołnierzy
W polu na roli
W domu
W zagrodzie rekodzielnika
We dworze W pałacu W zamku
W chat okolo
Jak rzek strumienie
Od potoków gór
Po wód roztoce
We wicherze W promieniu W gromie
W orze
Przy złazem słońca
Jak mowa słońca”.

Oto woła w tej żarliwej prośbie-modlit-wie Wyspiański:

„Zstap Gołębica, Twórczy Duch,
byś myśli godnie zbudził w nas,
ku Tobie wznosim wzrok i słuch,
spólnie żyjący, wzrosli wraz.
Któryś się zwłecz Biesiadą dusz,
Wszechmogącego Boży dar,
płomieniem duszom piętno włożył,
przez czułość serc, źródło żywej, żar.
Zbrój nas we śladem darów łask,
Prawica Ojca ojce wskrzesz,
w obrzędzie roztoce wleśszy blask,
we słońce dusze w lot Twój bierz.
Zestap światłości w zmysłów mrok,
dobądź serce naszych zapal z łon,
by człowiek przemógł cielska trość,
i mocen wniósł się w meski ton.
Odwołaj wroga z naszych dróg,
w pokój pokój zbawczy nam,
powiedziesz nas Wieszczacy Bóg,
przejdziemy cało złość i kłam.
Zwól przez Ciebie W Tobie Ojca znać,
zwól, by był przez Ciebie poznany Syn,
zwól w Tobie światłość światła dać,
zwól z Wiara wieków podjąć CZYN”.

Podniosłe te i mocarne słowa jakże wciąż aktualnie brzmią, i dla nas, dziś, którzy już tyle podejmowaliśmy czynów, a jeszcze ten największy czeka wciąż, ten „z Wiara wieków” podjęty, ten Czyn... Warto tu przypomnieć znany zresztą

z przed roku czytelnikom „Polonii” piękny wiersz Józefa Aleksandra Gałuski „Zielone Świątki na Panieńskich skałach”, który został opracowany muzycznie już przez trzech kompozytorów, dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego, O. Dra B. Rizińskiego i W. Poźniaka. Wiersz ten opisuje w świetnym rytmie zabawy ludowe na Panieńskich skałach w Zielone Świątki. Na harmonii gra Antek z Krowodrzy — tańczą dziewuchy przedmici-skie — wiosna rozpiera im dusze... A nagle:

„Kamienka Madonna zstąpiła ze skały,
Dziś cię oddała z Krowodrzy dziewczę:
na srebrnej polanie zaplasał Cud łęty —
w raczeta pulchniutkie zaklaskał Jezusek —
Nóżeczki małutkie z pod jasnej sukienki
migały trzewiczkiem: śnieżyście łasiczki —
Antkowi lzy z oczu, jak gwiazdy przez błękit,
spadały w pluszowe klaskania słowicze...”

Józef Rudnicki tak pisze o Zielo-nych Świątkach:

„Hej! rozszumiała się wiosna,
wyrosły spienione rzeki —
pełni jakas ogromna, radosna,
leci w gwiazd uścisk daleki...”

Zielone święta, zielone!

Wiosenne święta, wiosenne!

dm wionia umiome,

wonne noce bezsenne!

Zielone, zielone święta —

jakieś radosne motyle —

świat, zerwał smutku pęta —

choć chwilę śmiać się, choć chwilę!”

Maria Gańska pisze taką modlitwę do Ducha Świętego:

„W gruzach zniszczony leży dom —
o, zstap,
jak grom!
rozetnij szarych myśli kłęb,
o zstap!

W zniszczeniu leży pusty świat
bez słów,
o, zstap. Ty, Bożej myśli kwiat,
i mów,
o zstap!

Naucz nas, łaska rozświeć łeć
wicher niech zachwyci wkrąg —
błagam Cię w omdleniu rąk,
o, zstap,
jak grom,
jak błyskawice!

W gruzach zniszczony leży dom...”

Emil Zegadłowicz poświęca cały tomik „Zielonym Świątom”, a raczej na-strojom z nim związany. Píše mię-dzy innymi:

„Rozgrały się dzwony klasztorne w drugi
dzień Zielonych Świąt —
lany przed oknem owiały się, żyła i pszenkoza
— żółty rzepak wyznacza zbożom brudzy —
chmury nasłakłe deszczem wleciały się niebem
błogość zaczęła strzępami placht o wzgórza,
błogosławione miejsca, kedy duch niemiły
przerzucił czucia w przestrzeń —
za kilkanaście godzin wzgórza zastąpią doliny,
i znowu wzgórza —
i cień pod górą —
i zorza budząca szczyty —
po fałsteli przestrzeni przemknę smuga świa-tłości —
aby nie było chwil bez treści, bez zażytku,
bez ziszczania —
a oto z tej opuszczonej studni przed oknem
zaczepię w chwilę którejś spragniony
przechodzień wody —
i rzeźwiej i stanowczej podaję naprzód —”

A potem:

„Czyliż myślałem kiedy,
że się zatracę w świecie,
jak te chmury modrate
w modratym firmamencie — ? —
że się tak stopię z niebem
i że tak w ziemię wrosnę,
że wszystkie deszczowe pory
w wieczną spogodzę wiosnę — ? —”

Zielone Świąta...

Tak...

Myśl musi szukać takiego zagubienia
się w świecie, takiego stopienia się z nie-
bem, ale zarazem takiego wrosnięcia w
ziemię...

Piękno czynu...

W ciasnym i brudnym podwórku stał tłum i kłócił się. Śmieszna ich gestykulacja przypominała ruchy „rozmawiających” przekepek... Od czasu do czasu kłótnia zaostrzała się. Wchodziły w grę pałki i kamienie — najchętniej jednak rzucono w siebie grudami błota, w którym tłum stał. Z twarzy zmęczonych, z rozgorzałych oczu i z ust, wykrzywionych brzydkim skurczem gniewu, widać było, że ludzie ci kłócą się już dawno.

Wtem gdzieś wysoko — pod stropem niebios rozległ się dziwny dźwięk, który wciąż zbliżając się, przeszedł w triumfalny, a zarazem radosny, równy i spokojny, choć potężny rytm sprawnego motoru.

Zrzędlili ludzie ucichli na chwilę i podnieśli ku górze głowy, szukając złym wzrokiem przyczyny hałasu, który ich swarom przeskądza, zagłuszając je dźwiękiem przemożnym...

Podnieśli ku górze głowy — ku błękitnemu niebu, z którego spoglądało na nich radosne olbrzymie słońce. Spoglądało trochę szyderczo, jakby naigrawając się z nich, z ich śmiesznościami i błahostkami...

W górze, w oslepiającym blasku mieniło się złotem i srebrem ptak-olbrzym: wytwór geniusza człowieczego. Wielkie białe głoski tęczyły się na jego bokach w dumne słowa: „Spirit of St. Louis”...

Nad podwórkiem pod kopułą niebios szybował Lindbergh.

Zdumieni się patrzący z podwórka ludzie. Nie widok samolotu był jednakże przyczyną ich zdumienia... Nie! Bo mimo, że w swych chronicznych kłótniach mało interesowali się postępem i zdobyczami nauki, jednakże samolot często zaprzętał ich uwagę, gdy w przerwach między swarami wyliczali, ile bomb niszczyliśkich taki aparat unieść może, ile zła uczynić, jako wojenne narzędzie zagłady... Zdziwili się czemu innemu: niebu...

Pierwszy raz bowiem od lat długiego szeregu podnieśli ku niemu głowy; pierwszy raz zauważyli, że niebo istnieje, że jest piękne i że słońce tak radośnie na nich spoziera...

Piękne jest to niebo — piękniejsze i czystsze od plugawego błotnego podwórka, otoczonego wysokimi murami. Ale może to tylko tu, ponad nim jest ono takie błękitne?... Może dalej troszkę — poza ścianami — już mniej ładnie wygląda?... Trzeba zobaczyć... Ciekawość przemogła przywiązanie do swarów ciasnego podwórka wyszli poza jego mury...

Jak tam ładnie... Nigdy nie myśleli, a może zapomnieli, że świat jest piękny. Te mury ponure, wśród których dotąd żyli, to jednak jeszcze nie wszystko... Nowe horyzonty rozciągnęły swą krągłość przed ich zdziwionymi oczyma... Szmaragdowe łąki i lasy, w fantastyczną koronkę liści rzeźbione, poważnie prowadzą rozmowy... Obok wielkie łany złocistego zboża radośnie ku słońcu prężą kłosa... Dziwnie czysto... Żadnych kłótni, wesoły śpiew ptactwa rozlega się symfonią melodii kojących...

A hen wysoko pod kopułą niebieską srebrem i złotem się mienią, pewnie i spokojnie szybują, zdążając do celu „Duch Św. Ludwika”...

W piątek kap. Lindbergh opuścił Europę na transatlantycznym parowcu, aby wrócić do Ameryki, gdzie czeka go przyjęcie, godne najświetniejszego triumfatora. Bo też to triumfator wraca... Triumf Lindbergha nie da się jednakże obliczyć tylko suchymi cyframi zegara jego samolotu. To byłoby zamało. Zwycięstwo jego nie jest miernikiem średniej szybkości, z jaką „Spirit of St. Louis” przebył taką, a taką ilość kilometrów... Prawdziwą miarą wielkiego czynu tego młodego, kilka tygodni temu nieznanego chłopca-lotnika jest gest, który zmusił ludzi, stłoczonych w ciasnych po-

dwórkach do podniesienia głowy ku górze, ku niebu, ku pięknu, ku radosnej potędze zwycięskiej myśli ludzkiej...

Młodemu lotnikowi udało się to, co nie było dotąd dane nikomu: na kilka bodaj dni zepchnął na plan drugi wyłączne oddanie się swarom politycznym: żarcia się człowieka-bestji z bestją-człowiekiem. Przypomniał ludzkości, że istnieją przemożne interesy, piękniejsze i ciekawsze, niż dreptanie po błocie... Przypomniał o postępie, o cywilizacji, o kulturze ducha, które myśli do zdobyci prowadzą...

Czyn Lindbergha był w swojej zuchwałości młodzieńczej pięknym...

I dlatego się udał...

K-1.

O współudział gmin przy obsadzaniu sił nauczycielskich

W SZKOLACH POWSZECHNYCH

Gminy województwa Śląskiego domagają się przyznania im prawa głosu przy obsadzaniu sił nauczycielskich w naszych szkołach powszechnych. Żądanie to jest w zupełności uzasadnione.

Gminy nasze ponoszą bowiem wielkie koszty przy utrzymywaniu naszego szkolnictwa powszechnego. Dostarczają one własnym kosztem budynków szkolnych, utrzymują te gmachy, opalają i oświetlają je, no i ponoszą prawie, że wszelkie wydatki rzeczowe. Województwo Śląskie ponosi tylko wydatki personalne, a więc opłaca pensje wszelkich sił nauczycielskich.

Oprócz tych motywów, przemawiających za współudziałem gmin przy ustanawianiu sił nauczycielskich, są jeszcze inne natury moralnej.

Nauczyciel w szkole ludowej ma być przecież, poza księdzem, tym drugim niejako duszpasterzem naszego młodego pokolenia. Jeśli więc przychodzi do nowej gminy, powinien zgóry posiadać zaufanie jej przedstawicielstwa, a co za tem idzie, także wszystkich rodziców, oddających mu swoje dzieci na wychowanie.

Według obecnego systemu, Wydział Ośw. przysyła nauczyciela czy nauczycielkę do danej gminy bez jakiegokolwiek porozumienia się z przedstawicielstwem gminy. Na-

Prawdziwa rewolucyjna karjera.

Rząd sowiecki zamianował niedawno swym posłem na Litwie niejakiego Arozewa, którego karjera jest niebyłajaka, a możliwa jedynie tylko w Rosji sowieckiej. Arozew studiował w Instytucie psycho-neurologicznym w Moskwie, zdobywając w r. 1916 dyplom. Z chwilą wybuchu rewolucji wstąpił do armii czerwonej, gdzie został wnet oficerem i dowódcą moskiewskiego okręgu wojskowego. W kilka lat później zmienił zawód, stał się sędzią i doszedł do godności prezesa sądu rewolucyjnego Ukrainy, gdzie odznaczył się surowymi wyrokami. Lecz i tu nie zagrażał miejsca, znowu zmienił zawód i przeszedł do służby dyplomatycznej początkowo na stanowisko radcy poselstwa w Rydze, skąd przeszedł do Paryża, jako szef oddziału prasowego tamtejszego poselstwa sowieckiego, obecnie zaś zajął stanowisko posła na Litwie. Jest to człowiek młody, liczący 30 kilka lat życia.

Dzień dobry



KREM
CO GODZINĘ
ELIDA

uczyni Cię piękną

szczególnie przy spotkaniach w porze obładowej, pomimo pracowicie spędzonego ranka. Chroni skórę przed działaniem wiatru, chłodu i zachowuje alabastrową cerę.

Nie błyszczy, nie tłuszczy, nie lepi się.

Stale skuteczny, lecz niewidoczny. Do użycia o każdej porze dnia — jest niewyjaśnioną tajemnicą niejednej, powszechnie podziwianej cery.

ELIDA TO DROGA DO PIĘKNA

Margines.

HASŁO POLEK ŚLĄSKICH.
(W dniu 25-lecia T-wa Polek).

Bóg, Rodzina, Ojczyzna!
Oto hasło nasze,
Wpisane na sztandarach
i w serc naszych wnętrza,
jednakże od chat wiejskich
po miejskie poddasze,
gdzie na ścianie króluje
Panienka Najświętsza!
Bóg, Rodzina, Ojczyzna!
Oto zawołanie,
które nam życia drogę
słońcem rozpromienia,
od pacierza za matką
w dzieciństwie zaranie
aż po chwilę, gdy trzeba
iść w kraje milczenia...

Pokłi! Kto z Bogiem łączy
jednostki w Rodzinę,
ten dla Ojczyzny trwale
buduje podstawy,
i rzec może: i z śmiercią
zupełnie nie zgine,
ci, co po mnie zostaną,
wezmą trud mój krwawy!
ci, co po mnie zostaną,
wezmą pracę moją,
pracę dla dobra braci
z Ojczyzny Dziedziny...
Pokłi! Komu w rodzinnych
związках Bóg ostoja,
ten dla Ojczyzny stwarza
wieczne podwaliny!

Płyną lata... Cwierz wieku...
Wsrebrze kute Gody...
Rośnie, krzewi się Polek
Ślączaczek rodzina...
Niejedna lza zmarszczyła
rumiane jagody,
niejedno czoło bruzda
cierpienia przecina...

Bóg, Rodzina, Ojczyzna!
Oto hasło nasze,
wpisane na sztandarach
i w serc naszych wnętrza,
jednakże od chat wiejskich
po miejskie poddasze,
gdzie w duszach patronuje
Panienka Najświętsza!

Jotes.

Zielone Święta.



Zielone Święta! Strojinle
umajone bramy...
Zwiedłego tataraku
zawszad płyną wonie...
Biegnijmy z miasta w lasów
kolumnowe chramy,
w przestworza, gdzie rzek wstęgi
przecinają błonie...

Opuśćmy duszne miastol
Niech się smaży, pocil
Biegnijmy nad strumyków
szepiliwe zygarki,
gdzie modrość niezabudek
jaskier dumnie złoci,
gdzie o Zielonem Świecie
pieśni nuca ptaki...

Opuśćmy miastol Społem
z Nia, czy bez „Niej” wreszcie
(Na tle przyrody „Ona”
nabiera uroku!),
trochę świeżości w duszę
z łąk zaczerpnąć śpieszcie,
trochę z nieba błękitu
ukryć, schować w oku.

Opuśćmy miasto, tego
wdzięki sztuczne, zdradne,
biegnijmy w pola chłonać
rozkosz życia żywa...

Na powietrzu i „Ona”
wygląda tak ładnie
i w cieniu drzew tak smacznie
popija się... piwo,

Jotes.

Nowoczesny Zakład
naukowo-wychowawczy dla chłopców.
Gimnazjum z internatem
w parku za miastem.
Typ humanistyczny (8 klas.) — Łacina od kl. IV, język niemiecki lub francuski od kl. II. Pełne i stałe prawa szkół państw. WPISY: od 15 czerwca do 1 lipca.
Kolonja wakacyjna
dla uczniów na lipiec i sierpień w łagodnych górach Beskidu. 2204
Szkoła powszechna (przygotowawcza)
dla dzieci od lat 7.
Wszelkich informacji udziela: W. O. rektor, Ks. Marjan Olszewski.
Konwikt Księży Płarów
w Rakowicach pod Krakowem

WYK
Optyk Dyplom.
Katowice
ul. św. Jan 13

Okulary
w doskonałym
optycznym i twardym
nicznym wykonaniu
Binokle

General Józef Bem.

Z OKAZJI ZAPOWIEDZI PRZEWIEZIENIA ZWŁOK JEGO DO KRAJU.

Zapowiedź przewiezienia zwłok gen. Józefa Bema do Polski, gdzie zostaną złożone w miejscu urodzenia jego w Tarnowie i zapowiedź związanych z tem uroczystości zwracają uwagę społeczeństwa naszego na tę postać rzeczywiście tragiczną w dziejach naszych porzecznych, przypominając nam człowieka, który całe swoje życie żył myślą walki o niepodległość Ojczyzny. Barwnie i plastycznie maluje nam życie i działalność Bema dr. Jan Galicz w doskonałej swej książce*) napisanej przystępnie i zajmująco, a opartej na bogatym materiale źródłowym tak polskim, jak zagranicznym.

Podkreślamy, że jest wiele tragizmu w życiu gen. Bema. Urodził się w roku 1794 w czasie, gdy Polska traciła już swą niepodległość, wzrastał i kształcił się w tym najsmutniejszym dla nas okresie i już od pierwszych lat swego życia rósł z myślą i pragnieniem walki o niepodległość. Stał się też żołnierzem i żołnierzem pozostał całe życie; brał udział w wojnach napoleońskich i w powstaniu listopadowym, ale nie danem mu było w Polsce urzeczywistnić tych swoich pragnień, które przejęty był całą swoją istotą i zabłysnął na rodzinnej ziemi pełnią tego geniuszu, który okazał w wojnie o niepodległość narodu obcego — o niepodległość Węgrów. Tak się też złożyło, że człowiek ten, żyjący tylko myślą o Polsce, całe swe życie poświęcając, wszystkie swe wysiłki, całą swoją energię życiową idealowi walki o niepodległość swego narodu, nigdy nie cieszył się popularnością wśród swoich, a nawet dwa razy był ofiarą skrytobójczych zamachów ze strony własnych rodaków.

Rozpoczął swój żołnierski w 15 roku życia, jako artylerzysta-ochotnik, i odtąd artyleria stała się jego specjalnością. Podczas wyprawy Napoleona do Rosji występuje już, jako podporucznik konnej artylerii. Po utworzeniu królestwa Kongresowego, jako oficer, rozporządzający wielkim zasobem wiedzy fachowej, otrzymuje katedrę profesorską w Warszawskiej Szkole Artylerji. Skompromitowany jednak po wykryciu tajnego związku, zorganizowanego przez Łukasiewskiego, dostaje się do więzienia, a następnie po uwolnieniu przeniesiony zostaje do garnizonu w Koźmicach, gdzie nie mogąc wytrzymać w ówczesnych nieznoszących stosunkach porzucił wojsko i uciekł do Galicji. Tu znalazłszy zatrudnienie w administracji dóbr ziemskich, nawiązuje bliższe stosunki w kuratorjum Zakładu Ossolińskich, księciem Lubomirskim i współdziała w budowie Ossolineum lwowskiego.

Na wieść o wybuchu powstania listopadowego spieszy w szeregi i już jako major bierze udział w bitwie pod Grochowem, gdzie od razu daje się poznać, jako znakomity artylerzysta. Jakże jednak wartości posiadał, okazało to w smutnej pamięci bitwie pod Ostrołęką, która skutkiem nieudolności naczelnego wodza Skrzyneckiego została fatalnie zmarnowana. Przed klęską uchronił armię polską Bem, dzięki niebywałym dotąd operacjom, które potrafił wyczyniać ze swoją artylerją. Zamiast ustawić działa na całej pozycji, podzielił je, jak na ćwiczeniach z jednego krańca bojowego na drugi, dzielił je na grupy poszczególne, rażąc przeciwnika z najrozmaitszych miejsc. Ta bezprzykładna brawura uratowała armię od niechybnej zguby.

Wojna jednak nie została uratowana. Powstanie chyliło się ku upadkowi, skutkiem nieudolności wodzów i wzajemnych ich intryg. Na kierownictwo powstania Bem nie miał wpływu, nie mógł też powstrzymać nieuchronnej zguby. Po ucieczce z Warszawy, na pamiętnej radzie wojennej w Słupnie głosował on z 6 innymi za dalszem prowadzeniem wojny, ale pozostał w mniejszości, większość rady wojennej postanowiła złożyć broń i tak się też stało.

Po nieszczęśliwej wojnie powziął Bem śmiały projekt skupienia rozbrojonej armii polskiej, znajdującej się w Prusiech i przeprowadzenia jej do Francji. Przy tej sposobności objawił się w całej pełni talent organizatorski Bema; dowiódł on, że potrafi być nie tylko tęgim artylerzystą, lecz, że ma także spory zasób energii i nie pospolity dar rozwiązywania zadań praktycznych, leżących poza obrębem sztuki wojennej. Mimo mieszczyństwo trudnych warunków i przeszkód ze strony rządu pruskiego, zdołał przeprowadzić do Francji kilka tysięcy ludzi, w tem większość

oficerów. Słusznie też można go nazwać ojcem emigracji polskiej we Francji.

W Paryżu wpadł w ośrodek walk i sporów, jakie trawiły emigrację. Chcąc przed szeregami się stać demoralizacją ochłonić oficerów i żołnierzy, usiłował stworzyć legion polski dla użycia go w Portugalji. Naraził się przez to na rozmaite podejrzenia, nawet omal nie utracił życia, gdy podporucznik Platon Pasierbski wykonał zamach, strzelając doń z pistoletu. Na szczęście skończyło się tylko na lżejszej ranie. Impreza portugalska nie powiodła się, czem gen. Bem jednak nie zrażony, nie odsunął się od pracy społecznej i narodowej. Zajął się w tym czasie także pracami naukowymi, specjalnie zajmując się zagadnieniem powstania listopadowego i przysługach walk o niepodległość. O wodzach powstania listopadowego wydał sąd bardzo surowy, twierdząc stanowczo, że „nasi własni naczelnicy wodzowie sprawę naszą zabilili”. Mówił dalej: — „W 30.000 wojska stawiliśmy nie tylko czoło całej armji rosyjskiej w pamiętnej bitwie pod Grochowem, aleśmy prawie wszędzie z początku zwycięstwa odnosili. Lecz jak potem ducha wojska sparaliżowano, uciekliśmy haniebnie w 70.000 ludzi przed małą co liczącą armją rosyjską, już z ostatnich rezerw złożoną, bo stratę ich w ciągu kampanji liczyć można do 200.000 ludzi. Uciekliśmy z naszego własnego kraju, gdzie strata każdego żołnierza mogła być natychmiast zastąpiona, kiedy strata żołnierzy moskiewskich żadnym sposobem zastąpiona być nie mogła. Uciekliśmy haniebnie, a raczej generałowie, którym honor wojska i losy kraju powierzono, wyprowadzili nas haniebnie za granicę.”

W roku 1848, roku powszechnej rewolucji w Europie Bem naturalnie w spokoju nie pozostał. Udał się najpierw do Lwowa, by tam podnieść sztandar powstania. Gdy przekonał się, że na razie nie da się to zrobić, znalazł się na Węgrzech, chcąc tu w roli pośrednika wystąpić w wojnie między Słowianami tamtejszymi a Madziarami. Tymczasem wybuchła rewolucja we Wiedniu. Już tam w październiku widzieliśmy Bema. Podjął się obrony Wiednia przeciw Windischgratzowi i wojskom rządowym. Wiedniowcy nie okazali się jednak dobrymi rewolucjonistami i rewolucja została stłumiona, a Bem zdołał przedostać się do Węgier. Tutaj chciał mu oddać naczelną dowództwo, w czem jednak przeszkodziły intrygi ze strony własnych rodaków, którzy w większej ilości zjechali się w Budapeszcie dla wzięcia udziału w wojnie po stronie Węgier. Jeden z młodych polskich legionistów, Ksawery Kołodziejki wykonał nawet zamach na Bema, raniąc go lekko w twarz. Skutkiem tych wypadków, naczelnego dowództwa Bem nie otrzymał, za to wysłano go dla prowadzenia kampanji do Siedmiogrodu.

W tej kampanji okazał generał Bem całą swą genialność, jako wódz i żołnierz. Rozpoczął kampanję zimową na czele demoralizowanej gwardji w kraju górzystym i mało dostępnym, bronionym przez regularne wojska austriackie i rosyjskie; przyczem połowa ludności była wrogo usposobiona i na każdym kroku popierała nieprzyjaciela. Siłę zbrojną sam dopiero musiał stopniowo składać, gromadzić i mozolnie ją organizować. Po trzech miesiącach cel swój osiągnął i w całym Sie-

dmogrodzie powiewał sztandar węgierski. Chwała jego zwycięstw rozległa się po całych Węgrzech. Rząd węgierski ofiarował mu wspaniały złoty order, ozdobiony podobno największym brylantem, wyjętym z korony świętego Szczepana, którego miejsce miał zastąpić napis: „Józef Bem”.

Maurycy Jokał w swoich „Obrazach wojennych” opisuje to uroczyste wręczenie orderu:

„Stary jeden pułkownik huzarów, adiutant ministra wojny otrzymał polecenie wręczyć dekret nominacyjny i order. Szary człowiek (tak Jokał nazywa Bema, dla niepokaznej jego postaci) znajdował się podówczas w Koloszarze. Stał przed Bemem stary pułkownik huzarów a był mężczyzną siwym, słusznym, pod siedmiesiątkę. Kiedy ujrzał generała, postąpił krokiem, schylił się do dłoni jego karku, a choć sam był żołnierz siwy i sędziwy, pocałował tę opaloną w bitwach rękę. Szary człowieczek ze łzami w oczach przycisnął do piersi starego osiwiałego żołnierza, a kiedy czule uściski doszły do końca, siedziwy pułkownik wystosował doń bardzo piękną przemowę — w prawdziwym niemieckim języku. Zaczynał stary huzarzysko był madziarem, więc chociaż się okrążył tydzień przygotowywał wypowiedzieć te niemieckie słowa, wypowiedział je w końcu tak, iż kto węgierskiego nie znał, śmiało mógł mniemać, że to teraz właśnie mówią po węgiersku. Łzy jego i w generale obudziły pokrewne uczucia, płakał szary człowiek rzewnie, gorzko i podszedł ku huzarowi, mówiąc:

— „Żałuję nieskończenie, że nie umiem po węgiersku, i że nie zrozumiałem ani jednego słowa: proszę pana, zechciej mi pan przetłumaczyć na niemieckie co powiedziałeś”. — Do tej chwili nie było wśród obecnych ani jednego, co by lez nie ocierał, ale w tym momencie nastrój sceny nie mógł nie przejść w homeryczny śmiech. Cały w pocie czoła poczet dykcji niemieckiej wysłuchał szary człowieczek w tem przekonaniu, że jest to mocna, donośna mowa węgierska”.

Po interwencji rosyjskiej, gdy wojska rosyjskie zwały się do Węgier, powstała węgierska została stłumiona, głównie skutkiem nieudolności naczelnego wodza, Goergeja i niezgody w rządzie.

Co skłoniło Bema do współdziału w rewolucji węgierskiej? Przybył tam, gdyż przyświecała mu myśl, że pośrednio służył swą własną nieszczęśliwą Ojczyźnie.

Te same motywy były decydujące dla niego, gdy decydował się porzucić wiarę przodków swych i przeszedł na mahometanizm. Po upadku powstania węgierskiego nie myślał on, by schować miecz do pochwy, lecz myślał o walkach dalszych. Dlatego właśnie pragnął w Turcji — dokąd schronił się po wojnie węgierskiej — zatrzymać swój stopień generalski, ażeby móc odegrać jeszcze rolę odpowiednią w najbliższej wojnie między Turcją a Rosją, która wtedy niejako wisiła w powietrzu. Przeszedłszy na islam, został eBm, jak Murat-Pasza, zamianowany muszirem armii tureckiej i osiadł w mieście Aleppo. Tam w r. 1850 dokonał swego życia. Opatrzność nie dała mu już doczekać się wybuchu najbliższej wojny z Rosją wojny krymskiej, która przy jego współdziału byłaby według wszelkiego prawdopodobieństwa inny dla sprawy polskiej korzystniejszy obrót wzięła.

Zwłoki tego największego niewątpliwie wojownika polskiego XIX wieku spoczęły wśród piasków Dalekiego Wschodu, pod prostym głazem grobowym, na cmentarzu tureckim. Doczekały się tam chwili obecnej, kiedy mają zostać przewiezione do tak ukochanej przez niego ziem rodzinnej.

Szelliga.

Listy ze Szkocji.

(Od angielskiego korespond. „Polonii”).

UKRYTE SKARBY W ZACISZACH MUZEUM I GALERJI SZTUK PIĘKNYCH. NAJRZADSZE DJAMENTY. — POGŁADOWA LEKCJA GEOLOGJI. — KOLEKCJA MUSZEL Z CEYLONU I FILIPIN. — OLBRZYMI KRAB JAPOŃSKI. — WŚRÓD PAGÓD, LEKTYK I MISTERJÓW WSCHODU. — TAJEMNICZA „WIEŻA POKOJU”.

Glasgow, 31 maja 27.

Anglię trzeba odkrywać... Czy w Londynie, Glasgowie, Dublinie wszędzie uderza charakterystyczna rzecz: niepozorny wygląd zewnętrzny, dziwna obojętność o... dobra prezentacja. Domy, gmachy, największe wszechświatowe instytucje mimo potężne rozmiary nie sprawiają pod względem optycznym wrażenia, jakiego by oczekiwaliśmy. Ulice angielskie cechuje... flegma angielska, która najwidoczniej pozwala mieszkańcom dumnego Albionu przejść do porządku dziennego nad zagadnieniem takim, jak dbałość o estetyczny wygląd zewnętrzny ulic i miast Zjednoczonego królestwa...

Zagladnijmy jednak do wnętrza gma-

chów, instytucji i firm oświatowych i lokalnych, do muzeów i galerji sztuk pięknych a wówczas... przetrzymamy ze zdumienia oczy: wszędzie uderzy nas niezwykle komiort i ośni bogactwo skarbów materialnych i duchowych, ukrytych w zaciszu sal zdala od intensywnego a szarego życia ulicznego.

Oto jesteśmy w Szkocji, w mieście Glasgowie, nad rzeką Clyde, w centrum handlu, przemysłu i sztuki. Zagladnijmy do wnętrza „Art Gallery”. Kolumny, arkady, marmury, tablice orientacyjne oto pierwsze wrażenie. Ogrom, wielkość, solidność, oto drugie, bezpośrednie wrażenie. Departamenty. Och! to specjalność angielska! Przejrzystość, orientacja prze-

Uwaga!

Zadajcie we wszystkich aptekach, drogerjach itp.

Jedynie niezawodn. środków.

TANATOL przeciw karaluchom i prusakom Bg 612
ORWIN przeciw myszom i szczurom
MOG IL przeciw pluskwom
SINTIN przeciw molom, pchłom itp.
a przekonacie się, że są najskuteczniejsze.

W użyciu od 1911 roku.

Laboratorium Chemiczne

J. Sroczyński i Ska

Warszawa.

ulica Elekoralna 21. Telefon 65-11.

dewszystkiem. Tablice orientacyjne z lewa, prawa, z przodu, z tyłu wiedzą, jak w hypnozie do wnętrza. Departament najrzadszych djamentów. Za oszkloną gablotką błyska... „model of diamonds”, model po modelu najszlachetniejszych i najrzadszych na globie djamentów. Oto widzimy słynny Koh-i-noor (82 karaty), własność królowej angielskiej, klejnot naszemu tylko w czasie największych uroczystości dworskich w Buckingham Palace, dalej djament wielkości pięści... 279-cio karatowy „Mogol”, obok zaś 193 karatowy „Emperor of Russia” i prześliczny „blue diamond”, 44 karatowy „błękitny djament”. Dwa kroki dalej słynna „Gwiazda Południowa”, 125 karatowy „South Star”, bogata kolekcja ametystów, agatów i onyksów.

Przechodzimy do sali: historii odkryć geologicznych w Szkocji. Rzuca się tu w oczy jedno: praca, wielka przenikliwa, sumienna, drobiazgowa praca nad poznaniem skarbów ukrytych w łonie własnej rodzinnej ziemi. Tysiące grafików i żywych, plastycznie z gliny sporządzonych zdjęć rodzajowych terenu ilustruje bezpośrednio i praktycznie zasoby, jakimi rozporządza Szkocja, kraj dzielnych i przedsiębiorczych ludzi. Ile korzyści przyniesie może taka pogładowa lekcja geologii własnego kraju, o tem dobrze wiedzą... mieszkańcy W. Brytanji. Znajdziecie tu w tej sali zarówno studenta, jak businessmena i robotnika z Trade-Unionu. Anglicy ceną naukę pogładową.

Po lekcji geologii oczy nasze olśniewa w przyległej sali zbiór najcenniejszych muszeli. Zachodnie Indie, Sycylii, Manilla, Madagaskar, Ceylon, Filipiny, Senegal, Liberia i błękitne wody Nilu dostarczyły tej sali materiału, kolekcji najcenniejszych muszeli, grających wszystkimi barwami tęczy i przywodzących na pamięć opowieści mórz południowych... Egzotyzm, potężny egzotyzm przemawia zewsząd do widza w tej sali. Oto znów dziwy wód, dalekich południowych mórz i oceanów. Na ścianie wisi potworny, szerokości 3 ludzi krah, wyłowiony z morza japońskiego i mimowoli wzdręg wywołujące ośmiornice.

Z sali mórz południowych wiedzie droga do pagód, lektyk i misterjów Wschodu. Jesteśmy wśród wyznawców Budhy i religji Zoroastra. Przyglądają się, jak żywe, z gipsu sformowane postacie poskramiającego węzów i żmij, snuje się barwny korowód mieszkańców Indji, oglądamy Japanness Lady and Gentleman w pełnym stroju wieczorowym, natrafiamy na lśniącego złotem i haftami lektyki, przejmują nas ziąbem fosforyczne oczy Gotam Buddhy i zatrzymuje w dalszej wędrówce „The Tower of Silence”, Wieża Milczenia (lub pokoju) tajemnicze misterjum, odtworzone z niebywałym realizmem z oryginału indyjskiego w Bombaju.

Oto, co się kryje za „Wieżą Milczenia”. Religja Zoroastra rozkazuje: „nie chowajcie umarłych do ziemi, nie palcie i nie wrzucajcie do morza”.

Więc?

Gdy śmierć przetrnie nić żywota wyznawcy Zoroastra, zbiera się korowód przyjaciół w żałobnej bieli i zanosi ciało do Wieży Milczenia. Tam, za ponurymi wrotami, gdzie nie wolno ciała grzebać, nie palić, dzieje się rzecz, mroząca krew w żyłach: Z zakamarków Wieży Milczenia wlatują na ucztę... sępy, rzucają się na ciało, dziobią, rozszarpują na sztuki... Tropikalne słońce południowe robi następne swoje: wysusza do cna poobgryzane piszcze, a wówczas zjawiają się ponownie ponury strażnicy Wieży Milczenia i wrzucają pozostałe suche kości do studni, gdzie ulegają procesowi rozkładu na... kłęj i fosfor. Tak odchodzą w zaświaty zarówno bogaci, jak i biedni wyznawcy surowej religji Zoroastra...

Opuszczałem gmach „Art Gallery” pod przynębiającym wrażeniem...

Albion.

*) Dr. Jan Galicz: „General Bem, Jego życie i czyny”. Cieszyń. Nakładem Macierzy Szkolnej Ks. Cieszyńskiego. 1927.

Dr. Konieczny lekarz

osiadł i praktykuje

w Katowicach III, Załęże
ulica gen. Szeptyckiego 5. Telefon 2467

Pozatem ordynuje w Szpitalu
miejskim dla dzieci i na oddziale
kobietym. 2225

Choroby skórne
i weneryczne

Dr. med. Litman

Królewska Huta, Katowicka 1.

KONKURS.

Magistrat powiatowego miasta Ostrzeszowa (Województwo Poznańskie) ogłasza niniejszym konkurs na posady nauczycielskie przy 8 kl. Miejskim Gimnazjum Koedukacyjnym typu humanistycznego a mianowicie:

- a) nauczyciela języka polskiego w klasach wyższych, któryby oprócz tego udzielać mógł języka łacińskiego lub francuskiego w klasach niższych,
 - b) nauczyciela historii we wszystkich klasach i
 - c) nauczyciela gimnastyki.
- Posady te mają być objęte z dniem 1. września 1927 r.

Zgłaszający się muszą posiadać conajmniej pozwolenie na nauczanie w roku szkolnym 1927/28. Pierwszeństwo mają reflektanci z pełnymi kwalifikacjami.

Uposażenie według norm państw. z dodatkiem komunalnym według umowy. (Koszty przeprowadzki ponosi Magistrat).

Zgłoszenia nadesłać należy do 25 czerwca br. do tut. Magistratu.

Ostrzeszów, dn. 2. czerwca 1927 r.

MAGISTRAT.

(—) Seydak

Burmistrz.

1. dz. pers. 121/27

Bo. 2218.

Browar Książęcy



Browar Obywatelski

Tychy Górny Śląsk



polecają swe

Ulubione Piwo

— Sysko-Silcznickie —

Syski Eksport — — Porter



Które wyszynkuje się niemal we
wszystkich lokalach górnośląskich.

KONKURS.

Okręgowy Urząd Ziemski w Katowicach ogłasza konkurs na obsadzenie stanowisk:

- 1) kilku mierniczych w VII i VIII stopniu służbowym;
- 2) asystenta mierniczego w X lub IX stopniu służbowym.

Od kandydatów na powyższe stanowiska wymagane są:

- a) odpowiednie studia miernicze i praktyka zawodowa,
- b) znajomość języka niemieckiego,
- c) warunki ogólne dla kandydatów na urzędników państwowych.

Oferty z podaniem conajmniej 2-ch wiarygodnych osób na których referencje kandydaci się powołują winne być wraz z wszystkimi potrzebnymi dokumentami oraz życiorysem własnoręcznie napisanym niezwłocznie nadsyłane do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Katowicach ulica Pocztowa Nr. 16.

Przy równych kwalifikacjach pierwszeństwo będą mieli kandydaci pochodzący z Województwa Śląskiego.

OKRĘGOWY URZĄD ZIEMSKI

w Katowicach.

W większej miejscowości na polskim Górnym Śląsku jest do objęcia

Restauracja z wielką salą i wyszynk.

Zgłoszenia skierować do „Polonii” pod „Okazja”. 2226

Poszukiwana

stenotypistka

władająca językiem polskim i niemieckim pisząca biegle na maszynie typu „Royal” i „Remington”. Zgłoszenia pod „Lex” do Administracji „Polonii”.

MUSION

Fabryka Czekolady i Konfekcji, Katowice ul. 3-go Maja 19. Telefon 2532

poleca swoje wyroby Sz. Hurtownikom i kupcom tej branży.

Specjaln.: Musion-mleczna i śmietankowa z orzechami

Większa fabryka chemiczna na Górnym Śląsku poszukuje

a) jednego technika

z praktyką konstrukcyjną, w dziale maszynowym i elektrotechnicznym,

b) jednego technika budowlanego

jako pomoc dla kierownika oddziału.

976

Ad a) wymagane ukończenie wyższej szkoły przemysłowej i kilkuletnia praktyka, ad b) ukończenie wyższej lub niższej szkoły przemysłowej i kilkuletnia praktyka.

Pierwszeństwo mają Górnoślązacy. Obie posady do objęcia natychmiast.

Podanie wraz z curriculum vitae należy skierowywać pod „Technik W. K. 124” do Tow. Rekl. Międzyn. Rudolf Mosse. Jen. Repr. Katowice, ulica Mickiewicza 4.

Lokale fabryczne,

składowe i piwnice wynajmą korzystnie

Zakłady Braci Porębskich Sp. A.

Roździeń - Szopienice

Tel. Katowice 687.

Fabryka maszyn

na Polskim Górnym Śląsku

która wytwarza dużą ilość potrzebnych artykułów (w całej Polsce bez konkurencji poszukuje

czynnego spółnika

tylko zdolnego fachowca, albo inżyniera z większym kapitałem, któryby objął kierownictwo fabryki, gdyż właściciel zajęty jest gdzieś indziej.

Oferty z zapodaniem będących do rozporządzenia środków do „Polonii” w Katowicach pod „Spółnik”. 2244

Do poważnego koncernu naftowego potrzebny 2252

Inżynier sprzedawca

obeznany z zastosowaniem olejów do maszyn. Rutynowanym pierwszeństwo. Oferty pod: „Chemja a maszyny” do admin. „POLONII” w Katowicach.

Poszukuje się

stenotypistki

polsko-niemieckiej, biegle piszącej, możliwie ze znajomością buchalterji.

Zgłoszenia z odpisami świadectw dotychczasowej praktyki pod Biegła.

Większy zakład przemysłowy w pobliżu Katowic poszukuje rutynowanej

stenotypistki

polsko-niemieckiej, ze znajomością stenografii polskiej i niemieckiej

Zgłoszenia do „Polonii” pod Bo. 2242.

Dwie dzienne fryzjerki

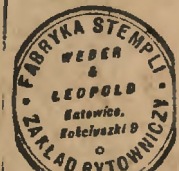
od zaraz lub 15. VI. poszukuje

Teodor Marweg Katowice, ulica 3-go Maja 40

Telefon 9-54.

Służące i bonny do dzieł

poleca Beria Eisenberg Biuro pośrednictwa pracy, Katowice, ul. 3 Maja L. 11. Tel. 1665 Miel 3405



SKÓRE

przybory szewskie i kopyta, oraz towary skórzane damskie torebki, teki, plecaki, wszelkiego rodzaju po konkurencyjnych cenach. poleca

Jakób Koplowitz Król.-Huta ul. Wolności 50 obok Kina „Colosseum”

Ogłaszaj się w Polonii!

Wchodząc do najbliższego z hallów okrętowych, spostrzegła Mrs. Gibson bojaźliwego grubaska, który wypytywał o coś pierwszego stewarda i wskazywał dyskretnie ręką w stronę wysokiej, białej sylwetki syna proroka. Ujrzała, jak steward skinął głową potakująco i rzucił dość głośno:

— To gość, który wsiadł w Port Said. Jedzie także do Batawji. Nazywa się... nazywa się... ah zapomniałem... ale powiem panu później.

— Jedzie na Jawę? Hm, hm... Dziękuję panu.

Jakaś moneta powędrowała dyskretnie z serdelkowato grubych palców małego pana do zawsze gotowej i oczekującej garści stewarda, a rezultatem tej wędrówki był ukłon i podniesienie ofiarodawcy do stanu szlacheckiego, co się uwidatniło w tytule:

— Sir, Hopkins, za pięć minut będę wiedział wszystko, co potrzeba.

Dalsze słowa zagłuszył dźwięk gongu okrętowego...

Wytwórnia wyrobów ortopedycznych**J. KNEJSKI,****Królewska Huta,
ulica 3-go Maja 53.****Specjalny warsztat sztucznych rąk, nóg, gorsetów ortopedycznych,**

wkładów do nóg płaskich i t. d. — Wyrób wszelkich lekarskich instrumentów oraz specjalna reparacja i niklowanie instrumentów chirurgicznych.

**dla samochodów**

jak również dla wszelkiej budowy maszyn 2279

1. Łożyska kulkowe
2. Łożyska wałkowe
3. oprawy łożyskowe do transmisji
4. kulki śladowe (Gehäuse)

Dostarcza

Generalne zastępstwo Fabryki Maszyn

: Rheinland A. G., Düsseldorf

RHL „Erhael” RHL

Katowice, ul. 3-go Maja 27. Tel. 287

**liny konopne
sznury na bieliznę białe**

kręcone i plecione.

SZNURY KONOPNE DO PAKOWANIA
SZNUR KONOPNY NA PAKUNKI, do maszyn, rur wodociagowych, kanałów zacyjnych itp. zwyczajny i smołcowany.
LINKI PLECIONE dla straży ogniowej
PASY PARCIANE do elewatorów i t. p.
POSTRONKI dla koni i t. p.

dostarcza: 2210

FABRYKA WYROBÓW POWROŹNICZYCHI. M. SZLEZYŃKIERA w BĘDZINIE
ul. Kościuszki 4. — Telefon Nr. 108.**Ból głowy i wyczerpanie**

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane przeważnie złą przemianą materii i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim.

Ziła z Gór Harcu D-ra Lauera sprzyjają dobrej przemianie materii, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przede wszystkim uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcję.

Ziła z Gór Harcu D-ra Lauera usuwają z organizmu zbyteczne nienizytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem, których jest reumatyzm i artretyzm.

Ziła z Gór Harcu D-ra Lauera usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierp. hemoroidalne.

Cena 1/2 pudełka zł 1,50
podwójne pudełko „ 2,50

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

*Każde pranie wielkie święto, kiedy***D. Czwiklitzer, Katowice, 3 Maja 18. Tel. 406.**

Parowa fabryka mydła.

**KARMIĄCA MATKA**

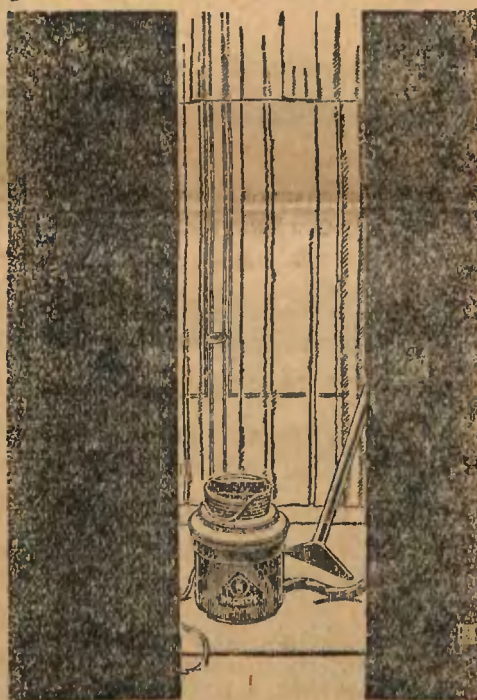
winna dbać o to, by dziecku dać dostatecznie zdrowego pokarmu.

Ekstrakt odżywczy „Malto”

używany codziennie w mleku lub zupie zasila pokarm wzmacnia siły i chroni przed anemią i wycieńczeniem oraz oddziałuje korzystnie na rozwój dziecka.

Hurtowa sprzedaż: Hurt. Wytw. Chem. (Reichelt) Katowice.

Fabr. „Malto”, Śrem Wlkp.

„PROTOS”**Najlepszy odkurzacz „Siemens”**

Katowice, ulica Powstańców nr. 50.

**„Salvator”
PLASTER****Strzyżenie i fryzjowanie włosów**

paniom według najnowszego systemu. Farbowanie włosów, pielęgnowanie piękności, manicure i tak jak również fryzury ślubne i towarzyskie także poza dom.

Salon Fryzjerski dla Pań i Panów**Witkowski**

Katowice, ulica Sienkiewicza nr. 21.

Reperacje samochodów

wykonuję sumiennie i fachowo pod własnym nadzorem, jako specjalista i właściciel.

J. Wąsławek

Katowice, ul. św. Pawła 14. — Telefon 309.

Krem 2092

Baczność! Baczność!

Olbrzymi wybór

MEBLI

z własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca:

E. Winkler, Rybnik

przy starym kościele. Tel. 1044

ROZDZIAŁ II.**PRZEZ MORZE CZERWONE.**

Było to już po półn., kiedy Mrs. Mabel Gibson zdołała się wymknąć niespostrzeżenie z salonów okrętowych na pokład. Boczne, szklane ściany średniego salonu były szeroko rozsunięte i tylko rzędy wazonów z egzotycznymi roślinami, znaczyły granicę pomiędzy lustrzaną posadzką parkietową dla tańczących, a dwoma bocznymi pokładami, zamienionymi na jakieś czarowne ogrody, pełne kwiatów, barwnych lampionów japońskich i wcale roslących palm, osadzonych w dużych drewnianych kublach. W trzcinowych, wyplatanych fotelikach zasiadły tutaj kółka starszych pasażerów, którzy racząc się chłodnikami, spoglądali na wirujące w salonie pary.

Mabel stwierdziła z zadowoleniem, że nikt jej odwrotu nie spostrzegł i z pewnym pośpiechem przeszła wzdłuż szeregu szerokich okien, z których tryskały potoki światła elektrycznego na ciemne deski pokładów. Minęła jedno i drugie schodki, aż znalazła się na najwyższym pokładzie. Pusto tu było i cicho. Dźwięki orkiestry, przegrywającej pasażerom pierwszej klasy do tańca, ledwie dochodziły tutaj i wraz z monotonnym poszumem fal, zdawały się w jedną przedziwną cichą melodię.

Dwa potężne kominy okrętu promieniowały nieczuśnem ciepłem na dobre kilka metrów dokoła, a szerokie swe szczyty przybrały czarnymi pióropuszcami gęstego dymu. Toteż Mabel pospieszyła zaraz w kierunku tylnego masztu i stanęła w samym rogu długiego pokładu.

Noc była gorąca, lecz ani parna, ani duszna. Chłodne podmuchy południowego wiatru, który płynął od Indyjskiego Oceanu, zdołały w porę zatrzymać suchy oddech Sahary i upalne wyziewy pustynnej Arabii zdołały się zlać z niemi i zmieszać w jedno bardzo ciepłe, lecz dostatecznie orzeźwiające powietrze.



Nr. 22.

Katowice, 5-go czerwca 1927 r.

Red. J. Smotrycki.

ROMAN FAJANS.

Makryna Mieczysławska w świetle prawdy.

II. Rzeczywistość.

Rewelacje Makryny Mieczysławskiej. zaprotokółowane w Rzymie jakoby oficjalnie z polecenia papieża Grzegorza XVI., wywołując w całej Europie burzę protestów i niesłychane oburzenie na okrucieństwo carskich siepaczy, nie mogły nie wzbudzić tu i ówdzie niedowierzania. I dziwny się dziś, czytając te „zeznania“ i „rewelacje“, że niedowierzanie owo tak niewielkie przybrało rozmiary, że wśród tyłu światłych i nieprzeciętnych osób, z jakimi Mieczysławska ustawicznie się stykała, nie znalazł się nikt, absolutnie nikt, ktoby tę wielką oszustkę zdemaskował. O pięćdziesiąt lat przeżyła legenda o Matce Makrynie ją samą — przez pięćdziesiąt lat wpajano w młode pokolenia bajkę o jej męczeństwie — i wśród tyłu naszych tak wielkich często historyków, wśród badaczy piśmiennictwa polskiego, którzy przy studjach nad Mickiewiczem, czy nad Słowackim, czy wreszcie nad Wyspiańskim — ustawicznie stykać się musieli z tą legendą o niej — wśród nich wszystkich nie było takiego, któryby wydobyl na jaw leżącą niemal na dłoni prawdę i krzyknął społeczeństwu:

To było kłamstwo, nie cześćcie oszustki!

Trzeba było dopiero księdza J. Urbana i jego wspomnianej już w pierwszej części artykułu książki... A przecież, gdy dziś przeczytamy ze zdrowym, trzeźwym krytycyzmem owe „ostrzegające zeznania“ — nie możemy się nie nadziwić owej bezgranicznej ludzkiej naiwności, nie możemy się zdumieć tym bezprzykładnym wprost okazem sugestii zbiorowej, której ofiarą padło m. in. dwóch papieży! Boć przecież w owym zaprotokółowanym i poświadczonym przez ks. ks. Rylle, Jełowickiego i Leitnera zeznaniu Mieczysławskiej roi się od nielogiczności, od faktów zupełnie nieprawdopodobnych, które już przy pierwszym, pobieżnym przejrzeniu robią wrażenie naciąganych, a żadnego badania dokumentarnego wogóle nie wytrzymują. Przedewszystkiem więc we wszystkich zapisanych i przechowanych opowiad. Mieczysławskiej zachodzą wzajemne niezgodności. Makryna ciągle myli się w nazwach miejscowości, w liczbie umęczonych sióstr, w datach. Ale są rzeczy daleko gorsze. Fragment zeznania, opowiadający o poszczególnych momentach męczeństwa samej Makryny, nasuwa już duże podejrzenia co do wiarygodności całego memoriału. Bo czyż możliwe jest przebicie jej boku, „tak, że wnętrzności sama tylko błonka zatrzymywała“, lub złamanie czaszki, takie, „iż kość wypadła i sama tylko skóra mózg przykrywała?“ Czy wreszcie można dać bez zastrzeżeń wiary owym monstrualnym wręcz opisom męczeństwa: pędzeniu bezbronnych zakonnic setki wiorst w kajdanach, bezustannemu biczowaniu w ciągu siedmiu lat, systematycznemu zabieraniu im jałmużny, karmieniu ich przez całe miesiące samą śledzią, wybijaniu zębów, pławieniu w jeziorze i t. p. nawet w Rosji? Nasuwają się jeszcze i inne wątpliwości. Podany w zeznaniu Mieczysławskiej rzekomo „dosłowny“ tekst listu Mikołaja do Siemaszki i adnotacja cara na podaniu mniszek — są tak humorystyczne wręcz w swojej naiwności, że ich autentyczność jest najzupełniej wykluczona. Tutaj z całą naukową ścisłością stwierdzić można, że „dokumenty“ owe są wytworami bujnej fantazji Mieczysławskiej. Przedewszystkiem sam pomysł korespondencji cara z Siemaszką na temat trzydziestu Bazylianek jest zupełnie nieprawdopodobny; poza to — kancelaria carska nigdy nie wypuściłaby podobnie naiwnie, powiedzmy szczerze, głupio zredagowanego dokumentu. Hypnoza była jednak tak ogólna, wiara w męczeństwo Matki Makryny — tak bezwzględna, że uwierzonoby wszystkiemu. Podniosły się wprawdzie i głosy niedowierzania: tak na przykład „Gazeta Frankfurcka“ otrzymała list od jakiegoś byłego oficera napoleońskiego, pisanym w Warszawie 15 grudnia 1845 r., w którym to liście autor stwierdzał, że zakonnic o nazwisku Mieczysławskiej wogóle w Mińsku nie było. Oficer ten zaszedł jeszcze dalej, twierdząc, że w Mińsku nie ma i nie było klasztoru Bazylianek. List ten przedrukowało wprawdzie parę pism francuskich, ale nie osłabił on bynajmniej wiary emigracji w prawdziwość zeznań Mieczysławskiej. Znaleźli się zaraz obrońcy księni, którzy w pismach oficjalnie stwierdzili, że zarówno dane, dotyczące samego klasztoru, jak i osoby Mieczysławskiej, a umieszczone przez nią w zeznaniach, są prawdziwe i ścisłe. Zresztą — owo zdemaskowanie miało tę bardzo słabą stronę, że było w części nieścisłe; klasztor Bazylianek w Mińsku istniał i łatwo można było tego

dowieść. Niebawem jednak miała owa wiara emigracji w męczeństwo Matki Makryny ulec znacznemu osłabieniu. I tak np. 4 października 1846 r. w liście do Orpiewskiego pisze ks. Adam Czartoryski, że może trzeba będzie „rzec całą zamazać i pokryć zapomnieniem“. Jakże konkretne fakty wpłynęły na tę zmianę stanowiska — nie wiadomo.

Jakże zachował się rząd rosyjski w stosunku do tych druzgocących oskarżeń, rozpowszechnianych przeciw niemu w całej niemal Europie? Głupio i zupełnie niezrozumiale. Posiadając te atuty, jakie rząd miał wówczas w swej ręce, mając za sobą argument prawdy, jaka była wtedy jego udziałem, można było wystosować silne, jasne i przekonujące zaprzeczenie, które przy odrobinie zręczności dyplomatycznej mogło być również aktem mocno dyskredytującym propagandę polską w Europie. Rząd rosyjski zredagował tymczasem i porożył dementi, które jest wzorem tego, jak takich rzeczy robić nie należy. Nota owa, rozpowszechniana w litografowanych odbitkach, niepodpisana przez nikogo, datowana zaś w Petersburgu, w styczniu 1846 r. — mogła również dobrze czynić wrażenie dokumentu, wydanego przez pierwszego lepszego prywatnego rosyjanina — w obronie szkalowanej ojczyzny. Przez to, że nie była podpisana, nikt nie brał za nią odpowiedzialności, ale też nikt nie mógł dać gwarancji, że twierdzenia w niej zawarte są prawdziwe. Cała redakcja noty była przytem wysoce nieudolna. Za punkt wyjścia wzięto w niej najwcześniejsze wzmianki i artykuły o Mieczysławskiej, w których mowa była o klasztorze

w Kownie. Omyłka ta dawno już była sprostowana przez dalsze artykuły, szczególnie zaś przez najważniejsze dla nas rzymskie zeznania Makryny, w których wyraźnie jest mowa o Mińsku. Twierdzenie zatem rosyjskiego dementi, że w Kownie nie było i nie ma żadnego klasztoru Bazylianek, było uderzeniem w próżnię, gdyż opinia europejska dawno już wiedziała, że w grę wchodzi tu Mińsk. W dalszym ciągu rząd rosyjski zaprzeczał stanowczo, jakoby Siemaszko był kiedykolwiek kapłanem w klasztorze Bazylianek. Żaden biskup rosyjski — głosiło dalej dementi, nie ma do swej dyspozycji kozaków, ani żandarmów. Żadnej bazylianki nie deportowano z klasztoru, wszystkie znajdują się nadal w dawnych miejscach zamieszkania, z wyjątkiem tych tylko, którym Siemaszko na własną prośbę zezwolił na wyjazd do ich krewnych-katolików. Dla Siemaszki nie budowano nigdzie pałacu; mieszka on przeważnie w Petersburgu, w Wilnie zaś zakupiono dla niego w r. 1843 pałac hr. Rostworowskiego. Żadnej zakonnicy nie skazywano ostatnio w Rosji na ciężkie roboty i żadnej nie wysyłano na Sybir. Tortury i bicie — rzekomo z rozkazu Siemaszki, nigdzie w Rosji nie mogły mieć miejsca, gdyż w całym kraju jurysdykcja karna należy wyłącznie do władzy świeckiej. Podana przez Mieczysławską liczba zakonnic, znajdujących się rzekomo w klasztorach bazylikańskich przed 1839 rokiem — jest prawie pięciokrotnie przesadzona. Zakonnic tych było nie, jak podawała Makryna — 240, ale 55. Sióstr o nazwisku Mieczysławskiej lub któremkolwiek innym, przez nią podanem, nigdy w tych klasztorach nie było.

Nota ta nie mogła nikogo przekonać! Przeciwnie — takie szczegóły, jak zaprzeczanie dawno już sprostowanej wieści o Kownie, jak stwierdzenie, że w Rosji jurysdykcja karna należy wyłącznie do władzy świeckiej (jak gdyby niemożliwa tu była ścisła współpraca władz duchownej i świeckiej!) — wywoływały uśmiechy ironii. Jedynym mocnym punktem noty było kategoryczne stwierdzenie, że ani Bazylianka Mieczysławska, ani siostry o podanych przez nią nazwiskach wogóle nigdy nie istniały. Ale wtedy nikt temu nie uwierzył. Nikt nie przypuszczał nawet, że nota rosyjska mówiła w trzech czwartych prawdę. Prasa zachodnio-europejska, szczególnie francuska, po ogłoszeniu rosyjskiego dementi zawrzała oburzeniem. „Ami de la Religion“, „Journal de Bruxelles“, „L'Univers“, „Journal de Debats“ scharakteryzowały zgodnie memoriał rosyjski, jako kłamliwy i wykretny. „Correspondant“ z marca 1840 pytał, jak rząd rosyjski śmie nawet ścisłym i warogodnym zeznaniom szanownych jednostek przeciwstawić świstek papieru bez podpisu, bez dokładnej daty — i notabene prostujący li tylko pierwsze mętne i nieścisłe pogłoski? Na skutek tych ataków opinii publicznej zachodu, rząd rosyjski widział się zmuszony do wydania powtórnego, uzupełniającego dementi. Dokument ten, znowu przez nikogo niepodpisany, datowany w marcu 1846 r. w Petersburgu, niewiele był bardziej przekonujący od pierwszego, aczkolwiek zacierał jeden moment silny i dający się z łatwością nawiązać do umieszczonego w pierwszym dementi kategorycznego zaprzeczenia istnienia Mieczysławskiej. Momentem tym było wymienienie nazwisk przełożonych wszystkich klasztorów bazylikańskich (żeńskich), jakie istniały w chwili przyłączenia unii do prawosławia. Jako przełożona klasztoru w Miadziślach (przedtem w Mińsku) figuruje tam Prakseja Lewszecka. Ten drugi dokument znalazł równie mało wiary, jak i pierwszy. I w ten sposób, na przeciąg długich lat dziesiątków, zamarała wszelka akcja, mająca na celu wyświeślenie zagadki męczeństwa Matki Makryny Mieczysławskiej.

Przyszła wreszcie wojna światowa, a w jej konsekwencji — rewolucja bolszewicka. Otworzył się przed badaczami dostęp do archiwów państwowych rosyjskich, zaistniała możliwość rozwikłania wielu zagadek. Jedną z pierwszych kwestii, jakie musiały zostać rozświetlone, była sprawa Mieczysławskiej. Zajął się nią ks. Urban — i we wzmiankowanej już książce*) ogłosił wyniki swych badań, opartych na licznych i absolutnie przekonujących dokumentach. Wyniki te są dla legendy o Matce Makrynie wręcz katastrofalne. Rozpatrzmy je pokrótce.

*) Ks. Jan Urban: Makryna Mieczysławska w świetle prawdy. Kraków. Przegląd Powszechny.

WITOLD ZECHENTER.

—:—

Klasztor na Bielanach.

Tu cisza wszystko oddycha —
w ogrodzie stoja domki białe —
cisza jest więcej niż cicha
i róże są jakby omdlałe...

Cóż więcej dla życia potrzeba,
gdy się patrzy oczyma cichemi,
jak nie tylko ten błękit nieba
i te róże, kwiaty ziemi...

Może w tych domkach jest mroczno,
może trumna starczy za łożo...
może dysząca nocą
rwie się z nich okrzyk: Boże!...

Może róże niszczą złe ręce,
może zbrodnień kryje się w krzaki...
może giną opodal w męce
w sidła złowione ptaki...

Może za murem klasztornym
wicher krew z serca spędza
i w długim mroku wieczornym
lka ból i nędza...

Rozbrzmiały dzwony...
Zielone Święta...
słoneczny błękit rozsrebrzony
i słodycz niepojęta...

Idą, idą gwarliwi ludzie,
rzesza z miasta powoli kroczy —
nie wiedzą nic o cudzie
i cud chcą chłonać w swe oczy...

Róże rosną Bogu na chwałę —
ludzie żyją tu serce ziemi...
z westchnieniem: ach, domki te białe!
do szarych się wraca kamienic...

Bo gdy się patrzy oczyma tak cichemi,
nie więcej do życia nie potrzeba,
tylko te róże, kwiaty ziemi,
i błękit nieba...

Jeżeli przypuścimy już nawet, że liczne nieścisłości i przejaśkrawienia w zeznaniach Matki Makryny, o których to uchybieniach wzmiankowaliśmy już powyżej — powstały czy z osłabienia pamięci, spowodowanego długim męczarniami, czy też z przyrodzonej skłonności do przesady w powiadaniu — to jednak, zestawivszy pewne fragmenty tych zeznań z dokumentami, ogłoszonymi przez ks. Urbana, dojdziemy do przekonania, że nawet wyżej przytoczone okoliczności łagodzące nie dadzą się tu zastosować. Makryna, jeżeli była istotnie tem, za co się podawała, t. zn. księżką mińskiego klasztoru Bazyliank, musiała wiedzieć, przynajmniej w przybliżeniu, ile członkiń liczyło zgromadzenie. Okazuje się tymczasem, że nie miała o tem pojęcia. W zeznaniach tych M. podaje liczbę — 245, a tymczasem dokumenty urzędowe (Najpoddanejsze sprawozdanie Ministra Spraw Wewnętrznych za rok 1835) stwierdzają, że było ich zaledwie 61! Ale są rzeczy jeszcze gorsze. Mieczysławska, jak się dalej okazuje, nie wie nawet, kiedy klasztor miński (w którym rzekomo sama była wtedy przełożoną) został skasowany. Podaje ona datę — 1838 r., a tymczasem klasztor ten został skasowany już w r. 1834. Omyłka tego rodzaju jest już niepodobieństwem. Dalej Mieczysławska opowiada szczegółowo, jak zakonnice, po skasowaniu klasztoru mińskiego, przesiadane były kolejno do Witebska, Połocka i stamtąd — do Miadzioł — tymczasem z dokumentów urzędowych (Sprawozdanie Nadprokuratora Św. Synodu) dowiadujemy się, że przełożona klasztoru mińskiego, Prakseda Lewszecka, przeniesiona została wraz z siostrami prosto z Mińska do klasztoru po-karmelickiego w Miadziołach. W Witebsku ani w Połocku nigdy nie była. Powracamy zatem znowu do wyżej wzmiankowanych dementi rosyjskich, stwierdzających, że Bazylianki o nazwisku Mieczysławskiej nigdy nie było i że przełożona klasztoru najprzód w Mińsku, później zaś w Miadziołach była przez cały czas Lewszecka. Teza ta znajduje potwierdzenie w dwóch dalszych jeszcze ogłoszonych przez ks. Urbana dokumentach. Jeden z tych znajdujących się w aktach Archiwum Metr. Unickich pod Nr. 3359, dokumentów — to pisana w języku polskim prośba przełożonej Bazyliank mińskich Praksedy Lewszeckiej do metropolity Bułhaka, datowana 24. lipca 1834 r. dotycząca zatargu klasztoru z obywatelami Kamińskimi o grunty funduszowe. Drugi — to prośba adwokata Kucznierowskiego z 3 sierpnia tegoż roku w tej samej sprawie (w języku rosyjskim), przyczem, jako przełożona figuruje tam znowu — Lewszecka. Trzeci dokument — to datowana 31 lipca prośba metropolity Bułhaka do ministra spraw wewnętrznych, Błudowa, o odszkodowanie dla Bazyliank mińskich za szkody, wyrządzone im klasztorowi w 1831 r. przez wojsko. Jako przełożona wymieniona jest Lewszecka. Ale są i inne dowody. Gdy tylko prasa francuska zaczęła kampanię o Mieczysławkę, hr. Protasow przesłał 22 listop. 1845 Siemaszce numer gazety „Le Siecle” i zażądał natychmiastowych wyjaśnień. Siemaszko zaraz odpowiedział i jego to wyjaśnienia, przechowywane również w archiwum, są dla nas jednym z najdonioślejszych dokumentów. Siemaszko przypuszcza, że jeżeli Polacy wywieźli zagranicę w celach propagandowych którą z Bazyliank, to chyba najprawdopodobniej przełożoną mińską-miadziołską, Lewszecką, którą zwolnił był do krewnych na wieś. Zażądał natychmiast informacji od odnośnego dziekana, czy czasem Lewszecka nie zbiegła zagranicę i na zasadzie informacji jego komunikuje Protasowowi, że w dalszym ciągu przebywa ona na wsi. Dalej wymienia Siemaszko przełożone sześciu klasztorów Bazyliank swojej diecezji; jako przełożona mińska (później w Miadziołach) figuruje Lewszecka. Stwierdza dalej w swym raporcie, że zakonnice o nazwisku Mieczysławskiej nigdy w diecezji jego nie było. Nie było również sióstr o innych, podanych przez Mieczysławkę nazwiskach. Ową raport Siemaszki, przeznaczony dla jego najwyższego zwierzchnika, nadprokuratora Synodu, zasługuje, o ile idzie o faktyczne dane, na zupełną wiarę. Jak przekonaliśmy się zresztą powyżej, prawdziwość jego poparta jest wielu innymi dokumentami. Najcharakterystyczniejszym z nich jest bodaj oficjalny spis członkiń zakonu Bazyliank na Litwie — przed skasowaniem unii, a zatem przed owymi męczarniami, tak dokładnie opisanymi przez Mieczysławkę. Niema w nim ani jednego z podanych przez Makrynę nazwisk, nie wyłączając jej własnego; wszystkie zatem nazwiska „zamęczonych na śmierć” zakonnice — zostały przez nią zmyślone. Nie przytoczyła natomiast ani jednego prawdziwego nazwiska.

Ks. Urban przekonuje czytelników, że kobieta, podająca się za Makrynę Mieczysławkę, przełożoną klasztoru Bazyliank, męczennicą za wiarę i ojczyznę — nie była ani Mieczysławką, ani Bazylianką, ani przełożoną klasztoru, ani męczennicą. Martyrologia (bardziej duchowa, niż fizyczna) Bazyliank miała wprawdzie miejsce, aczkolwiek w stopniu daleko słabszym, niż to „opisuje” Makryna. Tylko że rzekoma Makryna Mieczysławska nie ucierpiała od niej w najmniejszym nawet stopniu, ba, nie zetknęła się z nią nawet — bo nigdy nie była Bazylianką. Kim była rzeczywiście? — na to pytanie odpowie historia. O ile negatywne wywody ks. Urbana, mające wykażać, że Mieczysławska nie była tem, za co się podawała, uznać należy za najzupełniej przekonujące — o tyle strona pozytywna jego pracy, mająca dowiedzieć, kim była naprawdę, — posiada braki i nie rozwiązuje zagadnienia. Ale jedno zostało stwierdzone: dla rzekomej Makryny Mieczysławki niema miejsca w sanktuarium narodowym.

Pobyt Chestertona w Wilnie.

Znakomity pisarz angielski G. K. Chesterton przybył z małżonką do Wilna w ub. wtorek. Na dworcu powitała go delegacja Związku Literatów, prof. Siaszewski, który przemówił do gości po angielsku i przedstawił obecnych, prof. Ruszczyca, wiceprezident miasta, Łokucijewski i p. Januszkiewiczówna, która przez cały czas pobytu towarzyszyła pp. Chesterton. Nazajutrz goście zwiedzali miasto, oprowadzani przez prof. Ruszczyca. O 6-ej wieczorem odbył się w Klubie Szlacheckim bankiet, wydany przez Zw. Literatów. Przy stole zebrało się około 30 osób ze sfer naukowych, literackich i artystycznych. W czasie obiadu przemówił w języku francuskim prezes Zw. Lit. prof. Marian Zdzichowski.

Witając znakomitego a tak bliskiego nam gościa mówca przeproszał, że nie umie przemawiać w języku angielskim, chociaż pisał książki o Byronie, kardynale Newmanie i inne. Prof. Zdzichowski podkreślił głębokie wartości poezji angielskiej i jej zdumiewające walory etyczno-religijne, nazwał przytem Chestertona świetnym przedstawicielem ducha katolickiego.

W odpowiedzi swej powiedział Chesterton, że ma zamiar napisać wiele książek o Polsce, skoro wróci do kraju, ale nie myśli się wstydzić tego, że nie zna naszego języka. Co do Byrona — jest on obecnie w Anglii niepopularny, bo młnł czas, kiedy Anglicy rozumieli prostą zwykłą mowę angielską — ale czas ten wróci. Chesterton ma nadzieję, że imię Byrona i innych wielkich pisarzy rozebrzmii wiedy nanow, gdy jego własne skromne dziennikarskie imię zostanie zapomniane.

Po obiedzie udali się goście do lokalu Zw. Lit., gdzie wchodzącego Chestertona powitano serdecznie. U stołu zasiadli na naczelnych miejscach: pp. Chesterton, p. wojewoda Raczkiewicz i członkowie zarządu Zw. Lit. Wracając pisarzowi angielskiemu w im. Związku album z 40 wileńskimi fotografiami prof. Bułhaka, wygłosił przemówienie wicepr. Zw. Lit. rektor Uniwersytetu Stefana Batorego prof. St. Pigoń. Powiedział on m. in.: imieniem wileńskiego Zw. Lit. Polskich proszę Cię, byś przyjął zechciał na pamiątkę ten zbiór widoków Wilna. Chętniebyśmy, by Ci on przypominał nasze miasto, by Ci te pamięć utwierdził w sercu. Wierzę mi, czcigodny Panie, że je wspomnieć warto; jest to miasto osobliwe, z miast polskich jedynie w swej dziwności. W promieniach łaski uwielbionej przez Ciebie „Pan siedmiu mieczy”. Też, co nam „tu w Ostrej świeci Bramie”, rozpostarł się gród nasz ubogi, stary, a przecież przynajdłuższy.

Wiedz, czcigodny Panie, że jest to miasto, które naglejbiej zapisane jest w sercu każdego Polaka i sam je zachowaj dobrze w życzliwej pamięci.

Chesterton w odpowiedzi wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył na wstępie, że ustawicznie jest przepraszany za naszą nieumiejętność mówienia po angielsku. To on powinien przepraszać, jako przybysz, który bez ceremonii odzywa się do nas w swoim, może barbarzyńskim, języku. Aby pamiętać o Wilnie, nie potrzeba mu właściwie albumu. W Wilnie, mówił Chesterton, zaznałem ogromnie podniosłych przeżyć. Kościół Piotra i Pawła — to renesans tak piękny i czysty, że jest godnym odpowiednikiem gotyku. Jest to jedyny znan mi okaz tak wysokiego poziomu renesansu — wszędzie pozatem jest on sztuką arystokratyczną i ciasną.

Atmosfera Polski, mimo tragicznej przeszłości, która stale wspomina, pełna jest nadziei. Daleko więcej, niż atmosfera Anglii, która czuje się zagrożoną w swej tradycji, swej sztuce i swej wygodzie przez zalew amerykańizmu. Proces, stale odbywający się w Anglii, przechodzenia własności angielskiej w ręce amerykańskie, jest nie do pomyślenia w Polsce, bo tylko w kraju przemysłowo-handlowym jest dla niego miejsce. Państwa przemysłowe robią wszystko, aby zatracić swą indywidualność. Polsce to nie grozi.

Przemawiali następnie po angielsku: p. Świętorzecka i ks. kapelan Śledziwski, oraz po francusku prof. Limanowski.

Po czarnej kawie zebrani przeszli do pokoju muzycznego, gdzie p. Mendrychówna śpiewała pieśni polskie. Później śpiewał także prof. Ludwik, a dyr. Osterwa zadeklamował monolog Fernanda z „Księcia Niezłomnego”. W niezmiernie nłej atmosferze przeciągnęło się zebranie aż do godz. 11-tej. Wkońcu na prośbę p. Chestertona wszyscy zaśpiewali chórem: „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Czwartek poświęcony był wycieczce samochodami do Werki, Trok i Landwarowa. Gościom towarzyszyli pp. prof. Prüfferowa, Januszkiewiczówna, prof. Limanowski, radca Raue i Jan Tyszkiewicz. Zatrzymano się po drodze w Werce, Zatrócu i Landwarowie i zwiedzono jeziora Trockie i Święte z ruinami. W Trokach, na zaproszenie gminy karaimskiej, goście uczestniczyli w specjalnie urządzonej uroczystości aabożenstwie karaimskim na ich intencję, oraz oglądali stare zabytki w archiwum karaimskim. W piątek, w towarzystwie p. Januszkiewiczówny i p. Hulewicza odbyła się przejażdżka po mieście i na Rosse.

Wieczorem odjechali goście do Warszawy, żegnani na dworcu przez przedstawicieli władz, Zw. Literatów i społeczeństwa. Goście wyrażali wielokrotnie swoje żywe zadowolenie z pobytu w Wilnie i podkreślali piękno miasta i jego okolic.

Kronika literacka i artystyczna.

— G. Jean Aubry w Warszawie.

We wtorek, dnia 31 kwietnia przyjeżdża do Warszawy p. G. Jean Aubry, znany krytyk francuski, biograf Conrada Korzeniowskiego. P. G. Jean Aubry, który miał niedawno w Paryżu świetną prelekcję o Conradzie, wygłosi w Warszawie dwa odczyty: jeden p. t. „Joseph Conrad-Korzeniowski et la Pologne”, a drugi p. t. „La vie romanesque de Joseph Conrad”. P. Aubry zamierza te odczyty powtórzyć w Poznaniu, Krakowie, Lwowie i Wilnie.

— Polonica zagranicą.

Miesięcznik niemiecki „Der Querschnitt” w zeszycie 5-ym zamieścił obszerny artykuł Karola Krzykowskiego p. t. „Die gelstige Lage Polens”.

Największy dziennik katolicki w Rotterdamie „De Maasbode” zamieścił dłuższy artykuł o pobycie Chestertona w Polsce.

— Polska na Wystawie Zdobnictwa Książki w Lipsku.

W auli uniwersyteckiej Lipskiego odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej międzynarodowej Wystawy Zdobnictwa Książki. Wystawa mieści się w wieloletnie przebudowanym Muzeum Sztuki. W otwarciu wzięli udział ministrowie rządu Krzeszy i rządu szwajcarskiego, korpus dyplomatyczny z Berlina z radcą Morawskim i konsulem generalnym

Adamkiewiczem, jako przedstawicielem Polski oraz jako protektorem wystawy Gerharthem Hauptmannem, który wygłosił przemówienie o znaczeniu książki w życiu kulturalnym narodów. W wystawie bierze udział 20 państw, których herby zdobią fronton gmachu. Orzeł polski znajduje się na miejscu honorowym. Dział polski urządzony przez komisarzy wystawowego, p. Mortkowicza, zwrócił powszechną uwagę wysokim swoim poziomem i oryginalnym układem, uwypakowaniem narodowy charakter i odrębny styl sztuki polskiej. Przedstawiciele obcych państw i ministrowie niemieccy zatrzymywali się w sali polskiej przez dłuższy czas, a p. Gerhardt Hauptmann, oprowadzany przez p. Mortkowicza okazał niezwykłe zainteresowanie pracami polskich artystów, zachwycając się szczególnie Wyspiańskim, Skoczylasem i Stryleńskim. Dział Polski na wystawie stał się poważnym sukcesem artystycznym.

— Molier na indeksie w Japonii.

Genjalny komediopisarz francuski należał przez długi czas do szeregu autorów, których utworów nie wolno było pod żadnym pozorem wystawiać na scenie japońskiej. Molierowi zarzucano: 1) ataki przeciwko władzy rodzicielskiej, która w pojęciu tamtejszem jest niemoralna; 2) przyznawanie słuszości młodzieży; 3) ośmieszanie starców; 4) obronę względnej niezależności kobiet w stosunku do mężczyzny; 5) wprowadzanie do sztuki typu zuchwałego sługi; 6) kpiny z uczonych. Czas robi swoje: niedawno komedie Moliera otrzymały prawo obywatelstwa w teatrach japońskich; uznano, że nie należy być bardziej surowym moralistą, aniżeli był nim... Ludwik XIV-ty.

— Biblia, licząca 1500 lat.

Uniwersytet w Upsali, którego 450-lecie święcone być ma uroczystie we wrześniu bieżącego roku, otrzyma z rąk jubileuszu tego dar niezwykły. Będzie nim współczesna fotograficzna reprodukcja gotyckiej „Srebrnej Biblii”, która w 4-em stuleciu naszej ery przetłumaczył biskup Ulfilas, a która obecnie przepisywana jest złotymi i srebrnymi literami starożytną Biblioteką Uniwersytecką w Upsali. Biblia Ulfilasa przetłumaczona była z greckiego na język gotki, stanowiący narzecze skandynawskie, którym mówili pierwotni Szwedzi. Gotowie w ciągu wędrówek swoich od 100 roku po Chr. do 700-go, kiedy kolejno sprawowali oni rządy we wszystkich krajach pomiędzy Czarnym Morzem i Gibraltarem. Podczas wojny trzydziestoletniej Szwedzi zajęli Pragę i przy tej sposobności znaleźli Srebrną Biblię i przywieźli ją do Szwecji. Po pewnym czasie zginęła ona stamtąd w zagadkowy sposób, odnaleziona wszakże została w Holandii, gdzie Szwedzi nabyli ją i ponownie sprowadzili do Biblioteki Uniwersyteckiej w Upsali w 17-em stuleciu. Cenny dokument ucierpiał częściowo pod wpływem uszkodzeń, zadanych mu przez czas. Celem skompletowania nowej edycji okazało się niezbędnym poddanie 187 kart procesowi fotograficznemu, przy którym posłużono się promieniami X, oraz metodą tak zwanej „fluorescencji”. W głębi podziemi Biblioteki Uniwersyteckiej urządzono zostało specjalne laboratorium, zaopatrzone we wszystkie nowoczesne akcesoria. Prace nad rekonstrukcją Biblii trwają kilka lat i prowadzone są pod kierunkiem profesora Swedberga, laureata nagrody Nobla z działy chemii. Dzięki użytych najnowszym środkom reprodukcyjnym zawierać będzie nowa edycja pełny tekst, bowiem niektóre szczególnie trudne do odczytania ustępki zostały urwypuklone w sposób wyraźny — łącznym wysiłkiem chemii i optyki.

— Obchody stulecia romantyzmu.

Plenowny zjazd Towarzystwa Popierania Stosunków Artystycznych między Francją a Polską urzędowania wielkiej manifestacji z okazji stulecia romantyzmu w Paryżu uległ zmianie, która okazała się tej uroczystości zwiększyć. Ponieważ rząd francuski ma zamiar rocznicę tę zorganizować na wielką skalę dla literatury francuskiej i chce to uczynić w roku 1930, przeto zaproponował czynnikom polskim, by połączyli się z tą organizacją i weszli do niej, jako część składowa. Przemawiające zatem względy praktyczne nakazywały skwapliwie zaproszenie to przyjąć. Niezależnie jednak od tego postanowiono podkreślić wyjątkowo doniosły charakter romantyzmu polskiego ze względu na jego ideologię i siłone polityczne i wpływ na całą przyszłość literatury polskiej oraz ze względu na ścisły związek z bohaterami romantyzmu francuskiego. Dlatego postanowiono już w przyszłym roku urządzić specjalną rocznicę romantyzmu polskiego, wiążąc ją z odsłonięciem Bourdellońskiego pomnika Adama Mickiewicza. Rocznicą ta miała być zorganizowana w tym roku, na życzenie jednak znakomitego rzeźbiarza została na pewien czas odłożona.

— Akademia ku czci Wiktora Hugo w Poznaniu.

W jednej z sal uniwersytetu poznańskiego odbyła się staraniem koła romanistów akademii ku czci Wiktora Hugo, z okazji setnej rocznicy ukazania się jego dramatu „Cromwell” i zainaugurowania nim epoki poezji romantycznej. Na program akademii złożyły się przemówienia prof. dr. Morawskiego, prof. Langlada i konsula francuskiego w Poznaniu Duforta, oraz produkcje artystyczne.

—oOo—

Nowe książki.

(W rubryce tej omawiamy tylko książki nadesłane do redakcji „Polonii”).

„Polskie Ustawy Karne dodatkowe”. Zebrał i opracowali Fr. Frydlewicz i A. Josse, podprokuratorzy przy sądzie apelacyjnym. Nakład Krajowego Instytutu Wydawniczego w Poznaniu.

Książka ta czyni zadość oddawna odczuwanej potrzebie ze strony pracowników zawodowych i policyj państwowej. Zawiera ona zestawienie wszystkich polskich ustaw karnych dodatkowych, które są rozrzucone w ośmiu rocznikach „Dziennika Ustaw Państwa” i „Dzienniku Ustaw Śląskich”. Są one tak liczne, a niektóre z nich tak często były zmieniane, że tylko specjaliści mają obecnie jasne pojęcie o tem, jakie ustawy karne poza głównymi kodeksami obowiązują u nas i jakim one zmianom uległy.

Zestawienie jest ugrupowane wedle działów, co ułatwia orientowanie się w bardzo obfitym materiale — orientację ułatwia skróty i napisy na stronach, tudzież liczne objaśnienia.

Dzielo pp. Frydlewicza i Jossego ma znaczenie ogólnopaństwowe, bo umożliwia administracji, sądownictwu i policyi wykonywanie ustaw bardzo często zapomnianych i zaniedbanych. Stanowi także ważną pomoc dla tych, którzy się kodyfikacją ustaw zajmują i z tem samem, prawie niepokonalnymi trudnościami, jakie mają prawnicy praktyczni, walczyć muszą.

—:—:—

Nr. 18

„DODATEK SOCJALNY” Rok 2

poświęcony sprawom ochrony pracy.

ZDZISŁAW WYŻNIKIEWICZ, magister praw.

Pracownicy umysłowi --
a ubezpieczenie od wypadków.

Nie ulega wątpliwości, że kwestja ubezpieczenia od wypadków dla pracowników umysłowych, zatrudnionych w przedsiębiorstwach, z którymi jest związane niebezpieczeństwo wypadku, posiada takie samo pierwszorzędne znaczenie, jak dla robotników.

W razie wypadku pracownik dany albo zupełnie traci możliwość dalszej pracy, albo, jeżeli skutki wypadku były lżejsze, nie może już tak intensywnie i produktywnie pracować, jak to miało miejsce przed wypadkiem, a co za tem idzie, zmniejszają się dla niego widoki na awans, na podwyższenie poborów itd. Jednym słowem pracownik dany nie może być już tem, czem byłby, gdyby nie zaszedł wypadek.

Słusznem więc jest, że nowoczesne systemy ubezpieczeniowe poddają pracowników umysłowych, narażonych na niebezpieczeństwo wypadku w przedsiębiorstwach — obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków, — i to niezależnie od obowiązku ubezpieczenia na wypadek niezdolności do zarobkowania.

Należy nadmienić, że ubezpieczenie od wypadku przedsiębiorstw wywodzi się od odpowiedzialności cywilnej przedsiębiorcy na wypadek, zaszły w jego przedsiębiorstwie. Dawniej każdy pracownik, któremu pod czas służby w przedsiębiorstwie zdarzył się wypadek, miał prawo w zwyczajnej drodze sądowej żądać od przedsiębiorcy odszkodowania. Przedsiębiorcy, chcąc zabezpieczyć się od podobnego rodzaju procesów, które niejednokrotnie w razie wypadków masowych doprowadzały ich do ruiny, ubezpieczyli swe przedsiębiorstwa w towarzystwach ubezpieczeniowych, które wzamian za pewną stałą składkę pracodawcy zobowiązały się odszkodowywać pracownikom w jego przedsiębiorstwie zatrudnionych w razie zajścia wypadku. Pozostałością tego stanu rzeczy jest, że obecnie w myśl większości systemów ubezpieczeniowych składkę za ubezpieczenie od wypadków opłaca sam pracodawca.

Tymczasem za ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa pracownik dany sam opłaca w odnośnej części składki, swój zarobiony grosz odkłada (co prawda przymusowo), aby na czarną godzinę posiadać jakieś oparcie.

Dlatego też większość współczesnych ustawodawców stoi na stanowisku, że pracownikowi, któremu zdarzył się wypadek, należy się obok renty inwalidzkiej, która jest pewnego rodzaju stałym dochodem z zebranych i odłożonych przez pracownika oszczędności, jeszcze renta wypadkowa, jako wynagrodzenie za damnum emergens i lucrum cessans.

Systemy ubezpieczeniowe, obowiązujące na ziemiach polskich również uznają tą zasadę, lecz w niejednakowym stopniu.

Ustawa, obowiązująca na Górnym Śląsku i w byłym zaborze pruskim, poddaje obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków jedynie t. zw. urzędników technicznych (Betriebsbeamte) i to pod tym warunkiem, że ich roczny dochód nie przekracza 6.250 złotych. Jako urzędników technicznych uważa się tylko takich pracowników, którzy wykonywują czysto fachowe i techniczne prace; w żadnym więc razie urzędników biurowych przedsiębiorstwa, chociażby nawet ci urzędnicy ze względu na swoje stanowiska mieli pewną styczność z technicznym działem przedsiębiorstwa, a więc jednak byli narażeni na wypadki.

Widzimy więc, że przepisy ubezpieczeniowe od wypadków, obowiązujące na Górnym Śląsku i b. dzielnicy pruskiej, obejmują tylko nieznaczny, chociaż, należy przyznać, najbardziej narażony na nieszczęśliwe wypadki zakres pracowników umysłowych.

A ponieważ i obowiązująca obecnie ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych wymaga bezwzględnie dla uzyskania renty na wypadek niezdolności do zarobkowania przebycia pewnego okresu wyczekiwania (10 lat), więc pracownik umysłowy, nie należący do zakresu osób ubezpieczonych od wypadków, któremu zdarzył się wypadek, a który nie przebył określonego powyżej okresu wyczekiwania, — nie otrzymuje z tytułu ubezpieczeń żadnej renty.

Znaczenie liberalniejsze pod tym względem jest ustawodawstwo ubezpieczeniowe, obowiązujące obecnie w byłej dzielnicy austriackiej i to zarówno w odniesieniu do ubezpieczenia od wypadków, jak i do ubezpieczenia pracowników umysłowych.

W myśl obowiązującej tam ustawy ubezpieczeniowej od wypadków wszyscy bez wyjątku (a więc i pracownicy biurowi) pracownicy umysłowi, zatrudnieni w przedsiębiorstwach, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków, są ubezpieczeni od wypadków.

Widzimy więc, że ustawa ta idzie nawet za daleko w przeprowadzeniu powyższej idei, gdyż poddaje pod obowiązek ubezpieczenia nawet takich urzędników, którzy ze względu na rodzaj wykonywanej pracy częściowo nie mają nic wspólnego z niebezpieczeństwem wypadku.

Również ustawa o ubezpieczeniu pensyjnym funkcjonariuszy prywatnych idzie dalej, niż odnośna ustawa obowiązująca na Górnym Śląsku i w byłym zaborze pruskim, gdyż dla uzyskania renty inwalidzkiej ew. dla pozostałych nie wymaga przebycia okresu wyczekiwania, wynoszącego tu tylko 60 miesięcy składek, je-

żeli niezdolność do zarobku albo śmierć ubezpieczonego nastąpi wskutek nieszczęśliwego wypadku, którym ubezpieczony dotknięty został w wykonywaniu służby i który ze służbą pozostaje w związku. A ponieważ rentę inwalidzką otrzymuje ubezpieczony przy 50 procent niezdolności do zarobkowania, więc można tę rentę uważać za swego rodzaju rentę wypadkową dla niezdolnych do pracy powyżej 50 proc., szczególnie jeżeli chodzi o taki wypadek, gdy ubezpieczony nie przebył jeszcze przepisanej okresu wyczekiwania.

Jeżeli teraz zwrócimy uwagę na nowe projekty Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w zakresie ubezpieczeń społecznych, a mianowicie projekt ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych; projekt ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby itd. to zauważymy, że zachodzą tam w tym kierunku rażące niedokładności.

Przedewszystkiem projekt ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby itd. w art. 6 wyraźnie mówi, że pracownicy umysłowi podlegają obowiązkowi ubezpieczenia jedynie na wypadek choroby, — a więc nie od wypadków, przynajmniej nie w myśl powyżej zacytowanego projektu.

Tymczasem projekt ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych dwa razy wspomina o ubezpieczeniu od wypadków pracowników umysłowych, a mianowicie w art. 6 mówi, że okres wyczekiwania nie potrzebuje być przebyty, jeżeli „niezdolność do wykonywania zawodu lub śmierć ubezpieczonego jest skutkiem nieszczęśliwego wypadku, uprawniającego do świadczeń w myśl postanowień obowiązującej ustawy o ubezpieczeniu od wypadków”. W art. 52 wspomina o kumulacji rent wypadkowej i inwalidzkiej. — Wynikałoby więc z tego, że projektodawca przewiduje jednak jakieś ubezpieczenie od wypadków pracowników umysłowych.

Zważywszy jednak, że projekt ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby itd. został opracowany przez Ministerstwo już po projekcie ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, a więc że Ministerstwo formułując go, już wiedziało o postanowieniach ubezpieczenia pracowników umysłowych od wypadków, przeto należałoby wnosić, że dla pracowników umysłowych będzie specjalnie opracowany nowy projekt ubezpieczenia od wypadków. Nie sądzę, aby leżało to w intencji Ministerstwa, które dąży do scalenia wszystkich ubezpieczeń, a nie do ich dzielenia, jak to wynika z obszernych uzasadnień do projektu.

Przypuszczalnie zachodzi więc tutaj jakieś nieporozumienie, które należałoby najrychlej sprostować.

Co się tyczy ubezpieczenia pracowników umysłowych, to projekt idąc za wzorem austriackim, przynajmniej rentę inwalidzką, chociaż okres wyczekiwania nie został przebyty i w tym wypadku, jeżeli zachodzi wypadek w zatrudnieniu.

MARK TWAIN

literat angielski, pisze, że ruina czupryna jest czarującą ozdobą człowieka, najlepszą ochroną przeciw zmianom atmosferycznym i cenniejszą od najdroższych kamieni... Skoro więc spostrzeczysz, że ci włosy waleją, wypadają, zażyjaj czempredziej celem uchronienia się przed wytysieniem słynnego, niezawodnego środka na ratowanie włosów, jakim są tabletki „CRIN”, jeden słoik 6,— zł, za nadesłaniem 6,60 zł franko, włącznie opakowanie. 1937

Chemiczna Fabryka „ESKA”,

Sp. z o. o.

B. SNEGOCKI, POZNAŃ, Fr. Ratajczaka 2

Z polityki socjalnej w Francji.

Krótką, podaną przez prasę wiadomość, że jeden z artykułów projektu prawa, dotyczącego reorganizacji monopolu zapalczanego we Francji, nakłada na koncesjonariuszów obowiązek budowania domów i stopniowego pomieszczania w nich robotników i funkcjonariuszów fabryk zapalek, mogłaby w oderwaniu wydać się nieledwie rewolucyjną. Dla znających wszakże francuskie stosunki gospodarcze jest klauzula powyższa zupełnie naturalnym, konsekwentnym krokiem francuskiej polityki socjalnej. Pierwszy impuls w tym kierunku dał rząd, dostarczając pomieszczeń dla robotników i urzędników państwowych zakładów przemysłowych, oraz obligowaniem prywatnych przedsiębiorców do naśladowania go w tej mierze. Pod wpływem zapoczątkowanej polityki tej działalność socjalna rozmaitych towarzystw przemysłowych rozwijać się zaczęła po nakreślonej przez rząd linii, obejmując nowe dziedziny opieki nad robotnikami, nieznane jeszcze w innych najbardziej nawet uprzemysłowionych krajach.

Aktualne wyjaśnienie
Spółki Brackiej
w Tarnowskich Górach

dotycz. rent inwalidzk. i składu zarządu Spółki Brackiej.

Spółka Bracka w Tarnowskich Górach przesłała do klubu poselskiego Ch. D. w Sejmie Śląskim pewne wyjaśnienia, dotyczące żywotnych interesów naszych górników. Ponieważ górnicy bardzo często zwracali się do nas, jakoteż i naszych posłów ze skargami i wnioskami w tej sprawie, przeto umieszczając poniższą odpowiedź, odpowiadamy temsamem na liczne do nas skierowane zapytania.

Według przepisów ustawy o kasach brackich i statutu Spółki Brackiej z dnia 28 lutego 1925 r. członkowi kasy pensyjnej przysługuje prawo do pensji inwalidzkiej dopiero po nastaniu niezdolności do pracy zawodowej, tj. jeżeli członek stale się niezdolnym do wykonywania pracy, która wyłącznie lub przeważnie wykonywał w jednym lub więcej zakładach brackich albo która w zakładach brackich tego samego rodzaju się trafia, a pod względem jej znaczenia gospodarczego jest jej równoważnościowa.

Według powyższego przyznanie prawa do pensji inwalidzkiej jest więc zależne od udowodnienia niezdolności do pracy zawodowej, która stwierdza po myśli § 118 statutu lekarz bracki. Nie można przeto uwzględnić życzenia na ustalenie pewnego wieku życia, który bez względu na stan zdrowia uprawniałby członka do pobierania świadczeń z kasy pensyjnej.

Kwestja ta była zresztą przedmiotem rozpatrywań już na ostatnim Walnem Zebraniu Spółki Brackiej, na którym pod tym względem ugodzono się na to, iż członkowi, uznanemu przy badaniu lekarskiem za jeszcze zdolnego do pracy zawodowej, przysługuje prawo do żądania rewizyjnego orzeczenia brackiego lekarza zaufania a w razie gdy członek liczy ponad 54 lat życia, komisji, składającej się z brackiego lekarza zaufania, urzędnika technicznego przedsiębiorstwa, w którym członek był zatrudniony i właściwego Starszego Brackiego.

Co do żądania zmiany ordynacji wyborczej do Zarządu Spółki Brackiej, ponieważ przedstawicielowi zakładu brackiego przysługuje jeden głos na każde 100 członków przez niego zatrudnionych, nadmieniamy, że Związek Inwalidów w Siemianowicach zaproponował już na ostatnim walnem zebraniu, aby tak samo Starszemu Brackiemu przysługiwał jeden głos na każde 100 członków. Propozycja ta jednakże nie mogła być uwzględniona, ponieważ zmiana pod tym względem jest według przepisów ustawowych niedopuszczalna. Zresztą nie przedstawiałoby to żadnego podwyższenia wpływu Starszych Brackich, bo przy Walnem Zebraniu każda strona głosuje osobno dla siebie a przy powzięciu uchwały Zarządu, składającego się z 10 zwyczajnych członków, wybranych po 5-ciu przez posiadaczy zakładów względnie ich zastępców a po 5-ciu przez Starszych Brackich, każdy oddany głos, obojętnie czy został oddany przez przedstawiciela zakładu brackiego lub przez Starszego Brackiego, jest równoznaczny a uchwała zapada zwykłą większością głosów (§§ 94, 96 statutu).

Francuskie przedsiębiorstwa kopalniane zajmują naczelną miejsce w świecie przemysłowym jako dostawcy higienicznych, tanich pomieszczeń własnym robotnikom w pobliżu miejsca ich pracy. Kopalnie okręgu Pas de Calais dostarczają obecnie mieszkań 57 000 rodzin górników. W 1925 roku przemysł: gumowy, sztucznego jedwabiu, metalurgiczny i chemiczny przeznaczyły znaczne fundusze na naśladowanie w tym kierunku przemysłu górniczego celem zapewnienia sobie stałych rąk roboczych. W dalszym ciągu poszły za niemi linie kolejowe, które mogą również już pochwalić się poważnymi wynikami: linja północna zbudowała 13.000 domów dla kolejarzy, a wschodnia niewiele jej pod tym względem ustępuje. Przemysł wełniany w Roubaix pomógł do zorganizowania wielkiej kooperatywy budowlanej i obecnie liczne osady robotnicze istnieją w pobliżu ośrodków przemysłowych Paryża, St. Etienne, Rouen, Lugdunu, Grenoble itd. Niema już prawie obecnie wielkiego przemysłu francuskiego, który nie uprawiałby polityki domów robotniczych. Dążeniem Ministerjum Pracy jest dostarczenie odpowiednich pomieszczeń 3 milionom robotników i iakkotwiec ideał ten nie jest jeszcze osiągnięty, widoczny jest jednak nieustanny postęp na tej drodze. Kopalnie dostarczają mieszkań 40 proc. własnych robotników, przyczem procent ten podnosi się do 68 w najbogatszym okręgu kopalnianym Pas de Calais.

Zasadą jest, aby nie dawać robotnikom mieszkań darmo, ani jako dodatku do płacy, aby nie deprecjonować wartości ich ekonomicznej i społecznej, ale po cenie kosztu, a nawet niżej ceny kosztu. Tak np. w północnym okręgu przemysłowym roczna przeciętna cena 3-izbowego (dla rodziców i dla dzieci każdej płci oddzielnie) mieszkania z kuchnią wynosi 143 franki, czyli 1/3 tego, co kosztowałoby mieszkanie gorsze w domu prywatnego przedsiębiorcy.

Gospodynie!

Popierajcie przemysł krajowy!

Dokonałe pieczywo.



sporządził każda gospodyni, używając do wypieku proszku do pieczywa

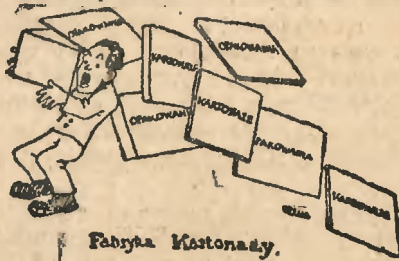
LUBA

Zadać wszędzie!

856

Lubofiska Fabryka Drożdży Tow. Akc.
Luboń, p. Poznański.Gen. Repr. i skład fabryczny:
Dr. Silbermann i Rieger, Katowice
ulica Szopena 2, Tel. 8-29.**Jan Eichhorn - Katowice**

ulica Poprzeczna 7 — Telefon 23-11.

Fabryka Kostonady,
Księgarnia i Drukarnia**Kapelusze damskie**

we wielkim wyborze i po niskich cenach

MAGAZYN „ELITE”

wł. M. Maciejewska, Król. Huta

ulica Sobieskiego nr. 8

w domu Banku Ludowego.

Jan BudniokBiuro obrońcy prywatnego.
KATOWICE, ulica Sobieskiego 26

załatwia

Krem 1754

wszelkie sprawy podatkowe, inwalidzkie,
wypadkowe, wojskowe, sądowe i wszyst-
kie sprawy w zakres zachodzące
po tanich cenach.**Żczęście rodzinne.**Czy zastanawialiście się kiedykolwiek nad znaczeniem,
jakie ma dla rodziny zdrowie matki? Zależą od niego:
szczęście dzieci, spokój męża i pomyślność całej rodziny!

Obowiązki, ciążące na pani domu, częstokroć przekraczają przypisywane jej siły. Z chwilą jednak, gdy wyczerpanie matki przejdzie w stan chroniczny, ognisko domowe jest poważnie zagrożone.

Aby wstrzymać upadek sił i przywrócić energję, jakiej potrzebuje każda gospodyni, konieczną jest filiżanka Ovomaltine'y na pierwsze śniadanie.

Kwestja zdrowia jest jednak o wiele ważniejszą jeszcze dla

kobiet w ciąży, których najgorętszym życzeniem jest dać oczekiwanemu dziecku wraz z życiem zdrowie i siły.

Filiżankę Ovomaltine'y przyjmują chętnie nawet kobiety, których żołądki nie znoszą żadnych innych pokarmów.

Liczne doświadczenia kliniczne wykazały przytem, iż Ovomaltine pobudza formowanie się pokarmu, ułatwiając w ten sposób matkom karmienie niemowląt.



Filiżanka

OVOMALTINE'y
również i Ciebie
wzmocni.

Żądać wszędzie.

Dr. A. WANDER S. A. BERN (Szwajcarja).

**Gramofony**szafkowe
czekowe
kulcerowe
i innePłyty gramofonowe najn. utwory
mandoliny, lutnie, skrzypce,
czela, cytry, harmonijki ust-
ne i ręczne, lampki kieszon-
kowe i baterje

Aparaty radiowe oraz części

polecą po cenach hurtownych

Allegro-Werke

Telefon 1461 Katowice Teatralna 12

Ryszard Hoffmüller

Katowice, ul. 3-go Maja 11

Skład zegarów

i towaru z złota.

Reparatury.

Telefon 2470

Krem. 4031

Wapno, Cement, Gips,

Trzcinę sufitową, Rury kamionkowe-cementowe

Cegły szamotowe, Płyty piekarskie (Radeburg)

Płyty terrakotowe i ściennie,**Licówki, Płyty cementowe****i Klinkiery żelazne,****Robert Streit, Katowice**

Biuro i Składnica Wo 463

przy ul. Mickiewicza 19. Telefon 2192.

OKAZJA.Zbędne urządzenia biurowe
są do nabycia, jak:**kasy ognioodpne,
szafy, biurka, stoły
itd.**Wiadomość: **Katowice,
Rynek 7, I. piętro.**Pracownia djamant-
ów do rznięcia
szkła i do wszelkich
wyrobów technicz-
nych. **H. Szeftel Warszawa, Graniczna 16**
egz. od 1882 roku. (1825) Ceny ko kurencyjne.Najlepszy w świecie środek do czyszczenia
metali, szkl, luster, szkła i marmurów„Lodix” wyborowa woskowo-terpen-
tynowa pasta do obuwia-„Sigella” woskowa zaprawa
do podłóg„Sirax” proszek
do szorowania.

Generalne zastępowo na Górny Śląsk

Leonard Stegmund

Katowice, ulica 3-go Maja Nr. 23.

Obrączki ślubne

prima wykonanie 1080

Najlepsze precyzyjne zegarki, złote i srebrne

Prima zegary domowe i salonowe

Towary złote i srebrne: pułhary - nakrycia
stołowe i t. d.**Emil Stiller + Jubiler**

Katowice, ulica 3-go maja 36.

KATOWICE, STAWOWA 11, 22-05
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO - NAJLEPSZY GATUNEK**Ogród zoologiczny w Poznaniu**jedyne w Polsce, posiada przeszło 850 sztuk rozmaitych zwierząt ze wszystkich
części świata i pozostałe sztuki żubra puszczy Białowieskiej. Stanowi on dla przy-
jezdnych i wycieczek do Poznania najpiękniejszą chwilę pouczającej rozrywki
i miłego wypoczynku.Poznański „ZOOLOG” powinien zwiedzić każdy obywatel Rzeczy-
pospolitej Polskiej.**REUMATYZM
ARTRETYZM - RACHIS PODAGRE**

NAWET W STADIUM ZASTARZAŁEM LECZA SKUTECZNIE

„Ekstralit” DO KĄPIELI
LECZNICZYCH**DEFUZOLIT** DO NACIERANIA
CIEŁA**OZONOLIT** DO KOMPRESÓW
ROLARZEWYCHBÓLE DRĄŻ ZNIKSZCZĄCENIA STA-
wów USTĘPUJĄ JUŻ PO KILKAKROT-
NYM UŻYCIU POWYŻSZYCH PREPARATÓW.SPOSÓB UŻYCIA ZAŁĄCZONY PRZY FLAKONACH
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH.OPATENTOWANE W POLSCE, ZAREJESTROWANE I ZATWIERDZONE
PRZEZ MINISTERSTWO ZDROWIA PUBLICZNEGO.Skład główny: FARM. „EKSTRA-LIT”, L. PAJERSKIEGO 2, 400
W. PAJERSKI FARM. B. KROŚCIECZKA, WARSZAWA, DROGIENNA 559 Tel. 20-21, 45-08.**Weze**do zraszania
ogrodnicze do polewania
do gazu wszelk. wymiarów
zawsze na składzie.

1930

Noczyński sp. z ogr. odp. Katowice

Telefon 520 i 1243

ul. Marjańska 18 a

**Karel Smolka**

Rybnik (Woj. Śląsk.)

ul. Rudzka nr. 5. — Tel. 111.

Fabryka aparatów piwnych.

Przedsiębiorstwo

instalacyjne.

Blacharstwo budowlane.

Najstarsze przedsiębiorstwo

na miejscu.

Reparacje i instalacje wykonuje się po najniższych cenach

Bony do głosowania w Konkursie Fotograficznym „Polonji”.

Każdy z Abonentów „Polonji” może wyciąć 2 bony z numerami zdjęć konkursowych, zamieszczonych na 3-ej stronie dzisiejszego „Dodatku Ilustrowanego”, które mu się najbardziej podobają i wydają godnymi nagrody i nadesłać je do Redakcji „Polonji” w ciągu najdalej 5 dni od dzisiaj.

Bon K. F.	Bon K. F.	Bon K. F.	Bon K. F.	Bon K. F.	Bon K. F.	Bon K. F.	Bon K. F.	Bon K. F.	Bon K. F.
15	17	18	29	30	31	44	47	49	58

Drobiazgi Warszawskie.

(Od własnego koresp. „Polonji”).

PIJANA PRZYGODA. — NIEPOWOŁANY „REGULATOR”. — HRABIA, LOTNIK, BUCHALTER, CZY KUCHARZ? — SMUTNE ANALOGJE. — 80.000 KOMUNISTÓW. — DOWIEDZIELI SIĘ. — JAK ZARADZIĆ? — KTO GÓRA? — SANACJA NA ŁODZIE.

Warszawa, 27 maja.

Wczoraj w najruchliwszym punkcie stolicy przy skrzyżowaniu Nowego Świata i Aleji Jerozolimskich, tłumy przechodniów były świadkiem nadzwyczajnego zdarzenia.

Pełniący tam służbę policjant ujrzał jakiegoś „zawianego” obywatela i poszedł odprowadzić go do komisariatu. Tymczasem setki aut, dorożki i tramwaje skłębily się na jezdni, tamując ruch.

Ujrzał to drugi „zawiany” obywatel i postanowił złemu zaradzić. Stał mianowicie na miejscu policjanta i zaczął regulować ruch kołowy. Raz wraz podnosił to jedną ręką, to drugą. Zdumieni szoferzy, dorożkarze i motornicy, nie mogli się zorientować, o co chodzi, ale widząc poważną minę pijaka, słuchali jego mimicznych rozkazów.

Traf zdarzył, iż właśnie przejeżdżał samochodem wielokomendant policji stołecznej, nadkomisarz Fuchs w towarzystwie kierownika ruchu kołowego p. Olechnowicza. Jakież zdziwienie było owych panów, gdy ujrzeli wstawionego dżentelmena, z całą powagą i namaszczeniem pełniącego funkcje policjanta. Na dobitkę pijak zatrzymał samochód nadkomisarza, poczem władnym ruchem dłoni nakazał mu dalszą drogę.

Nadkomisarz zabrał pomimo głośnych protestów samowolnego „regulatora” do komisariatu, gdzie podczas spisywania protokołu w ciągu 10 minut jego obecność, podający się za Poklewskiego, czterokrotnie zmienił swój zawód. Najpierw oświadczył, iż jest hrabią, później namyślił się i wybrał zawód pilota. I to jednak mu nie dogodziło.

— Właściwie, to jestem buchalterem. Kiedy jednak przyszło do dalszych zeznań, pijak ze łzami w oczach zapewniał przodownika, że jest... kucharzem. Nie wiadomo, ileby jeszcze zawodów zawiezione na ruchu kołowym obywatel sobie przypisał, gdyby zgniewany przodownik nie kazał go zamknąć w areszcie policyjnym.

Czytelnicy mogliby mi wziąć za złe, że tak długo zajmuję tich uwagę drobnym wypadkiem, nie mającym żadnych głębszych skutków. Pomyślmy jednak chwilę. Czy nie nasuną się pewne analogje polityczne?

Oto, gdy rok temu rząd centrowo-narodowy zajęty był poważnymi zagadnieniami gospodarczymi nadszedł niespodziewanie przewrót majowy i „sanacja” zajęła jego miejsce.

W natłoczonym ruchu spraw państwowych, jak ów obywatel z rogu Aleji Jerozolimskich stanęła „sanacja”, kierując nie przypał ni przytęła, regulując bez planu życie państwowe.

Jakiż jest zawód, jaki fach tego politycznego regulatora?

Czy to hrabia z Nieświeża, czy to lotnik, fruujący w obłokach, czy buchalter, kiepsko bilansujący, czy kucharz z którego pleca wychodzi niedowarzona zupa i zakalcowate ciasto, w rodzaju wyniku wyborów warszawskich, o których już nawet pólurzędowa „Epoka” pisze, że wykazy liczbę komunistów od 70—80.000 w jednej stolicy! „Epoka” powiada:

— Niema co owiać w bawełnę! Cyfra to przerażająca. Dowiedzieliśmy się!

A tak, nareszcie się dowiedzieliście! Rok cały przestrzegaliśmy was z łamów prasy narodowej przed rosnącym niebezpieczeństwem komunizmu. Cały rok, a pan młn. Składkowski w oficjalnym wywiadzie pozwoił sobie fruwać z tych ostrzeżeń, mówiąc:

— Niebezpieczeństwo komunistyczne w Polsce jest wyssaną z palca fantazją.

Otóż macie państwo i fantazję. 80.000 bolszewików! Wprawdzie wskutek unie-

ważnienia listy Nr. 10 nie wejdą oni do Rady Miejskiej, tem nie mniej nie przestaną istnieć i zapewniamy was, że liczba ich z dnia na dzień będzie rosła. Przeciwdziałając temu środkami policyjnymi byłoby głupstwem. Musi nad zwalczaniem komunizmu pracować przede wszystkim społeczeństwo i rząd, a następnie samorząd. Nowa Rada Miejska Warszawy na tem polu ma wielkie zadanie do spełnienia przez rozumną politykę gospodarczą, przez budowę nowych domów mieszkalnych dla robotników, przez odciążenie ludności z niesprawiedliwych podatków, za-

pewnienia jej taniego chleba i ulepszenie szkolnictwa.

Lecz któż będzie rządził w nowej Radzie Miejskiej? Na kogo za to spada odpowiedzialność?

Lista narodowa uzyskała 47 mandatów co nie stanowi większości, socjaliści 28, „sanatorzy” — 16, żydzy (szowiniści) — 15 mandatów.

Już „sanacja” merda ogonkiem do socjalistów i żydów, już chce z nimi utworzyć większość, lecz nawet razem wszystkie te trzy grupy większości nie tworzą.

Zresztą i socjaliści nie mają w tym kierunku specjalnych zamiarów. Raczej do pomyślenia jest porozumienie między blokiem narodowym a grupą socjalistyczną, ku czemu obie strony, mając dobro stolicy na względzie, czynią przygotowania.

Najbliższa przyszłość okaże nam, jakie będą tego wyniki.

C. hr. Zan.

—o—

Słuszne domaganie się naszych urzędników.

DODATEK MIESZKANIOWY NA ŚLASKU WINIEN BYĆ ZRÓWNANY Z DODATKIEM WARSZAWSKIM.

Jak wiadomo, urzędnicy w województwie Śląskim otrzymują dodatek mieszkaniowy o 70 proc. mniejszy, niż urzędnicy nasi w stolicy państwa. Jak wogóle stać to się mogło, dotychczas nikt sprawy tej wyjaśnić i usprawiedliwić nie zdołał.

Naogół twierdzi się, że pomieszkania w Warszawie są o 3 razy droższe, niż na Śląsku. Oczywiście, że twierdzeniu temu nikt wiary dać nie może, ponieważ praktyka wykazuje zupełnie coś innego. Przeciwnie biorąc, pomieszkania w Warszawie wcale nie są droższe, niż w Województwie Śląskim.

O wysokości czynszu mieszkaniowego decyduje przede wszystkim podaż mieszkań. Tymczasem na Śląsku brak pomieszek jest prawie taki sam, jak w stolicy. Według urzędowych zestawień na Śląsku brakuje około 23—25 000 mieszkań. Warszawa wykazuje tę samą potrzebę.

Przed wojną urzędnicy w byłym zaborze pruskim pobierali dodatek mieszkaniowy w wysokości ca. 20 proc. swoich poborów. Obecnie pobierają na Śląsku za ledwie 3—5 proc. swej pensji, podczas, kiedy w Warszawie otrzymują ca. 15 proc. poborów.

Skargi więc naszych urzędników są zupełnie uzasadnione i winny być nareszcie wysłuchane. W interesie państwa leży, ażeby urzędnicy jednego województwa nie czuli się gorzej traktowani, niż w innych dzielnicach kraju. Należy więc dążyć do tego, ażeby dodatek mieszkaniowy urzędników na Śląsku został zrównany z dodatkiem urzędników w stolicy państwa. Urzędnicy zaś nasi widząc tę ojcowską i równą opiekę, z tem większym zapalem oddadzą się nietylko swej pracy zawodowej, lecz także i społecznej, czego przecież tu na Śląsku wszyscy sobie życzymy.

Listy Wiedeńskie.

(Od własnego korespondenta „Polonji”).

Gość śląski. — Ciekawa propaganda. — Wystanek partyjny. — Szallapin w Wiedniu. — Rewolucja przed operą. — Stanisław Gruszczyński przyjeżdża do Wiednia. — Konflikt Kiepur z operą państwową. — Refleksje. — Nowe pismo polskie w Wiedniu.

Mieliśmy w Wiedniu miłego gościa ze Śląska, dra Jana Hlonda, brata J. E. Prymasa ks. dr. Hlonda, który bawiąc w Wiedniu w celach naukowych, znalazł dość czasu, by zapoznać się z życiem kolonii polskiej. Przy tej sposobności witało akademickie towarzystwo „Ognisko” swego dawnego członka, dr. Hlonda bowiem podczas swych studiów w Wiedniu należał do gorliwych członków polskich zrzeszeń. „Strzecha” zyskała zaś nowego członka. Z żalem żegnało liczne grono Polaków miłego gościa, który po czterotygodniowym pobycie opuścił Wiedeń.

Mieliśmy też drugiego gościa, ale mniej pożądanego. Był to pewien legionista, wysłany przez ministerstwo spraw zagranicznych celem wygłaszania odczytów o Polsce dzisiejszej. Tymczasem prelegent wygłosił odczyt mocno zabarwiony sosen partyjnym. „Krwawe wypadki majowe nazywał największym bohaterstwem, to też nie dziw, że nie znalazł echa i zrozumienia wśród publiczności. Jest zasadniczym błędem wysyłanie do obcych środowisk polskich prelegentów, wnoszących niepotrzebnie zamęt partyjny, chwalcących w ezambul pewne koterie i partyjki, a cały obóz narodowy mieszkających z bólem. Za taką propagandę emigracyjną nasza pieknie dziękuję, gdyż propagowanie waśni i polityki partyjnej nie przyczyni się do konsolidacji stosunków na wychodźstwie.

— Stolica naddunajska miała też gościa,

o którym śmiało można powiedzieć, że wywołał... rewolucję w Wiedniu. Był to światowy śpiewak rosyjski Szallapin, który za trzy występy otrzymał niemałą sumkę, bo... 9 tysięcy dolarów.

Ceny miejsc były wprost fantastyczne, ludzie po nocach już ustawiali się w ogonkach, by uzyskać bilety. W pasku sprzedawano karty wstępu po horendalnych cenach, wystarczy powiedzieć, że za galerię płacono 40 szylingów, tj. około 50 złotych.

Przed Operą Państwową zgromadziły się po przedstawieniu tysięczne tłumy entuzjastów, otoczyły auto śpiewaka, który nie mógł się wydostać z rąk rozpalonych wielbicieli. W wywiadach dziennikarskich oświadczył Szallapin, że mimo horendalnych sum, które zarabia, nie ma majątku, gdyż ma na utrzymaniu kilkuset krewnych, żyjących na emigracji, którzy nie uznają rządów sowieckich.

Znakomity tenor Stanisław Gruszczyński został zaproszony przez dyrekcję koncertową „Renaissance” i śpiewać będzie dwukrotnie w wielkim „Konzertthausie” podczas propagandowego Tygodnia dla obcych. W tym czasie występować będą w Wiedniu najwybitniejsi artyści wszystkich narodów. Dobrze więc, się stało, że właśnie artysta tej miary reprezentować będzie sztukę polską.

Wybitna nasza rodaczka Hanna Walska przyjeżdża do Wiednia i wystąpi w „Mirakei” u sławnego Reinhardta. Pani Walska święciła już triumfy na scenie

wiedeńskiej przed rokiem, to też prasa i publiczność oczekują występów naszej rodaczki z zrozumiałem zainteresowaniem.

W kołach artystycznych żywo omawiają sprawę konfliktu między Kiepurą a Operą Państwową. Kiepura ogłosił interwiew w „Breslauer Nachrichten”, w którym oświadczył, że pobierał największą gażę w Operze wiedeńskiej. Nazajutrz ukazało się w pismach wiedeńskich zaprzeczenie oficjalne dyrekcji Opery Państwowej, w której enuncjacje Kiepury nazywa „majaczeniem młodego zepsutego powodzeniem człowieka” i wprost zarzuca mu podawanie faktów niezgodnych z prawdą, przyczem wręcz oficjalny komunikat Opery stwierdza, że pan Kiepura nigdy nie pobierał większej gaży od innych tenorów, śpiewających pierwsze partie. Jest to w każdym razie ciekawe wystąpienie instytucji państwowej przeciwko naszemu rodakowi, któremu Opera zawdzięcza kilkanaście kompletnie wysprzedanych wieczorów. Inna rzecz, że Kiepura nieraz popełnia taktyczne błędy i powodzenie wyprowadza go z równowagi, którą artysta powinien zachować.

„Polonia” była pierwszym pismem w Polsce, która w szeregu telegramów, wywiadów i artykułów torowała Kiepurze drogę do sławy. Ale młody śpiewak zapomina o tem, że nawet najbardziej oddani mu ludzie muszą się nieraz wstydyć, gdy czytają np. takie oświadczenie Kiepury w polakożerczej „Breslauer Nachrichten”: „W Rio de Janeiro ofiarowałam mi 1200 dolarów, mógłbym tam zagranicą wszędzie zawrzeć kontrakty, ale tam nie mogą płacić. Zresztą pocóż mi tego, kiedy w Niemczech jest więcej pieniędzy”.

W tym samym numerze opowiada Kiepura o swych autach i dwóch sekretarzach, na co mu znowu odpowiedział w „Stunde” głośnie śpiewak Piccawer, że uważa, iż można być głośnym artystą, a po przedstawieniu wracać, jak on, skromnie cichymi ulicami do domu.

Życzymy naszemu rodakowi jak najszybszego rozwoju jego talentu i sławy światowej. — kolonia polska w Wiedniu w poczynaniach Kiepury była mu bardzo pomocna, niżej podpisany urządził w organizacji zagranicznych dziennikarzy swego czasu gdy jeszcze Kiepura nie miał sławy „światowej” występ jego, — wszyscy pragniemy, aby z powodzeniem sztukę polską propagował na obczyźnie, ale z obowiązku publicystycznego uważamy za konieczne zwrócić uwagę młodemu, wybijającemu się artyście, że prawdziwa sztuka to — coś więcej, aniżeli tanie a efekciarskie reklamy, wywołujące zazwyczaj zresztą skutek ujemny.

Jeszcze dwie notatki z życia polskiego w Wiedniu:

W przyszłą sobotę odbędzie się pod protektorem b. ministra Twardowskiego pierwszy Wieczór Sztuki Polskiej w języku niemieckim. Cały szereg wybitnych wiedeńskich artystów zapozna publiczność wiedeńską z najnowszymi przejawami twórczości polskiej, pierwszorzędną artyści wykonają polskie pieśni i dzieła polskich kompozytorów. Będzie to pierwszy tego rodzaju wieczór propagandowy polski w Wiedniu, który budzi w kołach publiczności wiedeńskiej wielkie zainteresowanie.

Pocieszającym objawem żywotności kolonii polskiej w Wiedniu jest wskrzeszenie pisma polskiego „Kurier Wiedeński”, którego pierwszy numer ukazał się w tym tygodniu. Nakładem „Kuriera” ukazują się też „Informationsblätter für Polen”, które informować mają Zachód o życiu polskim i prostować błędne o nim i o nas informacje.

Pismo wychodzi w nakładzie „Renaissance” redaktorem kierującym jest niżej podpisany. Niewątpliwie nowe pismo polskie skupi jeszcze bardziej polskie rzesze tularze w Wiedniu.

Wiedeń, w maju 1927.

Roman Hernicz.

Z Katowic i okolicy.

Niedziela
5
czerwiec
1927

Dziś: Zesłanie Ducha Św.
Jutro: Pon. Ziel. Św.
Wschód słońca: g. 3 m. 51.
Zachód: g. 8 m. 2.
Długość dnia: g. 16 m. 11.

— Prymas Polski błogosławi młodzież śląską.

Prymas Polski ks. kardynał Hlond przesłał na ręce gener. sekretarza Śl. Zw. Młodzieży Polskiej telegram następującej treści:

„Sekretarjatu generalnemu Śl. Związku Młodzieży Polskiej przesyłam serdeczne podziękowanie za broszurkę pt. „Śląska Młodzież Katolicka”. Szczegółem sercem błogosławię tej młodzieży i życzę, by wyrosła na dzielnych synów Kościoła i Ojczyzny”.

— Unieważnione wybory do Kasy Chorych w Katowicach.

Wybory do ogólnej Kasy Chorych w Katowicach, które się odbyły przed 5 miesiącami zostały przez województwo unieważnione. Po świętach odbędzie się zebranie zarządu Kasy Chorych, na którym ustalony będzie termin nowych wyborów.

— I-sze Strzelanie Bractwa Strzeleckiego o godność króla kurkowego.

W drugie święto Zielonych Świąt rozpocznie się w Katowicach w strzelnicy przy parku Kościuszkim uroczyste strzelanie Bractwa Strzeleckiego o godność króla kurkowego, medale Bractwa i nagrody pieniężne.

Dalszy ciąg strzelania nastąpi w dniach 7, 8, 9 i 12 bm. po południu od godz. 3—7, zaś proklamacja króla kurkowego i ogłoszenie wyników strzelania nastąpi w niedzielę 12 czerwca w strzelnicy.

Dla pań odbędzie się premiowe strzelanie w drugie święto Zielonych Świąt i w niedzielę 12 bm.

Strzelanie o godność króla kurkowego obowiązuje wszystkich członków Bractwa.

— Śląski Komitet Ratunkowy.

Towarzystwo Samodzielnych Kupców w Katowicach przekazało na ręce J. E. ks. Biskupa Lisieckiego na rzecz Śl. Komitetu Ratunkowego 165 zł.

Śl. Komitet Ratunkowy składa ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać”.

— „Polonia” Styki w Katowicach.

Z funduszu przeznaczonych na budowę nowego gmachu województwa i sali Sejmu śląskiego w Katowicach, zakupiono w Paryżu obraz p. t. „Polonia”, malowany w r. 1920 przez Jana Stykę. Obraz kosztował 15 000 zł. Narazie dzieło to zawieszono w obecnej sali Sejmu śląskiego w gmachu województwa.

— Wspólna konferencja dekanatów.

W czwartek, dnia 9 bm, o godz. 15 odbędzie się w kaplicy Sióstr Elżbietanek w Katowicach konferencja pastoralna dekanatów: Katowice, Myslowice, Król. Huta i Piekary. Na porządku obrad: Ukonstytuowanie organizacji kapłanów „Unitas” w dekanatach.

— I. Komunia św.

W dniu Wniebowstąpienia Pańskiego odbyła się w kościele św. Piotra i Pawła w Katowicach uroczysta I. Komunia św. polskich dzieci parafii. Po nabożeństwie przygotowały panie z Towarzystwa św. Wincenciego a Paulo przy pomocy pań nauczycielek śniadanie dla ubogich dzieci w liczbie 140 w wielkiej sali Domu Związkowego przy katedrze. O godz. 12.30 zastawiono dla dzieci smaczny obiad.

Wśród serdecznej atmosfery, przepędziły dzieci parę miłych chwil tego pamiątkowego dnia.

— Dzieci — żebracy.

Po ukończeniu rejestracji żebraków dorosłych przystąpiło Biuro Opieki nad Żebrakami w Katowicach do ustalenia nazwisk dzieci — żebraków, które dotyczących w bardzo natrętny sposób żebrali przed kawiarniami szczególnie przed „Astorją”, cukiernią „Otto”, „Monopol” i „Atlantikiem”. Dotychczas ustalono następujące nazwiska: 1) Kłosa Gertruda, lat 13, córka robotnika Józefa Kłosy, zam. w Zawodzu, ul. Krakowska 72; 2) Śmieja Marja, lat 13, córka szlachmistrza, ul. Mickiewicza 22; 3) Thiel Jerzy, lat 14, syn robotnika Thiele, u. Waleriana (skazany już przed Sadem Powiatowym na przymusowe wychowanie); 4) Przybyła Małgorzata, lat 12, zamieszkała w Siemianowicach ul. Bytomska 6; 5) Jagosz Eryk, lat 16, Królewska Huta, ul. Wandy 27.

Wymienione dzieci należały do szajki dzieci-żebraków i żebrali kolejno w Katowicach i Królewskiej Hucie. Hersztem tej szajki był Eryk Jagosz. Dzieci zbierały się codziennie w Katowicach i po porozumieniu się między sobą każde z nich zajęło miejsce przed inną kawiarnią, aby drugimi nie robić konkurencji.

Znany Dom Dywanów Walter Katowice, Mińska 5 otrzymał nowy transport prawdziwych wschodnich dywanów i mostków po nadzwyczaj niskich cenach.

Oglądanie bez przymusu kupna dozwolone.

— Kursy ogrodnictwa.

Śląska Izba Rolnicza urządza w bieżącym roku trzy 10-dniowe kursy ogrodnictwa, mianowicie w Lublińcu od 5—15 lipca, w Cieszyńcu od 19—29 lipca i w Murckach od 2—12 sierpnia. Kursy te przeznaczone są dla nauczycieli i całego społeczeństwa. Udział w kursach jest bezpłatny dla wszystkich. Jedynym warunkiem jest piśmienne zgłoszenie się w Śląskiej Izbie Rolniczej do dnia 29. czerwca r. b.

Wykłady obejmować będą: wyrób win owocowych, szkółkarstwo, sadownictwo, warzywnictwo, kwieciarstwo, zdobnictwo ogrodnicze, walkę ze szkodnikami, pszczelnictwo, przetwórstwo i hodowlę piekarek.

Wykładać będą m. i. prof. dr. Tomkiewicz, prof. dr. Piekarski, referent ogrodnictwa p. Włoski, ks. dziekan Budny, starszy ogrodnik p. Wesołowski (piekarnik) insp. ogrodu p. Mikula, Zembol i Ulrich.

Przewidziane są wycieczki naukowe do znanych zakładów ogrodniczych w Częstochowie, Koszęcinie, Świerklańcu, Pszczynie, Bielsku-Białej, Jaworzu i na czeską stronę (p. Zielina).

Ze względu na konieczność wystarania się w porę o kwatery dla państwowych, uprasza Izba o rychłe zgłoszenie się. Wnioski o kwatery, które wpłyną po 15. czerwca, nie mogą liczyć na uwzględnienie.

— Wycieczki uczniów Gimnazjum Państw.

W piątek i sobotę dnia 3 i 4. bm, uczniowie Gimnazjum Państwowego w Katowicach wyjeżdżali ze swymi profesorami w kilku partiach na wycieczki krajoznawcze do Bystrej, Żywca, Beskidów itd.

— Izba Handlowa w Katowicach

otwiera biuro dla spraw kolejowo-reklamacyjnych. Zakres biura obejmuje, badanie listów przewozowych co do obliczania przewoznego, postępowego i przekroczenia terminu dostawy przesyłek kolejowych, oraz wdrażanie reklamacji o zwrot niesłusznie pobranych należności przewozowych. Firmy, mające zamiar korzystać z usług biura, zechcą zwrócić się o bliższe informacje do Izby Handlowej. Nadmieniamy, iż pełnomocnictwa wystawione na biuro reklamacyjne Izby Handlowej zwolnione są od uwierzytelnienia podpisu osoby uprawnionej do reklamacji.

— Cena mleka.

Magistrat miasta Katowic ustanowił z ważnością od dnia 2 czerwca br. aż do odwołania cenę wytyczną za 1 litr mleka na 40 groszy.

— Zamiatanie ulic.

Prawie codziennie można zauważyć w Katowicach np. na ul. Warszawskiej, jak około godz. 3 po poł. sprzątacze i sprzątaczkę zamiatają ulicę na sucho, wzbijając tumany kurzu wprost w oczy przechodniom. Historia ta powtarza się każdego lata, to też należałoby ją nareszcie uporządkować. Stanowczo powinno być zakazane zamiatanie ulic na sucho w biały dzień, podczas największego upału i dużego ruchu ulicznego. Władzom policyjnym chyba nie są obce zasady higieny ulicznej. Chcielibyśmy już wreszcie doczekać się na stałe, żeby płuca nasze nie były zbiornikami kurzu i zarazy rozszerzanych wbrew higienie niby dla utrzymania higieny i czystości ulic.

— Koncerty u Kessla.

Znana restauracja Kessla urządza w oba święta wielkie koncerty. Znakomity zespół powiększonej orkiestry odegra szereg pięknych wiedeńskich walców.

— Do wiadomości rencistów.

Renciści, zamieszkali w Mysłowicach, którym po powrocie do kraju zostały wstrzymane renty niemieckie, lub wogóle mający pretensje do rządu niemieckiego tytułem niewypłacenia rent, winni zgłosić się w Magistracie mysłowickim najpóźniej do dnia 8 bm. (m)

— Sprawę przysposob. wojsk i wychowania fizycznego w Mysłowicach.

W Mysłowicach odbyło się zebranie w sprawie utworzenia Komitetu lokalnego przysposob. wojsk i wychow. fizycznego.

W konferencji wzięli udział p. dr. Seldler, starosta katowicki i oficerowie instruktorzy z por. Bitnerem.

Utworzono Komitet, na którego czele stanął pułkownik emerytowany p. Ficowski. Utworzono też sekcje: przysposobienia, wychowania, propagandy i finansowa. (m.)

— „Śluby panieńskie” w Mysłowicach.

W sobotę, dnia 4 bm. o godz. 4-ej po poł. dla młodzieży i o godz. 8-jej wiecz. dla starszych odbędzie się przedstawienie, które da teatr „Reduta” z Wilna, objeżdżający Kresy w podróży propagandowej teatru. Grana będzie doskonała komedia Fredry „Śluby panieńskie”. Wyjątkowo niskie ceny (od 50 gr. do 1 zł 50 gr.) pozwolą chyba wszystkim chętnym skorzystać z widowiska, tembardziej, że znaczna część dochodu jest przeznaczona na cele kulturalne. Przedstawienie odbędzie się w auli sem. żeńskiego.

— Najechanie Samochodem.

Dnia 3. bm, o godz. 12.45 najechał samochód ciężarowy Śl. 3004 na ul. Michałkowskiej w Bytkowie na 6-letnią dziewczynkę Wiarkównę Magdalę z Bytkowa. Śmierć nastąpiła na miejscu. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala Spółki Brackiej w Siemianowicach. Dochożenia w toku.

— Znalezione trupa.

Dnia 4. bm. około godz. 4, znaleziono na polach Gieschego w rejonie Zał. Halda. trupa mężczyzny, nazwiskiem Schuhmacher Franciszek, ur. 26. 11. 1903 r. w Oszczeszwowie, zam. w Zgodzie, ul. Wolności. Jak stwierdzono — wymieniony usiłował popełnić kradzież drutu telef., przyczem poniósł śmierć od prądu elektrycznego, prowadzącego z kopalni „Kleofas” na Giszowice. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach.

Z Król. Huty.

! Egzamin dojrzałości w Mlejsk. Szkole Handl. w Król. Hucie

Ustny egzamin dojrzałości odbędzie się w dniach 7 i 8. czerwca br., egzamin pisemny już się odbył, do którego dopuszczono 16 uczniów i 11 uczniów Mlejsk. Szkoły Handlowej. Na podstawie wyników pomyślnych egzaminu pisemnego zwolniono od egzaminu ustnego 5 maturzystów i 2 maturzystki.

! Baczność przed kieszonkowcami w cyrku Najlepszym miejscem do żnów są dla kieszonkowców zawsze większe zebrania, czy widowiska, gdzie łatwo zniknąć w tłumie. Z okazji przyjazdu cyrku zjechali do Król. Huty również kieszonkowcy z bliska i z dala, gdyż tłumy publiczności w cyrku są dla nich pomyślnym wabikiem, a cyrk doskonałym terenem operacyjnym. Pracują też mimo czynności policyjnej pilnie, ostatnio skradli Ryszardowi Kozakiewiczowi portfel z zawartością 100 zł. A zatem baczność...

! Dyżury aptek!

Południowa część miasta Królewskiej Huty: w oba święta i dyżury nocne w przyszłym tygodniu apteka pod „Lwem”, przy ul. Wolności.

Północna część miasta Królewskiej Huty: w międzyle do poniedziałku rana godz. 8. apteka pod „Orłem” przy ulicy 3-go Maja, w drugie święto i dyżury nocne w przyszłym tygodniu apteka św. Barbary przy placu Mickiewicza.

! Programy świąteczne w kinach.

„Colosseum” w Królewskiej Hucie ulica Wolności 48 przynosi na święta podwójny program, 8-aktowa komedia „W przedślubną noc” oraz ekscentryczny dramat z Williamem Desmondem „Cowboy we fraku”.

„Teatr Świąteczny” przy ulicy Gimnazjalnej 1 w świątecznym programie wyświetla wesołą komedię 10-aktową p. tyt. „Panna do wszystkiego”. Początek seansów o godz. 4.30, 6.30 i 8.30. Podkreślić należy, że wieczorowe przedstawienia odbywają się w czasie pogodnym pod gołym niebem — w cieniowym ogrodzie.

Z Świątobłoch.

(—) Sprawy komunalne Lipin.

Na ostatnim posiedzeniu Rady gminnej w Lipinach obradowano nad przewodnictwem pierwszego ławnika p. Smerczyka nad przyznaniem zapomogi jednorazowej dla bezrobotnych i biednych. Porządek obrad jednakże obejmował 15 pozycji, które z powodu nieobecności burmistrza p. Lazara, który w ostatniej chwili wezwany został telefonicznie do Województwa, odroczono je do następnego posiedzenia.

Rada gminna na wniosek Zarządu gminnego uchwala doraźną zapomogę świąteczną w wysokości jak następuje: dla żonatych 10 zł. dla wdów i nieżonatych 5 zł. i za każde dziecko rodziny 3 zł. Tę samą zapomogę przyznano również inwalidom pobierającym rentę socjalną do wysokości 50 zł. miesięcznie. Na tem posiedzenie zakończono. (sz)

Z Pszczyńskiego

× Sprawy komunalne powiatu pszczyńskiego.

Starosta w Pszczynie dr. Szaliński zatwierdził w większych gminach powiatu pszczyńskiego następujące zastępstwa gmin: 1) Brzeźce: Skorupka Teofil (komisarycznie), Godziek Jan I, Godziek Jan II; 2) Bzie Górne: Stencel Tomasz, Buchta Jerzy, Barański Jan; 3) Czarków: Szromek Paweł, Zemla Józef; 4) Gilowice: Klekot Józef, Dygas Paweł, Sitko Ludwik; 5) Grzawa: Wojciech Józef, Mikołajec Paweł, Szweda Walenty; 6) Jarosławice: Strzempa Franciszek, Gwóźdź Paweł, Hańnik Józef; 7) Jedlina: Stachon Józef, Sitko Antoni, Czerwik Franciszek; 8) Krasowy: Gasiorczyk Michał, Pałka Wojciech, Pniok Wawrzyn; 9) Lędziny: Spyra Paweł, Kakoska Jan, Urbaczek Michał, Konieczny Jan; 10) Łąka: Jasowy Paweł, Zmij, Walczek, Buchta, Michon; 11) Łaziska Dolne: Moron Teodor, Ciałon Emanuel, Marno Franciszek; 12) Łaziska Górne: Otawa Mikołaj, Ratka Józef, Ratka Wojciech, Kachel i Gajda; 13) Łaziska Średnie: Szuster Jan, Močko Józef, Brzkalik Konstanty, Sopora Franciszek; 14) Mizerów: Kumór Franciszek; 15) Mureki: Jonas Stefan, Kukowka Stefan, Wojtalowicz Alojzy, Trembaczewski i Maruszczak; 16) Orzesze: Szafraniec Jan, Świączny Jan, Sprues Wojciech, Watafa Maciej; 17) Panewniki: Dynda Józef, Rotkehl Wilhelm, Kucz Jakób; 18) Podlesie: Jarczyk Robert, Okoń Ryszard, Beczała Józef, Zucka Alojzy; 19) Stara Wieś: Korkot Józef; 20) Suszec: Godziek Paweł, Skaznik Jan, Pastuszka Franciszek; 21) Urbanowice: Szczygiel Tomasz, Przybucki Paweł, Żogała Paweł; 22) Warszowice: Zielonka Tomasz; 23) Wisła Mała: Standura Paweł, Machnik Jan, Moriszek Jan; 24) Wyry: Marekwa Stanisław, Ciałon Franciszek, Kołodziej Franciszek, Czardylon Franciszek.

× Ostatni targ w Pszczynie.

Podczas ostatniego targu w Pszczynie w dniu 3 bm. panował ożywiony ruch. Mimo, że w wtorek masło kosztowało od 2,80 do 3 zł. to w piątek cena za 1 kg. masła podniosła się do 3,50 zł. (r)

× Pożar.

W ubiegły piątek o godz. 18 wybuchł pożar w okolicy Pszczyny (Huchotka), który zniszczył stodołę wraz z inwentarzem. (r)

× Sezon w Goczałkowickim-Zdroju

Wskutek wytrąsnięcia trzeciego źródła, frekwencja w Goczałkowicach stale wzrasta. Między innymi przybył do Goczałkowic jenerał konsul włoski, wraz z małżonką i ojcem-weteranem. Goście zamieszkali w nowym

Z Zagł. Dąbr.

+ Krwawa zemsta.

Onegdaj przy zbliżeniu ulic Florjańskiej i Nowopolskiej, obok kina „Monus”, do przechodzącego Mieczysława Torbusa, lat 20 (Orla 8) podeszła Walerja Celejewska, lat 29 (Aleja 28) i na twarz wylała kwas słarszany, wypalając oczy oraz szpecąc całą fizjonomię. Torbusa ciężko poranionego odwieziono do szpitala na Leplankach. Przyczyna takiego kroku Celejewskiej była zemsta za porzucenie jej.

budynku zdrojowym. Przewidywany jest również przyjazd gości z Francji, Anglii i Niemiec.

W Goczałkowicach obchodzi jubileusz p. E. Kałuża, który przez lat 25 do Goczałkowic co roku przyjeżdża. Zarząd zdrojowiska jubilatowi ofiarował bezpłatnie pobyt i używanie kapieli.

Z Rybnickiego.

(X) Z życia T-wa Ginn. „Sokół” w Rydułtowach.

W dniach 5 i 6 czerwca br. odbywają się we Lwowie uroczystości jubileuszowe obchodu 60-cio lecia powstania pierwszego Gniazda Sokola na Ziemiach polskich. W związku z tem obchodzone ten ważny moment dla „Sokoła” w Rydułtowach dnia 2-go bm. przez urządzenie capstrzyku i wieczornicy przy udziale gniazd z Pszowa i Czerinicy.

Wieczorem o godz. 8.30 zebrali się drzewie wszystkich wspomnianych gniazd do pochodu, który, z orkiestrą sokolą i sztafeta-rem na czele, przy świetle pochodni ruszył ulicą Korfańskiego do dworca i z powrotem na salę p. Palki, gdzie nastąpiły dwa przemówienia, p. kier. szkoły Gwóźdź i sztygara p. Cymbala. Następnie odśpiewano kilka piosenek narodowych i towarzyskich, przyczem orkiestra przegrywała znane marsze.

Z Tarnogórskiego

§ Pastor Deutschmann, uwolniony z więzienia, zbiegł do Niemiec.

Aresztowany przed kilku dniami w Tarn. Górach pastor Deutschmann, pod zarzutem zdrady stanu, został wypuszczony na wolną stopę. Kilku wybitnych miejscowych Niemców rzęczyło podobno wobec sądu za Deutschmannem. Uzyskaną swobodę wyzyskał Deutschmann w ten sposób, iż drapnął do Niemiec.

Opinia publiczna w Tarnowskich Górach żywo jest poruszona ucieczką niemieckiego irredentysty.

§ Walka z przemytnictwem.

W ostatnich dniach straż celna zadała dotkliwy cios przemytnikom grasującym na Górnym Śląsku. Przed paru dniami strażnicy celnicy komisariatu straży celnej Orzegów przytrzymał koło Orzegowa i Młyn Szombierski 8 kg. miary taśmowej, 9 kg. lekarstw gotowych, 66 kg. wyrobów mosiężnych, 54 kg. guzików. Wartość towaru wynosi około 4500 zł. Ponadto przytrzymał koło Bielszowice większą ilość papierosów i cygar. Ukrócona opłata skarbową wynosi 55000 zł.

W jednej z ubiegłych nocy strażnicy celnicy komisariatu straży celnej Tarnowskie Góry przytrzymał koło Szarleja większą ilość tytoniu do papierosów. Ukrócona opłata skarbo-wa wynosi 7200 zł.

W nocy 2 bm. strażnicy celnicy komisariatu straży celnej w Łagiewnikach przytrzymał koło Białego Szarleja 30 kg. sacharyny i 10 kg. lekarstw gotowych.

Ponadto przytrzymał w szeregu wypadkach różnego rodzaju przemysłowy towar w mniejszych ilościach.

Z Lublinieckiego.

§ Groźny pożar lasu.

Wczoraj popołudniu około wsi Korkotek w powiecie lublinieckim wybuchł pożar w lasach. Około 60 morgów lasu stanęło w płomieniach. W akcji ratunkowej wzięły udział straż pożarna i dwie kompanie 73. pp. z Lublińca. Narazie bliższych szczegółów brak.

Z Cieszyńskiego

(:) Ciekawy proces.

W ubiegły poniedziałek rozpoczął się przed sędzią karnym w Bielsku proces, który wywołał ogólne zainteresowanie. Skarżącą stroną jest przez adwokata dra Fristera zastąpiony dyrektor policji w Bielsku p. Podgórski, pozywający restauratora Flanka, jego szwagra Gryngrasa i technika Adamaszkę o obrazę czci, popełnionej w ten sposób, że pozwani rozszerzali wieści jakoby p. Podgórski publicznie w lokalu Flanka wskazywał na portret marszałka Piłsudskiego miał w ujemnym sposób wyrażać się o nim. — Zastępca oskarżonych dr. Olkiewicz rozpoczął obronę od zaprzeczenia winy podsądnych, gdyż inkriminowane zeznania złożyli wobec władz spełniając jedynie obowiązki obywatelski, ponadto zaofiarował dowód prawdy. — Sędzia rozprawę przerwał, wyznaczając termin ponowny na dzień 15 bm. (v-x)

(:) Zguba.

Stefko Ignacy, zamieszkały w Mikuszowicach, fabryka Zipser zgubił w Bielsku na ulicy Strzelniczej czarny portfel z kartą szoferską.

Ile ludzi zamieszkuje ziemię?

W CIAGU 125 LAT ILOŚĆ LUDNOŚCI ZWIĘKSZYŁA SIĘ BLISKO TRZYKROT-
NIE.

Podczas gdy w dawniejszych czasach ustalano liczbę mieszkańców ziemi na podstawie bardzo niepewnych obliczeń szacunkowych, możemy dziś z zupełną prawie dokładnością podać sumę ogólną i poszczególne grupy.

Uczelnia rozróżnia obecnie 18 poszczególnych grup. Na pierwszym miejscu stają Europejczycy grupę europejsko-amerykańską, liczącą 658 milionów ludzi, potem następuje wschodnio-azjatycka z 576 milionów, hinduska z 317 milionami, muzułmańska z 107 milionami, grupa orientalna 100 milionów, grupa malajska 67 milionów.

Członkowie 12 pozostałych grup są o wiele mniej liczni. I tak Indianie liczą 14 milionów dusz, Żydzi 13,2 milionów, Turecy 12, Mongołowie 3½, Armeńczycy 2,9 milionów.

Na czele grupy europejsko-amerykańskiej, która rozpadła się znowu na 12 podgrup, stoją liczbowo Niemcy z 250 milionami głów, następują Francuzi — 207 i Szwedzi 165. Do mniejszych podgrup należą Irlandczycy — 12 mil., Madziarzy 10 mil., Grecy 6,9 milionów i Estończycy — 4,7 milionów.

Najsilniejszym szczepem germańskim są Anglosasi, liczący 133 milionów ludzi, potem Niemcy 99 milionów, z czego 60,2 żyje w państwie niemieckim, 8 milionów w Stanach Zjednoczonych, 6,1 w Austrii, 3,1 w Czechosłowacji i niespełna 1 milion w Polsce. Trzecie miejsce wśród grup europejsko-amerykańskich zajmuje Hiszpanie, których jest 65 milionów, w tym 22 w Hiszpanii, a 43 w Ameryce Południowej, potem następują Włosi z 46 milionami, Francuzi z 44 milionami.

Pomiędzy Azjatami wschodnimi, prawdziwym cyklopem są Chińczycy z 430 milionami, po nich idą Japończycy i Koreańczycy, liczący 80 milionów ludności, Okrągło 3 miliony Żydów mieszka w Polsce, tyleż w Rosji, 2 miliony w Stanach Zjednoczonych, 820.000 w Rumunii, 600 w Niemczech itd.

Rozmnażanie się ludności przybrało w ostatnich 125 latach kolosalne rozmiary.

Z Cieszyńskiego Wydziału Gminnego.

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Wydziału Gminnego w Cieszynie zajmowano się głównie sprawą urzędzenia kapieli pizczanich. Referent wyłonił specjalnie w tym celu Komisję dr. Müller przedstawił projekt nowego kontraktu z dyrektora kąpielowej w Piszczanach, który jest znacznie korzystniejszy od poprzedniego. Gmina nie będzie zobowiązana zaraz w pierwszym roku sprowadzić 1.000 kg. mułu pizczanich, jak to pierwotnie projektowano, lecz dowolną ilość po cenie 12 kcz za 1 kg.; po przekroczeniu 1.000 kg. cena zmniejsza się na 8 kcz za 1 kg. (oczywiście loco Piszczany). Dyrekcja pizczanich zobowiązuje się przysłać spec. instruktora, lub też miasto Cieszyń wysłać swój personel kąpielowy do Piszczan po instrukcje, potrzebne do kuracji pizczanich. Inne punkta kontraktu nie odbiegają od dawniejszego, o czym swego czasu donosiliśmy. Kontrakt będzie obowiązywał na 5 lat. Nad referatem tym rozwinęła się obszerna debata, zakończona wnioskiem ks. prałata pisa Londzina, by kontrakt powyższy przyjąć do wiadomości, a Komisji budowlanej polecić wypracowanie projektu rozbudowy miejskiej łaźni; w tym celu za 4 tygodnie odbędzie się znowu plenarne posiedzenie, na którym zapadnie ostateczna decyzja co do budowy. — Z innych spraw, będących na porządku dziennym, załatwiono: z funduszu dyspozycyjnego Prezydium przeznaczono dla najbardziej potrzebujących emerytów miejskich i prebendarzy kwotę zł. 1570 jako zapomogę świąteczną. — Długa debata wywołała znowu sprawa pogorzelców z ulicy Śrutarskiej, którzy zbyt wysoko szacują parcele, na których stały ich spalone domostwa i na podstawie tego żądali kredytu na budowę, każdy po 3.000 do 4.000 zł. Wezwano pogorzelców, by przedłożyli dokładny kosztorys odbudowy swych domów i na tej podstawie gmina gotowa jest udzielić im pożyczek. — Na wniosek Komisji szkolnej załatwiono kilka podań nauczycieli o stabilizację. Uchwalono przeprowadzić od razu stabilizację sił nauczycielskich automatycznie z zaistnieniem ustawowych warunków. — Uchwalono otworzyć na placu przy ul. Solnej miejsce dla zabaw dla dzieci. — Upoważniono prezydium miasta do zaciągnięcia w razie potrzeby pożyczki w „Banku Gosp. Krajow.” w kwocie 404.000 zł. na cele elektryfikacji okolicznych miejscowości. — Na posiedzeniu pończem załatwiono szereg spraw personalnych. (h.)

Przy cierpieniach serca i zwapnieniu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” zapewnia łagodne wypróżnienie bez nadwyrężania się. Naukowe spekulacje kliniczne przy chorobach naczyń krwionośnych dowiodły, że osobom w starszym wieku woda gorzka „Franciszka-Józefa” dodaje nieocenione usługi.

Podczas, gdy w roku 1800 ilość mieszkańców ziemi wynosiła 775 milionów, a w roku 1900 — 1,564 mili., to już w 1925 — było ludności 1,864 milionów.

Ciekawą jest rzeczą, że najsilniej rozmnożyli się Malajczycy, gdyż ich liczba wzrosła w tym okresie z 11 milionów na 67 milionów. Następują Europejczycy i Amerykanie, którzy rozmnożyli się 3½ krotnie, a mianowicie z 185 na 685 milionów.

Dodać należy, że podczas gdy w czasie rozbiorów liczono Polaków około 5.000.000 dziś jest nas co najmniej 6 razy więcej, o czym jednak uczyli niemiecki Mueller, który te daty zestawiał, nie wspomina.

R. i P.

Dzisiaj o godzinie 10-tej zasnął w Panu po dłuższej i ciężkiej chorobie zaopatrzony kilkakrotnie Sakramentami św.

ks. Feliks Zdziebło

lokalista w Lasowicach w 39 roku życia a w 14 roku swego kapłaństwa. Nim objął mnie: więcej przed rokiem przedwcześnie Zgasły swoją ostatnią posadę jako pierwszy duszpasterz w nowo utworzonej lokalji, był profesorem przy Państ. Gimnazjum w Król. Hucie, potem krótki czas administratorem parafji Woźniki. Mimo wątłego zdrowia spełniał śp. ks. Zdziebło wszędzie i zawsze swe obowiązki z całą gorliwością i sumiennnością.

Oremus Pro Anima Ejus.

W imieniu duchowieństwa dekanatu Tarnogórsk.

ks. Lewek.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8 czerwca o godz. 9-tej rano w Lasowicach stacja Tarn. Góry. Bo 2237

Sytuacja na rynku pracy w Król. Hucie.

DALSZY WZROST LICZBY BEZROBOTNYCH MIMO ROZPOCZĘCIA ROBÓT PUBLICZNYCH. — W HUCIE „KRÓL” SYTUACJA BEZ ZMIANY. — REDUKCJA I ŚWIETÓWKI W KOPALNIACH „SKARBOFERMU”.

W ciągu miesiąca maja br. dało się zauważyć na rynku pracy w Królewskiej Hucie (mowa tu o zakładach przemysłowych położonych w obrębie komunaln. Urzędu Pośrednictwa Pracy w Król. Hucie) dalsze pogorszenie, zlagodzone cokolwiek większym zapotrzebowaniem robotników niewykwalifikowanych do robót publicznych, z którymi rozpoczęto nareszcie pod koniec ub. miesiąca. Do robót tych zapośredniczył Urząd Pośr. Pracy przeszło 70 bezrobotnych aż do końca maja br., którzy znaleźli zajęcie przy budowie stadionu i ratusza oraz przy robotach kanalizacyjnych i budowie ulic. W ciągu czerwca spodziewane jest dalsze zapotrzebowanie robotników do tych robót.

Ogólna liczba bezrobotnych w Królewskiej Hucie wynosiła z końcem maja 3.013. W liczbie tej na poszczególne kategorie pracowników przypada: na górników 1.056, na hutników i metalowców 1.065, hutników szkła 12, robotników budowlanych 10, robotników wykwalifikowanych 169, robotników niewykwalifikowanych 353, na pracowników umysłowych 348. Ogólna liczba poszukujących pracy zarejestrowanych w przeciągu miesiąca maja w Urzędzie Pośr. Pracy wynosiła 3598. — Wolnych miejsc zgłoszono w maju 628, na które zapośredniczono 522 mężczyzn i 106 kobiet. Największy odsetek zapośredniczonych stanowili robotnicy niewykwalifikowani.

Z liczby bezrobotnych, przyjętych pod opiekę nad bezrobotnymi wspierano przeciętnie w tygodniu 2348, którym wypłacano przeciętnie

w tygodniu 23.556,34 zł. Ogółem wypłacono tym wsparć na bezrobocie w czasie od 1-go do 28 5. br. 94.225,36 zł.

Sytuacja gospodarcza w hucie „Król” nie uległa w maju większym zmianom. W Zarządzie Huty załoga zwiększyła się o 29 osób, wpłynęły drobniejsze zamówienia, remanent zamówień starczy na zatrudnienie robotników na przeciąg 3 miesięcy. W oddziale warsztatów huty załoga powiększyła się również o 16 osób, pozatem niema widoków na poprawę położenia gospodarczego. Fabryki mostów i zwrotnic otrzymały nowe zamówienia, tak, że załoga ma widoki na zatrudnienie aż do końca b. roku. Nie otrzymała zamówień państwowych fabryka wagonów, wobec czego robotnicy w tym oddziale huty mają pracę zapewnioną jedynie do końca lipca. Obecnie huta czyni starania celem uzyskania znaczących zamówień z Ministerstwa Kolei od wyniku starań tych zależeć będzie, czy niektóre oddziały huty będą nadal mogły pracować.

Bardzo znaczące pogorszenie nastąpiło w maju na kopalniach Skarbofermu, gdzie redukcja do końca miesiąca osiągnęła liczbę 295 zwolnionych, pomimo wszystko w dalszym ciągu urzędowało t. zw. świetówki, których na każdej kopalni było 7, w bieżącym miesiącu liczyć trzeba na dalsze świetówki, dyrekcja stara się, o to, by załoga mogła pozostać w dotychczasowym stanie liczebnym bez redukcji. — Wydobycie węgla 12.816 ton. — Na jakiegokolwiek polepszenie się sytuacji gospodarczej niema na najbliższą przyszłość żadnych widoków.

Wójewódzka Szkoła Mechaniczna i Hutnicza w Król. Hucie.

Szkoła Mechaniczna i Hutnicza w Król. Hucie jest szkołą zawodową, obejmującą: 1) oddział maszynowy, 2) oddział hutniczy, 3) techniczne kursy wieczorne. Zadaniem oddziału maszynowego jest kształcenie młodzieży zawodów mechaniczno-technicznych teoretycznie i praktycznie na przyszłych mistrzów fabrycznych, monterów i instruktorów, lub też samodzielnych drobnych przemysłowców, oraz instruktorów dla szkół zawodowych, fabryk budowy maszyn i zakładów mechanicznych. Zadaniem oddziału hutniczego jest kształcenie mistrzów dla przemysłu hutniczego. Zadaniem technicznych kursów wieczornych jest rozszerzenie i udoskonalenie wiadomości zawodowych dla pracujących w przemyśle osób, pragnących zaznajomić się z najnowszymi metodami i sposobami pracy w swoim zawodzie, a nie posiadających funduszy, celem uczęszczania do szkoły dziennej. Na wszystkich oddziałach odbywa się nauka według programu

ustanowionego przez Śl. Radę Wójewódzką i trwa na oddziałach maszynowym i hutniczym przez 4 kursy półroczne, które można ukończyć w ciągu 2 lat, albo też z przerwą jednego roku względnie dłuższą według następstwa kursów, z zgodą dyrektora szkoły; na technicznych kursach wieczornych nauka trwa przez 6 kursów półrocznych, które można ukończyć w przeciągu 3 lat w porze wieczornej. Rok szkolny trwa 10 miesięcy z podziałem na półrocz zimowe od dnia 1 września do 31 stycznia, oraz półrocz letnie od dnia 1 lutego do 25 czerwca. Warunkami przyjęcia są: 1) do szkoły mistrzów maszynowych i hutniczych: a) dowód ukończenia 17 roku życia albo też ukończenia go w dniu zapisu, b) dowód ukończenia szkoły powszechnej, c) dowód ukończenia szkoły dokształcającej, d) dowód wyzwolenia się na czeladnika względnie odbycia co najmniej 3-letniej praktyki zawodowej, e) dowód przynależności i moralności, f) do-

SYPIALNIE

WYKWINTNE — NARATY
NAJNOWSZE MODELE — NAJTAŃSZEJ
Hantigwachs i Langer, Kraków, tel. 4762.

SIENNA 3.

Pamiętajcie o biednych dzieciach.

DO OFIARNOŚCI SPOŁECZEŃSTWA.

Czy Wy mnie widzicie? — Czy umiecie spojrzeć miłosierdnym oczyma na biedne dziecko, które co rano biegnie do szkoły? Popatrzcie na mnie. — Jestem blada — często głodna, a zawsze spragniona słońca i zieleni. Pragnę żyć — a moich rodziców mieszkam ponure i ciemne; dużo nas w jednej izbie — brakuje powietrza dla wszystkich, a dla mnie jest go najmniej. — Tak kocham słońce — jeszcze nigdy nie byłam na wsi; nie wiem, jak wygląda — dużo, dużo zieleni — i co to znaczy być codziennie na takiej dużej ukwiecionej łące

— gdzie wszystkie dzieci są wesole i — bawią się przez cały dzień — gromadnie.

Czy pozwolicie mi być chociaż raz — przez ciąg mego młodego życia na wsi! — Raz jeden przez cały miesiąc! Pozwolicie Wy wszyscy — co macie dzieci własne, kochane, śliczne i zdrowe. Pozwolicie mi na ten raj! — Mogę jechać na kolonie letnie Polskiego Czerwonego Krzyża — ale dla mnie brak jeszcze pieniędzy na wyjazd — na mój pobyt na wsi. Więc proszę! — Nie żałujcie mi grosza — i w niedzielnej zbiórce na cele „Tygodnia biednego dziecka” bądźcie ze mną, z moim pragnieniem zdrowia i słońca, a Bóg będzie z Wami! Biedne dziecko.

Zjazd okręgowy Kół śpiewackich.

W niedzielę, dnia 12 bm. urządza okręg pszczyński Kół Śpiewackich w ogrodzie browaru książęcego w Tychach II okręg. Zjazd Kół Śpiewackich z następującym programem: O godz. 9.30 zbiórka kół śpiewackich na Placu Wolności i wymarsz do kościoła. W czasie nabożeństwa śpiewać będzie miejscowy chór „Harmonia”. Po nabożeństwie, pochód na dworzec kolejowy celem przywitania przybyłych mających Kół śpiewackich, gości oraz delegatów Związku, poczem odmarsz na miejsce zbiórki do parku książęcego. O godz. 13.30 gróby całego zespołu chórów. O godz. 15 urocz. otwarcie Zjazdu. Przemówienie prezesa okręgowego p. Ryszarda Hołki, Inspektora szkolnego, delegata Związku i naczelnika gminy p. Wiczkorka. Następnie występ zespołu chórów pod batutą dyrygenta okręgowego p. Hrabina, kierownika szkoły z Tychów, oraz popisy konkursowe poszczególnych kół śpiewackich. Później przerwa koncertowa będzie miejscowa orkiestra Tow. im. „Paderewskiego”. Wieczorem o godzinie 20 odbędzie się w sali browaru obywatelskiego (obok dworca) zabawa taneczna. W razie niepogody Zjazd i zabawa taneczna odbędą się w browarze obywatelskim.



Paletyna usuwa piegry, liszaje, plamy, bieli i odmładza cerę. Stoiak 2,30 zł, mydło Paletyna kawałek 1,50 zł we wszystkich aptekach i drogeriach do nabycia

wód uzdolnienia fizycznego; — 2) na wieczorne kursy techniczne: a) dowód ukończenia szkoły powszechnej, b) dowód ukończenia 5-letniej pracy w przemyśle, c) dowód, że kandydat w chwili wpisu jest zatrudniony w przemyśle, względnie jest tylko chwilowo zredukowany.

Wpisy na oddział mistrzów maszynowych i hutniczych odbędą się w czasie od 15 do 30 czerwca, oraz od 25 do 28 sierpnia br. Każdy, nowo wstępujący uczeń składa egzamin z matematyki i rysunków odręcznych w zakresie szkoły powszechnej. Egzamina wstępne odbywają się w ostatnim dniu zapisów. Taksa egzaminu wstępnego wynosi 5 zł.

Wpisy na kursy techniczne odbywają się w czasie od 15 do 30 stycznia każdego roku bez egzaminu wstępnego. Na II, III, względnie wyższy kurs każdego oddziału szkoły mogą być przyjęci kandydaci, którzy wykazują się świadectwem uczęszczania do równorzędnej szkoły zawodowej, jednak winni oni złożyć podanie o przyjęcie w Dyrekcji szkoły. Wobec przewidzianej jeszcze w bieżącym roku budowy nowych własnych warsztatów szkolnych, wyposażonych w najnowsze urządzenia techniczne, będzie uczniom dana możliwość zapoznania się z najnowszymi metodami pracy na każdym polu techniki. Bliższych informacji w sprawie wpisów udzieli Dyrekcja szkoły w Królewskiej Hucie przy ulicy Mickiewicza 37, gdzie także można nabyć programy nauki.

Pamiętaj!

że kąpiel ma podwójną wartość, o ile jest przyrządzona z „Silv-Ozon”-„Motor”.

„Silv-Ozon”-„Motor” daje rękojmię otrzymania idealnej kąpieli kosodrzewinowo-balsamicznej.

Wystrzeczaj się tanich, lecz bezwartościowych naśladowców pozabawionych własności leczniczych.

Teatr i Estrada

△ „Widowisko batalistyczne na torze wyścigowym w Tarn. Górach”.

Niezwykle ciekawie i interesująco zapowiada się widowisko batalistyczne p. t. „Zwycięstwo T. Kościuszki pod Racławicami”, które to widowisko urządził Teatr Polski w niedzielę, dnia 5 czerwca, na torze wyścigowym w Tarn. Górach. W widowisku wezmą udział: zespół artystów Teatru Polskiego z Katowic, 3-ci pułk ułanów „warszawskie dzieci”, pułk piechoty, 200 krakusów, orkiestra policji państwowej, artylerja itd.

Ze względu na dogodność terenu, umożliwiającego rozwinięcie w całej pełni scen batalistycznych i udział ułanów, którzy wykonają efektowną szarżę na Kozaków, widowisko wypadnie wprost imponująco. Zapowiedziany jest zjazd tysięcznych rzesz publiczności nie tylko z całego powiatu Tarnogórskiego, ale nawet z niemieckiej strony G. Śląska, z Krakowa i Katowic. Na czele komitetu organizacyjnego stoi p. Starosta Bocheński oraz korpus oficerski 3 pułku ułanów.

△ Repertuar teatru w Katowicach.
Niedziela: o godz. 8 „Polska krew” — uroczystość zjazdu T-wa Polek.
Poniedziałek: „Dama pikowa”.
Wtorek: „Proszę wśród bogaczy” (premiera).

△ Męka pańska — Trylogia święta, ks. Wawrzynia Perosiego.

Muzyka może być wykładnikiem prawie każdego uczucia i każdego nastroju, jest ona bowiem, jak już starożytność orzekła, darem bogów, mową duszy ludzkiej. Muzyka jest także służebniczką religji, wywołującą modlitewne nastroje duszy, korzającej się przed majestatem Boga.

Najwyższym wyrazem muzyki kościelnej jest niewątpliwie oratorium, którego przeznaczeniem jest rozpalanie pewnego fragmentu religijnego i uwielbienie osób, otaczających czcią świętą w kościele katolickim.

Jednym z najbardziej znanych kompozytorów oratoryjnych jest Joachim Rossini; słynne jego „Stabat Mater” jest zaiste cudownym zjawiskiem muzyki kościelnej. Z dumą należy podnieść, że na Śląsku też mamy kompozytora oratoryjnego w osobie ks. Gądky, którego oratorium „Św. Jan Chrzczciel” zyskało sobie należne i ogólne uznanie.

W piątek, dnia 3 bm. mieliśmy możność słyszenia ze sceny teatru miejskiego oratorium ks. Perosiego „Męka pańska” (według św. Marka).

Oratorium to jest przepięknie nastrojowym rozważaniem męki Zbawiciela, ujętem w trzy części: Wieczernia pańska, modlitwa na górze Oliwnej, śmierć Zbawiciela.

Oratorium technicznie powaga i potęgą nastroju, przebiega lekiem i czcią w potężnych zakonach poszczególnych części — jest zjawiskiem muzycznym o niepospolitych walorach artystycznych.

„Męka pańska” przygotowano w Katowicach z wielką starannością i z wielkim nakładem pracy i sił, z udziałem orkiestry symfonicznej, policyjnej, Chóru katedralnego i Kółka kolejowego, oraz solistów.

Przy pulpicie dyrygenta stanął ks. prof. Walenta, który z wielką rutyną, sprężystością i z wybitnym spokojem pewnej ręki prowadził orkiestrę, chór i solistów. Przy fortepianie zasiadł prof. Niesłony.

Całość wykonana była bez żadnej usterki technicznej, co świadczy o wielkiej pracy i, co musi być poczytane jako zasługa organizatorom piątkowej uczty duchowej. Na scenie zajęło miejsce około 200 osób.

W chórze mieszanym szczególnie silną pozycję zajęły sopran — wogóle głosy żeńskie, natomiast znacznie słabiej zaprezentowały się głosy męskie, szczególnie tenory, których udział w oratorium zaznaczył się względnie słabo; równie słabo wypadli basy. W porównaniu z głosami żeńskimi należałoby wzmocnić liczebnie chór męski, zwłaszcza głosy tenorowe.

Słowa Chrystusa śpiewał zamiast p. Borkowskiego, p. Kopciuszewski, art. opery katowickiej, niewątpliwie najlepszy z solistów. P. Kaszura w roli historyka I. dał się poznać jako sympatyczny, ale słabutki baryton. P. Chrzanowski w roli historyka II śpiewał b. ładnym, głębokim basem. W niewielkiej roli tenora z ludu poznaliśmy p. Szostka, obdarzonego miłym tenorem.

Całość — godna uznania i wystawienia jeszcze nie raz... M. S.

Ze stowarzyszeń.

* Bezrobotni pracownicy umysłowi.
Miejscowy komitet Katowicki zwołuje w dniu 10 bm. o godz. 2 po południu nadzwyczajne zebranie w sali Strzecha Górnicza ul. Andrzeja bezrobotnych pracowników umysłowych.

KAWIARNIA MONOPOL KATOWICE
Codziennie koncertuje znakomity zespół muzyczny i niezrównany skrzypek-wirtuoz kapelmistrz — **Schütz.**

PORADNIK ZDROWOTNY. Ropienie uszu u dzieci.

Ogólne lekceważenie ropienia uszu u dzieci.

Wpływ ropny z uszu u dzieci uchodzi ogólnie za objaw chorobowy bez większego znaczenia. Mało tego... Niektórzy uważają wprost ropienie z ucha za objaw korzystny, tłumacząc sobie, że tą drogą choroba „sobie wychodzi” i szybciej się leczy. Nawet wśród warstw oświeconych do wypadków bardzo częstych należą dzieci, które miesiącami i latami cierpią na ropienie z uszu a rodzice ograniczają się tylko do zmieniania i wkładania dzieciom waty do uszu. Tymczasem wbrew temu ogólnemu mniemaniu ropienie z ucha jest objawem bardzo poważnym. Dzieci bowiem dotknięte tym cierpieniem mają przeważnie wygląd zły, cerę bladą, są szczupłe a nieraz wprost wyniszczone przez tęlejące latami ognisko ropne w rozwijającym się i nader wrażliwym ustroju dziecka. Dzieci te czynią w szkole słabe postępy, (szczególnie gdy nauczyciel nie zwróci na cierpienie ich uwagi i sadza w ławce tak, że nie słyszą wogóle jego wykładu), są nerwowe, charakter ich jest niedokształcony, są one zamknięte w sobie, złośliwe i kapryśne. Dzieci te zwalniane z powodu choroby uszu z ćwiczeń gimnastycznych i zabaw — czują się upośledzone, brak im właściwej ich wiekowej wesołości i ożywienia. Nadto przewlekłe ropienie ucha prowadzić może do poważnych, nieraz nawet śmiertelnych powikłań.

Przyczyny i istota ropienia uszu.

Wpływ ropny z ucha jest dowodem zapalenia ucha środkowego. Jeżeli nadto wydzielnia z ucha cuchnie, to wskazuje to, że w proces zapalny wciągnięta została kość i ulega próchnieniu. Bardzo częstą przyczyną zapalenia przewlekłego ucha środk. jest płonica (szkarlatyna), która niestety prowadzi do zniszczenia t.

zw. kosteczek słuchowych i zupełnej głuchoty. Zolzy (skrofuloza) czyli dziecięca postać gruźlicy ogólnej i kiła (syfilis) są podłożem, na którym równie często rozwijają się uporczywe ropienia z uszu. Dzieci z powiększonymi migdałami oraz dzieci, które przeszły dyfterję, grypę, koklusz, odrę, dur (tyfus) brzuszny zapadają później łatwo na zapalenie ucha środk. ostre, które z czasem przechodzi w przewlekłe czyli chroniczne.

Niebezpieczeństwa, grożące dzieciom dotkniętym ropieniem ucha środkowego.

Najpoważniejsze niebezpieczeństwo stanowi rozszerzenie się zapalenia ucha na opony mózgowe (zapalenie opon mózgowych) lub ropienie mózgu (abcęs mózgu). W łączności z tem pozostaje ogólne zakażenie krwi, o ile zarazki wywołujące zapalenie ucha dostaną się do krwiobiegu. Dzieci obciążone ropieniem ucha mają stany gorączkowe, wyglądają z tego powodu blade, źle i chudo, brak im apetytu. Z powodu przytępienia słuchu rozwijają się umysłowo w tempie zwolnionem i są często wybitnie nerwowe.

Należy leczyć każde ropienie ucha tak długo, aż nie zniknie zupełnie wyciek.

Leczenie ropienia ucha środk., które należy do zadań lekarza-specjalisty chorób usznych, należy konsekwentnie prowadzić tak długo, aż ucho nie okaże się zupełnie suche. Nie ma poprostu takiego przypadku, by cierpienie usunąć się nie dało, szczególnie jeżeli usunie się przyczyny, podtrzymujące chroniczny stan cierpienia a lekarz systematycznie ucho czyści i przedmucha. W żadnym zaś przypadku nie wolno choroby ucha pozostawić własnemu losowi i lekceważyć z wielką szkoda dzieci.

Dr. Krajewski, lekarz chor. dzieci.

—★—

ZE SPORTU.

Świąteczne imprezy.

I. Święto.

Boisko Polcyjnego K. S. W południe o godz. 12. bieg sztafetowy o puchar „Gazety Ludowej”. Trasa 8 800 m. w etapach: 3000, 1600, 800, 800, 400, 400 i 200 m. Startuje 12 drużyn.

Boisko I. F. C. Katowice. „Wiktoria” Katowice — I. F. C. o mistrzostwo Boisko „Sportclub” w Bielsku. „22” Mała Dąbrowka — „Sportclub”.

Boisko „23” Murcki. „Hakob” Bielsko — „23” Murcki.

Boisko „Wawel” w Nowej Wsi. „Śląsk” Świątobłocice — „Wawel” o mistrzostwo.

Boisko „Slavia” Ruda. „Czarni” Chropaczów — „Slavia” o mistrzostwo.

Boisko „Ruch” Hajduki Wielkie. „Zgoda” Nowy Bytom — „Ruch” o mistrzostwo.

Boisko „Orkan” Wielka Dąbrowka. Wielki turniej piłkarski i zawody lekkoatletyczne.

Boisko „Wiktoria” w Sosnowcu. Derby miejscowe między „Witacją” a „Sosnowcem”.

I. F. C. Katowice. Drużyna wyjeżdża do Lwowa celem rozegrania meczu o mistrzostwo Polski z K. S. „Hasmonaea”.

II. Święto.

Odjazd sportowców śląskich do Lwowa.

Zbiórka wszystkich sportowców rano o godz. 9.30 w lokalu p. Liczbickiego, Katowice, Rynek.

Boisko I. F. C. Katowice. Reprezentacyjne zawody bokerskie Śląsk polski—Śląsk niem.

Boisko K. S. „Śląsk” Świątobłocice. Mistrzowska drużyna „Ruch” z Wielkich Hajduk — „Śląsk” Świątobłocice.

Boisko „Wiktoria” w Sosnowcu. Mecz footballowy reprezentacji Górny Śląska z reprezentacją Zagłębia Dąbrowskiego.

Boisko „Orkan” Dąbrowka Wielka. Zakończenie turnieju piłkarskiego i zawodów lekkoatletycznych.

Mysłowice. Zlot Harcerstwa Śląskiego. Zawody sportowe na boisku w seminarium.

GÓRNY ŚLĄSK — LWÓW.

Górnoślaska Liga Okręgowa Piłki Nożnej komunikuje nam, że nikogo nie upoważniała do pertraktacji odnośnie do zawodów footballowych Górny Śląsk — Lwów i nie otrzymała z żadnej strony jakiegokolwiek zaproszenia, wobec czego udziału w dniu sportowym we Lwowie brać nie może.

Z sali sądowej w Katowicach.

PRÓBOWAŁA OTRUC MEŻA.

W Nowej Wsi niejaki Wincenty Matloch jeszcze w roku 1924 ożenił się z niejakią Waleśką Tkocz. Małżeństwo to jednak nie było szczęśliwe, gdyż małżonek w ciągu dwu lat pozycją małżeńską był aż dwa razy odtransportowany do zakładu dla umysłowo chorych w Rybniku. Widocznie coś tam z nim, a raczej z jego umysłem nie było w porządku, jednak po paromiesięcznej kuracji wypuszczano go zawsze Matlocha z zakładu do domu. Gdy małżonek był w domu, pomiędzy nim a żoną wybuchły ustawicznie spory, które kończyły się nawet bójkami. Matlochowa Waleśka zdrowa i energiczna kobieta nie dawała się „skrzywdzić” i przeważnie Matloch z takiej awantury wychodził poszwankowany. Po ostatnim powrocie z zakładu w Rybniku Waleśka zerwała z mężem i przeniosła się do swych rodziców, zaś Matloch udał się do swego ojca, chociaż i tam go niebardzo chętnie widziano. Pomimo jednak pozornego zerwania z mężem Waleśka odwiedzała go czasami u rodziców. Każde jednak spotkanie kończyło się awanturą. W styczniu br. zaszedł wypadek, który spowodował aresztowanie Waleśki, podjętą użycie usiłowanie otrucie swego męża. Mianowicie Waleśka 24 stycznia br. przyszła do rodziców swego męża i mając pieniądze, gdyż otrzymała niedawno rentę inwalidzką, posłała męża do masarni, aby przyniósł kiskę (krupnioki) na obiad. Matloch zjawił się wkrótce z kiskami i nawet wziął się odrazu do jedzenia, lecz Waleśka odebrała mu jedną z kisk, zjedzoną do połowy i zaczęła kiskę przysmażać. Na tem tle pomiędzy małżonkami wybuchła teni awantura i Matloch, nie czekając na przysmażenie kisk, udał się do jakiejś roboty w miejscowej kawiarni. Przysmażywszy kiskę Waleśka zjadła jedną, a drugą zostawiła, uprzedzając braci swego me-

ża, aby nikt nie ważył się zjeść tej kiskki, gdyż jest przeznaczona dla męża. Po jej wyjściu jeden z braci, znęcony zapachem podsmażonej kiskki, ułamał kawałek i spróbował. Smak kiskki wydał mu się jakiś dziwny, a gdy zaczęło go piec w ustach przedko wypłul dziwną kiskę. Pokojowy mały piesek skorzystał z tego i zjadł wypłutą na podłogę kiskę, lecz natychmiast rozechorował się i w ciągu godziny zdechł. Spróbowano dać tej kiskki wielkiemu psu, który też spróbował kiskki, po kilku godzinach zdechł. Wieczorem przyszedł ojciec Matloch, któremu opowiedziano, co zaszło z psami, jednocześnie przyszła znów Waleśka. Stary Matloch zaczął zawiązać resztki kiskki i obiecał jutro dać ją sprawdzić policji. Gdy Waleśka posłyszala o tem, natychmiast chwyciła resztki kiskki i wrzuciła do ognia. Udało się wyciągnąć z ognia tylko resztki niedopalonej kiskki i na drugi dzień zawiadomiono o tem policję. Otrute psy i resztki wyciągnięte z ognia kiskki skierowano do zakładu badawczego w Pszczynie, gdzie stwierdzono, że psy były zatrute silną trucizną, tak zwaną „Schweinfutergrün”. Aresztowano wobec tego żonę Wincentego Matlocha, przyczem przy rewizji znaleziono w mieszkaniu u niej większą ilość tej trucizny.

Dnia 3 czerwca br. druga Izba karna S. O. w Katowicach rozpatrywała sprawę Waleśki Matlochowej. Na rozprawie oskarżona do winy się nie przyznała. Twierdziła, że nie miała żadnego powodu, aby swego męża otruci.

Sąd po naradzie uznał oskarżoną winną usiłowania mordowania i za to skazał ją na 3 lata ciężkiego więzienia, uwzględniając zachodzące okoliczności łagodzące, a mianowicie, że dotąd nie była karana i że jej pożyte małżeńskie było nieszczęśliwe.

Wukas.

Program radiowy

na dzień 5 czerwca br.

Warszawa, 1111 m.

10 15—11 45 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 12 Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12 15—13 30 Transmisja otwarcia VI Polskiego Rajdu Międzynarodowego. 13 45 Odczyt. 14 10 Odczyt. 14 35 Odczyt „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze”. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15 30 Transmisja koncertu ludowego. 17 05—17 35 Program dla dzieci. 17 35 Koncert. 18 40—19 Rozmaitości. 19—19 15 Komunikat „P. A. T.”. 19 15—19 40 Odczyt „Kościół w Polsce w czasach Jagiellońskich”. 19 40—20 05 Odczyt „Ze wschodniej Boliwji”. 20 30 Koncert. 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22 30 Transmisja z „Rydzia”.

Kraków, 422 m.

17 35—18 40 Transmisja z Warszawy. 19—19 25 Odczyt. 19 30—19 55 Odczyt. 20—20 30 Rozmaitości. 20 30 Koncert.

Poznań, 270,3 m.

10 15—11 45 Transmisja nabożeństwa z katedry. 12 05 Odczyt „Mszyca wełnista i jej ropienie”. 12 35—13 Odczyt „Jak uzdrowić nasz przemysł mleczny”. 17 30—18 Transmisja z Warszawy. 18 40—19 Nad program. 19—19 40 Program dla dzieci. 19 45—20 10 Odczyt. 20 15—22 15 Koncert. 22 15 Komunikat sportowy. 22 30—24 Transmisja muzyki tanecznej. Wrocław, 322,6 m.

8 30—9 30 Koncert mandolinistów. 12 Koncert. 14 Muzyka dzwonów. 20 Transmisja z opery Charlottenburgu. „Hanneles Himmel-fahrt”. Mediolan, 322,8 m.

10 30—11 15 Koncert religijny. 16 15—17 15 Koncert. 20 45 Hymny patriotyczne. 22 45—23 Jazzband.

Praga, 348,9 m.

11 Utwory Suka. 17 Orkiestra. 20 Koncert. Londyn, 361,4 m.

15 30—17 Koncert. 21 15 Koncert.

Lipsk, 365,8 m.

11 Muzyka wojskowa. 16 30 Koncert. 22 30—23 30 Muzyka taneczna.

Stuttgart, 379,7 m.

12 „Promenade-Koncert”. 20 Koncert symfoniczny. 21 30 Wyjątki z operetki Kalmana Księżniczka Cyrkówka. Berlin, 483,9 m.

6 30—8 Koncert. 11 30—12 50 Koncert orkiestry. 17—18 30 Koncert. 22 30—0 30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, 517,2 m.

10 30 Muzyka organowa. 11 Koncert. 18 30 Muzyka kameralna.

Budapeszt, 555,6 m.

10 Misa solennis. 12 Koncert. 16 15 Muzyka cygańska. 19 Koncert.

na dzień 6 czerwca br.

Warszawa, 1111 m.

12 Komunikat. 13 45 Odczyt „O chwastach”. 14 10 Odczyt „Walka z chwastami”. 14 35 Odczyt „Ubezpieczenie krestencji od ognia”. 15 30 Transmisja. 17—17 25 Odczyt. 17 30—17 55 Lekcja francuskiego. 18—18 30 Transmisja z powitania członków IV Kongresu. 19—19 15 Komunikat „PAT”. 19 15—19 35 Rozmaitości. 20 30 Transmisja z Krakowa. 22 Komunikat.

Kraków, 422 m.

18—18 30 Transmisja przemówień na kopcu Kościuski. 18 30—19 Przerwa i komunikat. 19—19 25 Odczyt. 19 30—19 55 Odczyt. 20—20 30 Rozmaitości. 20 30 Koncert — Monstre.

Poznań, 273 m.

17 15—18 45 Koncert organowy. 19—19 25 Odczyt. 19 30—19 40 „Cel i zadania Czerwonego Krzyża”. 19 45—20 10 Odczyt. 20 30—22 15 Transmisja koncertu. 22 20 Komunikat sportowy.

Wrocław, 322,6 m.

11 Nabożeństwo katolickie. 16—18 Koncert. 20 15 Wieczór rozmaitości.

Mediolan, 322,8 m.

16 15—18 Jazzband. 21 Koncert. 22 45—23 Jazzband.

Praga, 348,9 m.

11 Reprodukcyjne muzyczne. 12 15 Koncert. 21 Koncert.

Londyn, 361,4 m.

13—14 Rekal na organach. 15 Orkiestra taneczna. 18—19 Kwartet. 19 15 Sonaty Beethovena. 20 Koncert. 22 30—24 Jazzband.

Lipsk, 365,8 m.

8 30—9 Koncert na organach. 12—13 Koncert. 22 30—0 30 Muzyka taneczna.

Stuttgart, 379,7 m.

11 30 Poranek. 20 15 Wieczór kabaretowy.

Berlin, 483,9 m.

6 30—8 Koncert. 9 Chór z tow. organów. 11 30—12 50 Koncert popularny. 17 30—18 30 Koncert. 20 30 Orkiestra. 22 30—0 30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, 517,2 m.

11 Koncert. 15 30 Koncert. 19 „Tristan i Izolda” — opera w 3 aktach Wagnera.

Budapeszt, 555,6 m.

10 Misa solennis. 16 Muzyka cygańska. 17 30 Muzyka kameralna. 22 45 Jazzband.

—O—

Przemysł Polski Zagranicą

Z Paryża donoszą, że między polskimi firmami, które wystąpiły do Paryża swoje ekspozycje na Międzynarodową Wystawę Handlowo-Przemysłową otrzymała Lwowska Fabryka Ultramaryny Ch. PERLAUTERA. Zniesienie największą nagrodę a to: Duży złoty medal i „GRAND PRIX” za swoje nieprześcignione wyroby. Bg. 1002

Grandzime wschodnie dywany

i mostki

na składzie we wielkim wyborze.

Pojedyńcze okazy rzadkiej piękności, dogodna sposobność kupna dla miłośników.

Żadnych cen fantazyjnych, z powodu kupna bez pośrednictwa najprzystępniejsze ceny światowe

Dywan Walker

Katowice
ul. Młyńska 5
Telef. Nr 335

niezbędna dla każdego płatnika podatków!

Świeżo wyszła z druku książka opracowana przez pp. F. Schwakopf, Jana Benisz i Alfreda Hibricha — p. v.

„Co każdy płatnik wiedzieć powinien”

1. o państwowym podatku dochodowym fundowanym i niefundowanym;
2. o podatku kościelnym oraz
3. o ogólnych postanowieniach ustawy konkursowej.

Książka ta zawiera rozporządzenia, wzory odwołań i różne orzeczenia. Pierwsza książka w polskim języku o podatku kościelnym i ustawie konkursowej.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych księgarniach Polski.

Zakłady Drukarskie skład materiałów piśmiennych i Księgarnia

Sp. Wydawnicza
„POLONIA”
w Rybniku

poleca

P. T. odbiorcom swe usługi.

Ceny niskie.

Staranna obsługa



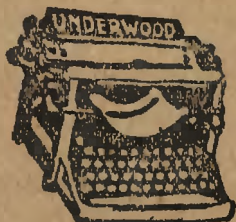
Żaden inny samochód nie posiada tak bezspornie wysokiej wartości przy swojej cenie, co Chrysler „80”, „70”, „60”, „50”.

Zawrotna szybkość! Upajający pęd! Hamulce dające bezwzględne bezpieczeństwo jazdy! Resorowanie zapewniające jadącym maximum wygody! Nic dziwnego też, że Chryslera spotkać można na wszystkich drogach świata.

U każdego przedstawiciela Chryslera można obejrzeć i wypróbować wszystkie cztery modele tej marki. Tam można wybrać odpowiedni dla każdego typ motoru i karoserji, tam też można wypróbować je w biegu! Każdy nasz przedstawiciel pozwoli klientowi dokonać tego ponętnego doświadczenia bez zobowiązania do kupna!

GENERAŁNA REPREZENTACJA NA POLSKĘ I W.M. GDAŃSK „AUTO-KONCERN” WARSZAWA
SALON WYSTAWOWY: WILCZA 9-A TEL. 123-27. BIURO WIERZBOWA 8 TEL. 123-29
Chrysler Sales Corporation, Detroit, U.S.A.

Mechanizujemy pracę biurową



NAJLEPSZE AMERYKAŃSKIE
MASZYNY DO PISANIA
UNDERWOOD

Modele: PODRÓŻNE
BIUROWE (zwykle
ciche i bezdźwięczne)
i RACHUJĄCE.

Szadok i Sorofka, Katowice
ulica św. Jana 7.

STRZEŻCIE DZIECI

PRZED KOMARAMI

roznoszącymi zarazki

MALARJI

pamiętajcie, że tylko

FLY-TOX

łepi radykalnie

KOMARY i WSZELKIE OWADY WRAZ z ZARODKAMI.

SPRZEDAŻ W SKŁADACH APTECZNYCH i MYDLARNIACH.

L. Korytko et C^{ie}

WARSZAWA, PL. DĄBROWSKIEGO 9.

Der Qualitätsmarkt

(Rynek Powszechny)

Międzynarodowy organ eksporterów, wychodzący 48 razy rocznie w czterech językach.

SŁUŻBA INFORMACYJNO-HANDLOWA

udziela gratisowo wywiady i porady zainteresowanym w handlu zagranicznym.

Oferty i zapytania



Organ ofert i zapytań specjalnie rozpowszechniony w Europie centralnej. Poradnik dla wszystkich kupców. Najsukcesowniejший organ dla ogłoszeń domów handlowych, magazynów, hurtowników, importerów, fabrykantów i t. p.

Wydawca:

RUDOLF SCHICK & CO.
LEIPZIG, Zentralstr. 7-9.

Druki

wszelkiego rodzaju dostarczają

prędko i tanio

Zakłady Graficzne

Sp. Wydawn. **Polonia** w Katowicach
ulica Sobieskiego 11.

Od 1 czerwca uruchomimy, dla wygody Szan. Klienteli przyjmowanie zamówień na druki codziennej potrzeby (koperty wizytówki, blankiety listowe rachunkowe, pocztówki itp.) oraz klisze, w

oddział nasz przy ul. Zjednoczenia 2
Tel. 625 w Król. Hucie. Tel. 625

Szanownych Klientów działu ogłoszeń

naszego pisma

najuprzejmiej zawiadamiamy, iż wzorując się na zarządzeniach najpoważniejszych wydawnictw gazetowych Polski, ustaliliśmy, że przy zamówieniach na większą ilość ogłoszeń

każde ogłoszenie jest

płatne z osobną

po umieszczeniu w gazecie.

W przekonaniu, że inowacja ta, umożliwiająca spłacanie naszych rachunków w kilku drobnych ratach, spotka się z całkowitem uznaniem naszych klientów, polecamy nasz dział reklamowy i nadal ich łaskawej pamięci.

Wydział Ogłoszeń
„Polonii”

Ogłasza się w „POLONII”



Pożyczka zagraniczna - prof. Kemmerer

— a bilans handlowy.

Sprawa pożyczki zagranicznej ciągle jest przedmiotem publicznego zainteresowania. Nic dziwnego, gdy wiadomo, że uzyskanie pożyczki zagranicznej jest dla nas sprawą pierwszorzędnej wagi. Wojna, inflacja, stabilizacja i waloryzacja zniszczone nasze gospodarstwo narodowe musi być odbudowane i dokonany ogrom pracy, która absolutnie przekracza siły i możliwość jednego pokolenia. Musimy za granicą uzyskać kapitał obrotowy i spłacie jego rozłożyć na kilka pokoleń, póki własna praca i oszczędność nie odbudujemy własnego kapitału.

Należy wiedzieć jednakże, że pożyczki tej nie udzieli nam poszczególni wielcy bankierzy, albo poszczególnie wielkie banki lub choćby nawet ich grupy, lecz ta falka drobnych kapitalistów i rentjerów, którzy będą swoje kapitały i oszczędności lokowali w tej pożyczce i oni ostatecznie zadecydują o powodzeniu pożyczki. Prawda, że i powaga i rady instytucji finansowych, wykładających pożyczkę do subskrypcji, a także i reklama nie są pozbawione w tej sprawie wielkiego znaczenia, — ale decydującym czynnikiem jest i pozostanie zawsze ten drobny kapitalista i jego opinia o pracowitości, gospodarności i uczciwości państwa, ubiegającego się o pożyczkę.

Otóż zdaje się nam, że przy takim faktycznym stanie rzeczy — znaczenie, jakie u nas naogół przywiązuje się do opinii, jaką o nas wydał prof. Kemmerer, jest w znacznej mierze przecenianem. Opinia tego amerykańskiego uczonego mieści się w szeregu luźnych referatów, a rady w nich zawarte są przez nas w części już wykonane, po części znajdują się już w stadium realizacji, zaś część tych wskazań wogóle wykonana nie będzie, bo chociaż absolutnie uzasadnione, u nas zastosowania znaleźć nie mogą i są dla nas wprost nie do przyjęcia, bo mogłyby tylko rozsądzić z taką będą montowane i dopiero do życia się budzący nasz młody organizm gospodarczy.

Z opinia prof. Kemmerera zapoznał się wprowadzić szereg wybitnych ekonomistów i przedstawicieli finansjery zagranicznej, nie dotarła ona jednak do świadomości ogółu amerykańskiego i dotrzeć też nie mogła, a to dla braku właściwej i celowej propagandy.

Dlatego też nie należy faktu podpisania układu o pożyczkę identyfikować z faktem otrzymania pożyczki, bo dopiero — jak to już na wstępie powiedzieliśmy — ten drobny kapitalista zadecyduje o powodzeniu pożyczki. Dla niego ujęta w referatach prof. Kemmerera sprawa rozłożenia ciężaru podatkowego na poszczególne warstwy narodu, albo rozsyłanie emerytur przez Poczta Kase Oszczędności lub manipulacja w tej instytucji, jest naprawdę rzeczą zupełnie obojętną. Pożyczka sama, jako taka, musi być sympatyczna, a nadto musi on mieć zaufanie do państwa, biorącego pożyczkę, do jego solidności i punktualności we wywiązywaniu się z przyjętych zobowiązań — wchodzi tu więc w grę momenty czysto psychologicznej natury, których nie można kształtować na podstawie oderwanej opinii jednego choćby jak najbardziej doświadczanego ekonomisty i uczonego — ale stała i świadoma propaganda, trwałym informowaniem tamtejszego społeczeństwa o rezultatach naszej gospodarki narodowej, o jej rozwoju i dobroku.

Ze takiej racjonalnej propagandy niema i nie było, jest faktem powszechnie wiadomym i dlatego też, uznając całą wagę i konieczność tej pożyczki, nie powinniśmy zbyt różowo i optymistycznie sprawy jej otrzymania traktować, nawet po podpisaniu układu pożyczkowego (przykład pożyczki dillonowskiej).

Również winniśmy baczną uwagę zwracać na warunki czysto gospodarczej natury, towarzyszące pożyczce, na wypadek jej otrzymania. Chodzi tu przede wszystkim o kurs emisji, stopę procentową, czasokres, na który będzie udzielona i możliwe jeszcze koszty (prowinizje). Przy niskim kursie emisji (podobno 90 za 100) i wysokiej stopie procentowej (7 proc.) — pożyczka może okazać się zbyt drogą i nie sprowadzić tych błogosławionych skutków, których się wszyscy po niej spodziewamy. W takim razie nie można liczyć na wydatne obniżenie stopy procentowej, która ciągle u nas jeszcze należy do jednej z najwyższych na świecie. Ta wysoka stopa procentowa jest przecież najgłówniejszą przeszkodą do powstania u nas racjonalnego i zdrowego długoterminowego kredytu, tej istotnej

podstawy prawdziwej sanacji gospodarczej. Z pożyczki, która by miała nas kosztować przeszło 8 proc. w stosunku rocznym — nie licząc rat amortyzacyjnych — mogłoby po przeprowadzeniu modernizacji i racjonalizacji korzystać tylko przemysł, a nawet dla niego te wysokie odsetki będą ciągle kulą u nosi, o ile chodzi o jego zdolność konkurencyjną na rynkach zagranicznych, jednakże dla rolnictwa, względnie dla ożywienia ruchu budowlanego kredyt ten okaże się za drogi. O ile tak droga pożyczka byłaby jeszcze długoterminowa bez przewidzianej możliwości jej konwersji na wypadek, gdyby ją można spłacić inną, tańszą, a dogodniejszą pożyczką — to istotne uzdrowienie naszego życia gospodarczego z konieczności zostałoby odsunięte aż do czasu zupełnej spłaty tej pożyczki. Tego należy bezwarunkowo unikać.

Oczywista rzecz, że pożyczkę, o ile ją dostaniemy, wziąć musimy, ale warunki muszą być tego rodzaju, aby nie uniemożliwiły ożywienia tętna gospodarczego, oraz spłaty zaciągniętych kredytów drogą wzmożonej aktywności naszego bilansu handlowego, czyli wybitnego wzrostu eksportu, który przez długie jeszcze lata będzie miarodajnym czynnikiem dla naszego bilansu płatniczego.

Nowe rokowania w Luksemburgu.

INFORMACJE DYREKTORA, P. KIEDRONIA.

W dniu 9. czerwca br. kontynuowane będą w Luksemburgu konferencje przedstawicieli naszego hutnictwa z Międzynarodowym Kartelem Stalowym. Konferencje te dotyczyć będą ustalenia zasad współpracy hut polskich z Kartelem Stalowym. Jak wiadomo, pierwsze rozmowy Kartelu z hutami naszymi, prowadzone z początkiem marca w Düsseldorfie, posunęły dość poważnie naprzód sprawę współpracy polskich hut z Kartelem Stalowym.

Były minister Kiedron, bezpośrednio przed wyjazdem do Luksemburga na obecne narady z Międzynarodowym Kartelem Stalowym, oświadczył w rozmowie z naszym przedstawicielem, że krytyczna sytuacja gospodarcza, jakoteż i finansowa Polski w latach ubiegłych wpłynęła na pogorszenie się produkcji w naszym hutnictwie w stosunku do roku 1913 względnie czasów przedwojennych, gdy tymczasem położenie hutnictwa w krajach z nami sąsiadujących było raczej normalne. Stąd też zasady, na których współpraca Polski z Międzynarodowym Kartelem Stalowym opierać się powinna, muszą być odrębne. Ten punkt widzenia hut naszych znalazł już w marcu b. r. zrozumienie przy pierwszych rozmowach z Kartelem Stalowym. Podkreślić muszę — ciągnął dalej minister Kiedron — że postulaty hutnictwa na-

szego już w czasie tych pierwszych rozmów były życzliwie traktowane ze strony Kartelu. Obecne konferencje będą miały na celu dokładne sprecyzowanie wytycznych dla możliwej współpracy. W pierwszej linii dotyczyć to będzie określenia kwoty eksportowej dla Polski.

Na pytanie, czy tematem obrad będzie także sprawa ewentualnego podziału rejonów eksportowych, minister Kiedron oświadczył, że sprawa ta pod obrady Kartelu nie wchodzi, gdyż zadaniem Kartelu jest regulować produkcję swych uczestników, zaś przez nałożenie do Kartelu jedynie automatycznie wchodzi w życie ochrona terytorjalna uczestników. Ewentualny podział rejonów eksportowych nastąpić może w drodze wzajemnych umów pomiędzy poszczególnymi uczestnikami Kartelu. O ile mowa o podziale rynków zbytu, to ewentualne umowy muszą uwzględnić sprawy frachtowe, pojemność rynków wchodzących w rachubę, oraz zdolności produkcyjne kontrahentów. W ciągu dalszej rozmowy minister Kiedron podkreślił, iż spodziewa się, że obecne narady mogą sprawę współpracy hut naszych z Kartelem posunąć naprzód, a nawet niewykluczone jest, że przystąpienie hut polskich do Kartelu już obecnie zostanie definitywnie załatwione.

—oOo—

Wiadomości gospodarcze.

DERUTA AKCYJNA NA GIELDZIE WARSZAWSKIEJ.

Krach na giełdzie berlińskiej w deprimujący sposób podziałał na giełdę warszawską. Załamanie kursów w Berlinie wywołało i w Warszawie poważny spadek walorów, dochodzący od 25—30 proc. w stosunku do najwyższych notowań z przed kilku tygodni. Najostrej odbiła się sytuacja, panująca na giełdzie berlińskiej we czwartek. Wywołała ona spadek kursów papierów polskich, dochodzący do 15 proc. i niemal zupełne wstrzymanie się od transakcji.

POLSKI PRZEMYSŁ WĘGLOWY W MAJU 1927.

Położenie w przemyśle węglowym Zagłębia Górnośląskiego w miesiącu maju nie wykazuje poważnych zmian. Wedle przewidywanych obliczeń wydobycie węgla wyniosło 1.993.000 tonn, zaś zbył około 1.200.000 tonn. Eksport wyniósł 688.000, wykazując w stosunku do kwietnia zwiększenie o 10.000 tonn. Zapasy węgla na zwalach przekraczają cyfrę miliona tonn. Na polepszenie się sytuacji narazie nie ma widoków. Jednak podkreślić należy, że stan obecny jest korzystniejszy niż w maju ub. roku. Dla ilustracji przytoczyć należy odpowiednie dane: w maju 1926 r. wydobycie węgla w Zagłębiu Śląskiem wyniosło 1.661.053 tonn, zbył zaś ogólny 1.412.103 t., z czego eksport 616.070 t.

PRZEDŁUŻENIE UMOWY KOLEJOWEJ POLSKO-LOTOWSKIEJ.

Dnia 1 czerwca upłynął termin dotyczący umowy kolejowej polsko-łotewskiej. Po porozumieniu się obu rządów umowa została przedłużona na 3 miesiące, to jest do 1 września br.

Zatarg anglo-sowiecki.

Rozłam polityczny i gospodarczy między Anglią a Sowietami jest faktem dokonany, którego nie może zmienić oświadczenie Baldwin'a w Izbie gmin, pozostawiające angielskiemu kupcowi swobodę kontynuowania stosunków handlowych z Rosją i że angielska handlowa Spółka Akcyjna „Arcos” może dalej pozostawać w Londynie. Rząd sowiecki uchwalił bowiem zerwać wszelkie stosunki między Anglią a sowieckim komisariatem handlowym. „Arcos” już rozpoczął likwidację swoich angielskich interesów i poczynił kroki do przeniesienia działalności tej spółki do innych państw. Wszelkie ładunki morskie Arco Trading Corp. mają być uskuteczniwane już nie w portach angielskich, ale w Hamburgu. Przy sowieckim monopolu handlu zagranicznego, który może konsekwentnie przeprowadzić swoje zamierzenia, niezrozumiałe stało się zapatrywanie kół londyńskiej City, że mimo to utrzymywane zostaną, chociaż może w mniejszych rozmiarach — stosunki handlowe z Rosją.

Według obecnego stanu rzeczy — zerwanie stosunków dyplomatycznych i wypowiedzenie porozumienia handlowego jest raczej pierwszym stadium konfliktu, który z konieczności doprowadzić musi do zaostrzenia się stosunków anglo-sowieckich. Świat gospodarczy śledzi na razie neutralnie rozwój wypadków, starając się zdać sobie sprawę z tego, jakie konsekwencje walka ta pociągnie za sobą dla obu stron.

W oświadczeniu Szebrowskiego, że sowieci mogą handlować z innymi krajami w których będą gościnnie przyjęci, tkwi znacząca doza — może tylko na zewnątrz marko-

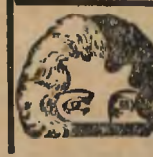
wanego spokoju, ponieważ powaga sytuacji wynika już z tego, że mimo ciągłych i poważnych tarć natury politycznej — rozmiary handlu angielsko-rosyjskiego w ostatnim roku stale wzrastały, że mimo wszystkich Anglia była najwęższym rynkiem zbytu dla Rosji. Wykazują to najlepiej urzędowe cyfry statystyczne rosyjskie handlu zagranicznego w milionach rubli:

Rok gospodarczy	Eksport do Anglii	Import z Anglii	Saldo dla Rosji
1923/24	80.7	49.2	31.5
1924/25	185.6	110.7	74.9
1925/26	197.7	129.2	68.5
1926/27 (I. półrocze)	112.5	48.4	64.1

Widzimy zatem albrzymią aktywność salda bilansowego na korzyść Rosji, które szczególnie w ostatnim roku nabrało siły rozpędowej, skoro ono za pierwsze półrocze roku gospodarczego 1926/27 równa się niemal całorocznym wynikom roku 1925/26. Jak wielkim rynkiem zbytu dla Rosji była Anglia, wynika z tego, że przy cyfrze eksportowej 112.5 mil. rub. eksport do Niemiec wynosił tylko 81.6, do Francji 35.6, do Włoch 23.1, do Ameryki 6.5 milionów rubli. Obok zboża, lnu, drzewa, futer, jai i masła rynek angielski był bardzo poważnym odbiorcą rosyjskich produktów naftowych — w wysokości 483.900 tonn w roku 1925/26 t. j. 32.8 proc. całego eksportu rosyjskiego, a wedle cyfr za rok 1926/27 eksport ten wzrósł do 39.4 proc. Znamiennym dla rozwoju tych stosunków jest na kilka tygodni przed zerwaniem — zawarty układ między wszechrosyjskim syndykatem naftowym a firmą Medway Oil et Storage Co. Ltd. o dostawę w ciągu 5 lat 1.350.000 tonn rosyjskiej ropy. Z powodu tego układu firma angielska była narażona na szalone ataki i zarzuty niepatriotycznego postępowania — a układ ten został obecnie anulowany. Rosyjska konkurencja dała się bowiem mocno we znaki tak poważnym angielskim firmom naftowym, jak Anglo-Persian i Royal Dutch i Sołowiew, przewodniczący wszechrosyjskiego syndykatu naftowego w prasie moskiewskiej ogłosił, że właśnie te koncerny światowe były jednym z motorów, który doprowadził do zerwania stosunków.

Eksport angielski do Rosji jest oczywiście znacznie mniejszy, mimo olbrzymie dostawy maszyn dla przemysłu tekstylnego i elektrycznego; poważnym artykułem eksportowym angielskim na rynek rosyjski była bawełna i towary bawełniane, wełna i towary wełniane, guma, maszyny różnicze, automobile, rowery i t. p. Być może, że eksport byłby znacznie większy, gdyby 10 mil. funt. kredyt Midland Banku na sfinansowanie zakupu maszyn nie stał się nierealnym z powodu zerwania stosunków anglo-rosyjskich.

Widzimy więc, że nagłe zerwanie tych stosunków połączone będzie z bardzo poważnymi stratami gospodarczymi dla obu stron, które jeszcze wzrosną przy likwidacji będących jeszcze w toku bardzo poważnych interesów. W każdym razie znajdują się sowieci w gorzej sytuacji, gdyż będą musieli szukać nowych rynków zbytu, co może nasunąć o wiele poważniejsze trudności, gdyby się Anglii udało jeszcze inne państwa zjednoczyć na antysowieckim froncie.

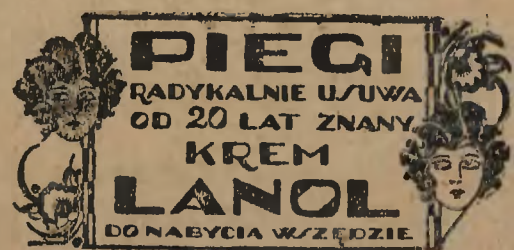


JUVENOL znakomita farba na siwe włosy działa trwale i naturalnie we wszystkich odcieniach i jest bezwarunkowo nieszkodliwa. Zadać wszędzie. Parfumerie d'Orient, Warszawa.

zerwania stosunków anglo-rosyjskich i możliwości przyłączenia się Francji do frontu antysowieckiego, powstają szkodliwe możliwości dla naszego eksportu do Francji.

ROSYJSKA KONCESJA DLA SZWECJI.

Centralny komitet koncesyjny w Moskwie udzielił szwedzkiej firmie: Allmänna Svenska Elektriska A. B. koncesji na zbudowanie w Jarosławiu fabryki maszyn elektrycznych. Koncesja opiewa na 35 lat i zezwala na użycie podczas wojny w Jarosławiu zbudowane fabryki przez tę firmę, które jednak dotychczas nie były uruchomione. Fabryka nowa musi jednak w latach 1930 i 1931 produkować rocznie 4 miliony tonn towaru. Koncesji tej nie należy traktować jako skutku zerwania stosunków anglo-sowieckich, gdyż rokowania w tej sprawie były już od dawna w toku i ukończenia ich spodziewano się jeszcze przed dwoma tygodniami.



Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Nogai Katowice.

Poszukuje się
1 tokarke
długości 3500 do 5000 mm i wys.
sok. 200 do 300 mm, ewentualnie
z motorem elektrycznym.

Podanie z wyszczególnieniem
maszyn przysłać pod Nr. 500 do
Administracji „Polonia” Król. Huta.

PIEGL. złote plamy, przyszcze,
opaliznę usuwa i nadaje cerze
delikatność.

Krem wschodnich piękności.
cena zł. 1.50 w Apteczce pod
ORŁEM Król. Huta 3 Maja 1

Szkojowska

OJCÓW Zakład
Hydropatyczny
„GOPLANA”

po gruntownym
remontu uru-
chomiony zo-
stanie dnia 1.
czerwca pod
kierownictwem
prof. dra L. Kor-
czyńskiego. In-
formacji udzie-
la co do zakła-
du i pensjona-
tów Zarząd U-
zdrowiska Oj-
ców, Ska Akc.
w Ojcowie.
2139 a.

JASTARNIA
BÓR! Pensjo-
nat „Jaskółka”
las sosnowy,
kuchnia war-
szawska, ceny
przystępne, pro-
spekty na żąda-
nie wysyłam.

Zgłoszenia E.
Metelska, To-
ruń, Szosa Cheł-
mińska 44.
2183 a.

JASTARNIA
nad morzem

pensjonat. No-
wowybudowana
sala, kuchnia
warszawska, te-
nis, dancing, or-
kiestra, czytel-
nia. Prospekty
wysyłam.
Horbaczewska.
Warszawa Ziel-
na 6. mieszk. 7.
2318 a.

KUŹNICA Hel.
Pensjonat He-
leny Szlenca-
kowej przy sta-
cji. Plaże pias-
zyste, las sos-
nowy, wykwint
na kuchnia, sa-
la balowa. Dan-
cing. Prospekty
na żądanie.
Warszawa, Ma-
zowiecka 10/6.
2318 a.

KARWIA nad
morzem. Pen-
sjonat Horba-
czewskiej
(Marskowej)
kuchnia war-
szawska, sala
do zabaw, tenis
orkiestra. Czer-
wiec 7 zł. dzien-
nie. Prospekty
wysyłam.
Warszawa, ul.
Zielna 6 m. 7.

LETNISKO
Dwa pokoje,
pięknie umeb-
lowane z uży-
waniami kuchni
w starym zam-
ku z 20 morgo-
wym parkiem
i sezon letni
do wynajęcia.
Zł. „Nr. 49”
poste restante
Olszówka Dol-
na, pow. Biel-
sko.



ALBORIL samodzielający środek do prania.

Ojcow

Restauracja „pod Łokietkiem”
Hotel „pod Kazimierzem”

Koncert symfonicznej muzyki.
Codziennie dancing.

Ceny najniższe. Informacje na żądanie
odwrotną pocztą.
Cały rok otwarte.

Bg 898

SLASKA
KAPIEL BOROWINOWA „USTRÓŃ”

nad Wisłą, w śląsk. Beskidach, 354 m. n. b. m.

Wskazania lecznicze: **Artretyzm,**
reumatyzm **choroby kobiece,**
ischias, anemia, neuralgia, eksudaty i t. p.
Lekarz zakładowy Dr. Fr. Śniegoń.
Własne pokłady borowiny. Modne urzą-
dzenia. Dom i hotel kuracyjny. Park,
plac tenisowy, kino. Codziennie koncer-
ty orkiestry wojsk 4 p. str. p. Dan-
cingi. Słizne, zdrowe położenie. Ceny
umiarkowane.

Trwanie sezonu od **15. maja do**
30. września. W pierwszym i ostat-
nim sezonie **zniżka cen.**
Informacji udziela Bo 1552
DYREKCYA KAPIELI.

Miejsowość kąpielowa
GOCZAŁKOWICE

Stacja kolejowa przy głównej
linii kolej. Dziedzice - Katowice.
Sezon od 15 maja do 30 września.

Solanka zawierająca jod, brom, litum i ra-
dium. — Kąpiele żelaziste, inhalacje i lecze-
nia jodowo-bromowe, rosyjskie kąpiele so-
lankowe, parowe i komorowe oraz hydro-
terapia. — Nadzwyczajne, od lat 60 wykazane
wyniki uzdrowienia przy chronicznych reuma-
tyzmach stawów i mięśni, ischias, skrofulozie
krzyżicy, chorobach kobiecych i dziecięcych.
Rozrywki; orkiestra kąpielowa, piękny park
i uroczyste lasy, sport tenisowy i wioślowania,
plac zabawowy i gimnastyka, bogato zaop-
atrzona biblioteka itp. — Zapytania na-
leży się zwracać do Zarządu kąpielowego
w Goczałkowicach (Górny Śląsk).

Wolne
posady

AGENCI domo-
krainy poszuki-
wani nawet w
najmniejszych
miejscowości-
ciach. Zarobek
od 600 zł. mie-
sięcznie. Oferty
sub „Art” To-
warzystwa Re-
klamy Między-
narodowej, War-
szawa, Marszał-
kowska 124.
2231 a.

POSZUKUJE
zdolnej fryzjer-
ki od zaraz.
Zakład fryzjer-
ski dla pań i pa-
nów, Katowice,
ul. Andrzeja 33.
2325 a.

POSZUKUJE
się od zaraz
rzetelną, akurat-
ną dozorczynię
do gospodarki
mlecznej jak rów-
nież do sprze-
dazy mleka.
Zgłoszcie się:
Dwór Czarny
Las, Nowy By-
tom.
2252 a.

POSZUKUJE
się **domowa**
krawcowa, bar-
dzo pięknie
szyjąca wy-
tworną damską
garderobę. Zł.
Mysłowice, ul.
Nowokościelna
2, II. p. na lewo.
2258 a.

Poszukują
pracy

WERKMISTRZ
z ukończoną
szkołą przemy-
słową z dłuż-
szą praktyką
poszukuje po-
sady w kapiel-
ni. Zgłosze-
nia do Pol-
onii pod „Bluro”
2327 a.

OGŁASZAJ
się tylko w
POLONII!
2265 a.

ZDOLNY młody
urzędnik ze
Wschodniej Ma-
łopolski, lat 25,
kawaler, z ukoń-
czoną 6-letnią klasą
gimn. kilkuletnią
praktyką
biurową, z zna-
jomością buchal-
terji i biegłego
pisania na ma-
szynie poszuki-
je posady w
przedsiębior-
stwie przemys-
łowym lub han-
dlowym. Pierw-
sorzędne refe-
rencyjne. Łask.
zgłoszenia z
podaniem wa-
runków nade-
słać pod adre-
sem: Dawid
Silberschjitz,
Złoczów, ul. U-
jejskiego 2.
Wschodnia Ma-
łopolska.
2317 a.

RUTYNOWA-
bilansista ze
znajomością je-
zyków, polskie-
go i niemieckie-
go, wieloletni
samodzielny
kierownik więk-
szego browaru
(25.000 hlt.), o-
raz fabryki wo-
dek, poszukuje
odpowiedniej
posady. Łask.
zgłoszenia do
Polonii pod „R.
B. nr. 2315 a.”

PANNA inteli-
gentna pisząca
biegle na ma-
szynie obeznana
z pracami we-
dzącymi w za-
kres biura, po-
szukuje posady.
Łask. zgłosze-
nia do Polonii
pod „Bluro”
2327 a.

OGŁASZAJ
się tylko w
POLONII!
2265 a.

Kupna

MYDLARNI u-
rządzenie mnei-
szej kupie. Zgło-
szenia z ceną
do administracji
pod „Mydlar-
nia”.
3228 a.

POTRZEBNY
natychmiast u-
żywany jedzo-
łowny powóz w
dobrym stanie.
Oferty do re-
dakcji „Polonii”
pod „P. K.”
KASE ogro-
niwa średniej
wielkości, uży-
wana kupie.
Zgłoszenia Sos-
nowiec, skrzyn-
ka poczt. 151.
2333 a

Sprzedaje

DOM piękny do
sprzedania o
siedmiu poko-
jach z przyna-
leżnościami o-
raz stajnią z wo-
zownią wraz z
dwoma stancja-
mi, osobną dru-
gą piwnicą ze
słicznym par-
kiem około 5
morgowym w
czem około 1
morga sadu. Od
dalony 2 km od
stacji kolejowej
a 2 1/2 km. od
miasteczka w
środkowej Ma-
łopolsce w la-
dnej podgórskiej
okolicy Zakła-
dów kąpiel-
owych. Informa-
cje udziela Sta-
niław Homol-
asz Lwów, ul.
3-go Maja 19.
2269 a.

DOM sprzedam
bardzo korzyst-
nie. Świętochło-
wice, Szkoła 2.
Gmina przemy-
słowa. Śląsk.
2323 a.

BUDYNEK do
sprzedania.
Sprzedam budy-
nek narożny
wraz z nowym
warsztatem, na-
dający się dla
przemysłowca
lub rzemieślnika
w centrum mia-
sta Skoczowa.
Bliższe infor-
macje udziela:
Józef Gluszek
w Skoczowie l.
d. 124.
2330 a.

MOTOR w do-
brym stanie pra-
du stałego 440
Volt 3-konny
1200 obrotów z
rozrusznikiem i
sankami za 400
zł. do sprze-
dania. Oferty do
Polonii pod:
„Motor”.
2322 a.

MASZYNA dwu-
cylindrowa
Compound uży-
wana o mocy
150 K M z kon-

denzacją i sta-
widłem wenty-
lowym przy-
cylindrze wy-
sokopreżnym
wraz z kotłem
płomnicowym
60 m² pow. o
ciśn. rob. zaraz-
daż. Zapytania
pod adresem:
Springer, biuro
gazetowe Biel-
sko. 2329 a.

SAMOCHÓD
„Fiat” 17/34
szybkość do 60
km. ładowność
do 30 ctr. pół-
ciężarowy z no-
wymi oponami
do sprzedania.
Wielkie Hajduki
ul. Kalina 87,
tel. 1089.
2326 a.

DOM sprzedam
bardzo korzyst-
nie. Świętochło-
wice, Szkoła 2.
Gmina przemy-
słowa. Śląsk.
2323 a.

BUDYNEK do
sprzedania.
Sprzedam budy-
nek narożny
wraz z nowym
warsztatem, na-
dający się dla
przemysłowca
lub rzemieślnika
w centrum mia-
sta Skoczowa.
Bliższe infor-
macje udziela:
Józef Gluszek
w Skoczowie l.
d. 124.
2330 a.

MOTOR w do-
brym stanie pra-
du stałego 440
Volt 3-konny
1200 obrotów z
rozrusznikiem i
sankami za 400
zł. do sprze-
dania. Oferty do
Polonii pod:
„Motor”.
2322 a.

MASZYNA dwu-
cylindrowa
Compound uży-
wana o mocy
150 K M z kon-

BUDOWISKA
w Wielkich Ka-
towicach wiel-
kości 5 morg
tanio do sprze-
dania. Józef
Lyszczyna, uli-
ca Poniatow-
skiego 16.
2316 a.

Na SPRZEDAŻ
bajecznie tanio
Astronomiczna
luneta (Refrak-
tor) ca 150 cm.
długi, paralak-
tyczny z tar-
czkami zegaro-
wymi i prece-
zyjnym mecha-
nizmem, so-
czewka ca 100
m/m. statyw pi-
ramidalny, po-
większenie do
270 X z przy-
czepioną lunetą
terestyczną 30
X. omal nowy
— wysoki ca
2 1/2 metra. Ce-
na 2250 zł.
„Kados” Katow-
wice, ul. Młyń-
ska nr. 9.
2294 a.

UDZIAŁ wiek-
szego gastro-
nomicznego in-
teresu w Zagłębiu
Dąbrowskiem
sprzedam zaraz.
Interes w pol-
nym biegu, do-
brze prosperuje.
Oferty składać
do „Polonii” w
Katowicach p.
„Dobry interes”
2330 a.

Obrót
pieniężny

SKLEP korzen-
no - delikateso-
wy w dobrym
miejscu zaraz-
do sprzedania.
Zgłoszenia do
Polonii. Król.
Huta p.: „Sklep”.
2312 a.

Lokale
handlowe

WYJAZD do
Kraju i szczy-
ka kiel i bie-
lizny „Wyższej
Uczni” „Wła-
dysława” Ka-
towice, Andrze-
ja 2. Każda Pa-
ni wyucza się
kroju i szycia
kostiumów, su-
kien, bluzek w
przeciągu 4-6
tygodni. Korzy-
ści osiągnięte
pokrywają opła-
tę (w ratach)
ponieważ szyje
się dla siebie.
Wpisz 8 czer-
wca przed-
popołudniu.

POSZUKUJE
restauracji wraz
z domem przy
kontrakcie 15
tysięcy zł., zaś
wplata 1. paź-
dziernika zł.
15 000—20 000.
Dokładny opis
domu, hipoteki
i miesięczny o-
brót podać do
Polonii pod „A.
J. nr. 2304 a.”

Nauka
i wychowanie

DLUGOLETNI
profesor szkoły
niemieckiej u-
dziela lekcji je-
zyka niemiec-
kiego. Zgłosze-
nia do Polonii
pod „Nauka”.
2018 a.

WDOWA posia-
dająca gotówkę
popłatny fach,
wyjdzie za mąż
za inteligentne-
go Polaka
wdowca bez-
dzietnego, lub
starszego kawa-
lera. Oferty do
Polonii pod:
„Wdowa”
2332 a.

WYJAZD do
Kraju i szczy-
ka kiel i bie-
lizny „Wyższej
Uczni” „Wła-
dysława” Ka-
towice, Andrze-
ja 2. Każda Pa-
ni wyucza się
kroju i szycia
kostiumów, su-
kien, bluzek w
przeciągu 4-6
tygodni. Korzy-
ści osiągnięte
pokrywają opła-
tę (w ratach)
ponieważ szyje
się dla siebie.
Wpisz 8 czer-
wca przed-
popołudniu.

WYJAZD do
Kraju i szczy-
ka kiel i bie-
lizny „Wyższej
Uczni” „Wła-
dysława” Ka-
towice, Andrze-
ja 2. Każda Pa-
ni wyucza się
kroju i szycia
kostiumów, su-
kien, bluzek w
przeciągu 4-6
tygodni. Korzy-
ści osiągnięte
pokrywają opła-
tę (w ratach)
ponieważ szyje
się dla siebie.
Wpisz 8 czer-
wca przed-
popołudniu.

WYJAZD do
Kraju i szczy-
ka kiel i bie-
lizny „Wyższej
Uczni” „Wła-
dysława” Ka-
towice, Andrze-
ja 2. Każda Pa-
ni wyucza się
kroju i szycia
kostiumów, su-
kien, bluzek w
przeciągu 4-6
tygodni. Korzy-
ści osiągnięte
pokrywają opła-
tę (w ratach)
ponieważ szyje
się dla siebie.
Wpisz 8 czer-
wca przed-
popołudniu.

WYJAZD do
Kraju i szczy-
ka kiel i bie-
lizny „Wyższej
Uczni” „Wła-
dysława” Ka-
towice, Andrze-
ja 2. Każda Pa-
ni wyucza się
kroju i szycia
kostiumów, su-
kien, bluzek w
przeciągu 4-6
tygodni. Korzy-
ści osiągnięte
pokrywają opła-
tę (w ratach)
ponieważ szyje
się dla siebie.
Wpisz 8 czer-
wca przed-
popołudniu.

WYJAZD do
Kraju i szczy-
ka kiel i bie-
lizny „Wyższej
Uczni” „Wła-
dysława” Ka-
towice, Andrze-
ja 2. Każda Pa-
ni wyucza się
kroju i szycia
kostiumów, su-
kien, bluzek w
przeciągu 4-6
tygodni. Korzy-
ści osiągnięte
pokrywają opła-
tę (w ratach)
ponieważ szyje
się dla siebie.
Wpisz 8 czer-
wca przed-
popołudniu.

menty, na poni-
sze nazwisko w
gmachu Dyrek-
cji Policji w
Katowicach z
całą teką.
Sprawca niech
odda na dobrej
drodze, gdyż
został poznany.
Franciszek Pa-
jonk p. Tychy,
Brow. Obyw.
2293 a.

W CYRKU w
Król. Hucie 3.
czerwca skra-
dziono 50 zł.
dokumenty
Włoka Miecz-
ysława, Król.
Huta. Gimna-
zjalna 2, u p.
Mohr. Doku-
menty proszę
zwrócić.
2335 a.

Różne

PRZY przedsta-
wicielstwie For-
da w Krakowie
ul. Piłarska nr.
4, prowadzone
są Krakowskie
Kursy Szofer-
skie L. Hubie-
ckiego, Kraków,
ul. Piłarska nr.
4. Najlepsze i
najtańsze Kur-
sy szoferkie w
Polsce. Opłata
od zł. 80 na do-
godne raty.
Piszcie o pro-
spekty. Począ-
tek Kursu 18.
czerwca.
2308 a.

SYPIALNIE,
łazienki, gable-
ty, wszelkie
meble pojedyn-
cze, garnitury
salonowe, klu-
bowe, kanapy,
leżanki, matera-
ce poleca po-
cenach najprzy-
stępniejszych
Warszawski
Skład Mebli
Katowice, Młyń-
ska 5, Króle-
wska Huta, ul.
Wolności 1.

PAMIETAC na-
leży, że katar-
kizsek, biegun-
ki, uporczywe
rozwojenia
leczyci Mutabor-
Rawski. Apteka
Magistra Raw-
skiego, War-
szawa. 2015 a.

MASZYNOWE
Zakłady Stolar-
skie Tad, Sto-
larskiego, Kra-
ków XXII Smo-
łki 7. Biuro:
Szpitalna 26.
wykonuje wszel-
kie meble od
skromnych do
najwykwintniej-
szych hurtowo
nie i częściowo
dla składów itp.
podejmuje się
urządzeń skle-
pów, will, hoteli
pensjonatów so-
lidnie i punktu-
alnie. Poleca-
my warsztaty
stolarskie sy-
stem wiedeński,
bukowe, w każ-
dej ilości.
2320 a.

WYJAZD do
Kraju i szczy-
ka kiel i bie-
lizny „Wyższej
Uczni” „Wła-
dysława” Ka-
towice, Andrze-
ja 2. Każda Pa-
ni wyucza się
kroju i szycia
kostiumów, su-
kien, bluzek w
przeciągu 4-6
tygodni. Korzy-
ści osiągnięte
pokrywają opła-
tę (w ratach)
ponieważ szyje
się dla siebie.
Wpisz 8 czer-
wca przed-
popołudniu.

WYJAZD do
Kraju i szczy-
ka kiel i bie-
lizny „Wyższej
Uczni” „Wła-
dysława” Ka-
towice, Andrze-
ja 2. Każda Pa-
ni wyucza się
kroju i szycia
kostiumów, su-
kien, bluzek w
przeciągu 4-6
tygodni. Korzy-
ści osiągnięte
pokrywają opła-
tę (w ratach)
ponieważ szyje
się dla siebie.
Wpisz 8 czer-
wca przed-
popołudniu.

WYJAZD do
Kraju i szczy-
ka kiel i bie-
lizny „Wyższej
Uczni” „Wła-
dysława” Ka-
towice, Andrze-
ja 2. Każda Pa-
ni wyucza się
kroju i szycia
kostiumów, su-
kien, bluzek w
przeciągu 4-6
tygodni. Korzy-
ści osiągnięte
pokrywają opła-
tę (w ratach)
ponieważ szyje
się dla siebie.
Wpisz 8 czer-
wca przed-
popołudniu.

WYRZĄDZO-
NA zniżkę
Mary Habraszki
z Goduli cofam
niniejszem i
przepraszam.
Konstancja Kar-
mańska.
2334 a.

KTOBY wie-
dział o miejscu
pobytu Stefana
Marcinkowskie-
go, syna Jana
i Pauliny z Ara-
mowiczów upra-
sza się o infor-
mację: Konsy-
storz Wileński
Ewangelicko-
Reformowany,
Wilno, Zawal-
na nr. 11.
2309 a.

NIE ZAŁUJCIE
10 gr. na KO-
RESPONDEN-
CJE! Wszyscy
czytelnicy bez
wyjątku powin-
ni zwrócić się
do nas o wy-
słanie bezpłat-
nego ilustrowa-
nego cennika
(przeszło 100
ilustracji) naj-
nowszych wy-
nalazków i
przedmiotów
niezbędnych dla
każdego i rodzi-
ny. Między in-
nymi przedmio-
dami polecamy
RADIO, apar-
aty i części, ma-
szyny do szy-
cia, ROWER, eufony. Nasz
cennik służy
każdemu jedno-
cześnie jako po-
radnik. Towary
sprzedajemy na
najdogodniej-
szych warun-
kach na długo-
terminowe sple-
ty nie wyłącza-
jąc prowizji.
Zwracać się do
firmy M. OKON
Warszawa,
Zielna 11. tele-
fon 121-66.
Bg. 770.

SIWE WŁOSY!
odzyskują natu-
ralny kolor i po-
tysk przez sto-
owanie środka
„Restaurin”.
przywracają-
cego poprzedni
ich wygląd. Zł.
S. Dział równie-
ż, jako wy-
bitny środek do
pielegnowania
włosów. Dr.
Caspary & Co.,
Gdańsk.

UWAGA! Pro-
simy przy ofer-
tach szyfro-
wych nie zała-
czać oryginal-
nych świadectw
lub uwierzytel-
nionych odpis-
ów. Za zgła-
szone świadec-
twa załączone
przy ofertach
szyfrowych nie
odpowiadamy.
„Polonia” Sp.
Wyd. z o. o.

Przy zakupie
**towarów pros-
imy powołać się**
na „Polonię”!

OLCZA

Zakopane doskonały wypoczynek

2 km od stacji, laskiem blisko
do centrum, dom nowy, piękne
pokoje 2—4 osobowe, bez po-
ścieli. Posiłek pierwszorzędnym
5 razowy. Zgłoszenia pisemne
pod „RADCZYNI” w Polonii
przy ulicy Warszawskiej nr. 4.
(Gruźliczych nie przyjmuje się!)

Cennik ogłoszeń.

Wiersz m/m lub jego miejsce: Na pierwszej stronie tytułowej, strona 4 łamowa zł. 1.—
W tekście, strona 4 łamowa zł. 0.80. Za tekstem w części ogłoszeniowej strona 12 łamowa
zł. 0.20. Nekrologi: w tekście do 100 wierszy zł. 0.40 od 100 do 200 wierszy zł. 0.60, ponad
200 wierszy zł. 0.80. — **Ogłoszenia drobne za słowo:** Kupna, sprzedaż, zamiany, ofiarowanie
pracy oraz wszystkie inne zł. 0.20, dla poszukujących pracy zł. 0.10, matrymonialne zł. 0.30.
— **Ogłoszenia zagraniczne** o 50 proc. droższe. — **Ogłoszenia w czerwonym kolorze** o 75 proc.
droższe. — Ceny ogłoszeń w niedzielę i święta o 25 proc. droższe.

WARUNKI: 1) Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też
nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść
i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2) Za terminowe zamieszczenie
ws

Farbiarnia
i chem. zakłady czyszczenia
CURT MULLER.
Fabryka Szarłej, ulica Piekarska nr. 13.
Filje:

Katowice,
ul. Warszawska 3.
Mysłowice,
ul. Pszczyńska 1.
Ząbże,
ul. Mickiewicza 17.
Kró. Huta,
ul. Wolności 26
Wiekie Hajduki,
ul. Kościelna 14.
Szopienice,
ul. Szosowa 1.

Pszczyna,
Nowy-Targ 3.
Rybnik,
ul. Sobieskiego 20.
Mikolów,
ul. Krakowska.
Siemianowice,
ul. Bytomska 7.
Tarn. Góry,
ul. Dworcowa 11.

KW 13

Wiktor Broske

Telefon 47. (właśc. A. Darda) Telefon 47.
Rybnik, ul. Solna 4.

Poleca po najtańszych cenach:

Farby, lakiery, pokosty, benzyne,
oleje, smary i wszelkie artykuły
2371) chemiczne i techniczne.

Czekolada

A. Siasecki

gwarancyjnie czysta

Moje biura znajdują się od dziesiąt przy ulicy

Słowackiego 8

Tel. 598

P. G. Berger

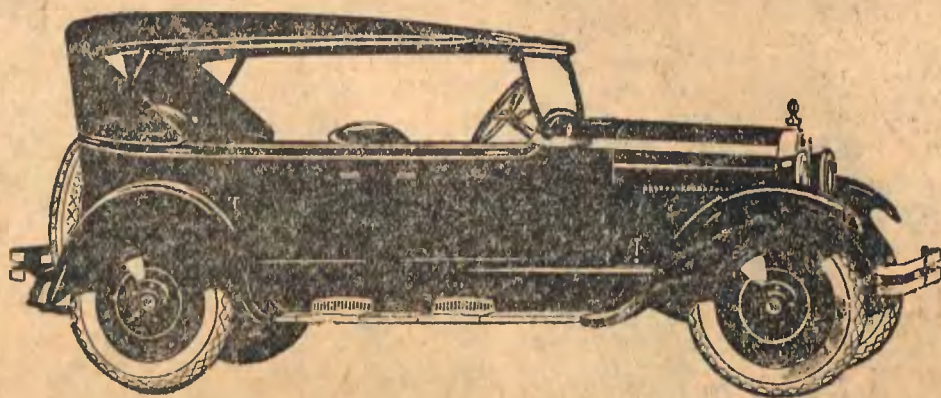
Biuro Techniczne.

Reprezentacja Polskiego Towarzystwa Elektrycznego
Sp. Akc., Fabryka w Katowicach.

Sprzedaż Motorów, Transformatorów i t. d.

Budowa przewodów elektrycznych dla siły i światła.

Na żądanie wysyłamy fachowców.



DODGE BROTHERS TOURING CAR

Taki wóz przebył około 1200 km. na najgorszych drogach polskich, bez pan motorowych i punktów karnych, podczas raidu Śląskiego Klubu Automobilowego. Wykazał on sprawnością i wytrzymałością swoją, iż specjalnie się nadaje do jazdy w ciężkich warunkach drogowych.

*

Żądajcie ofert i prospektów.

*

Gen. Przedstawicielstwo:

Firma „Autobedarf“

Tel. 3.

Katowice, ul. Młyńska nr. 1

Tel. 3.

CEGLY PUT E

dziurkowane, sufitowe i
KOMINOWE

(Radjałki) do bu-
dowy kominów
- fabr. — tudzież -

RURY DRENOWE

dostarczają 2241

Zakłady ceramiczne

„BONARKA“

w Ładławicach-obok

Krakowa. — Telefony

Nr 1389 i Nr. 2571.

NA RATY!

ZA GOTÓWKĘ
OKRYCIA DAMSKIE
I MANUFAKTURY

POLECA

W. GRAJCAR

SOSNOWIEC
MORZEJOWSKA 15 TEL. 656
Pog. Targowej

STAŁYM KLIENTOM
BEZ ZALICZKI

DZIAŁ OKRYC

NA PIĘTRZE W HOTELU POLSK.

Karol Czok

Fabryka mebli i modeli
Wykonanie robót budowlanych

Katowice Dąb.

*

Przyjmuje wszelkie zlecenia
w zakres stolarstwa wchodzące.
Przystanek tramwaj. Bederowice



Kandydaci na szoferów
wiedzieć o tem powinni iż znane powszechnie

Kursy samochodowe

Z. Józefowicza, Kraków, Wisła 12

są najtańsze, gdyż są najlepsze, a wysoki poziom nauki dostępny i zrozumiały dla każdego daje gwarancję fachowego wyuczenia się na szofera zawodowego. Specjalne ulgi i dogodne warunki spłaty ratami. Zarząd kursów udziela informacji i programów zamiejscowym. — Dla zamiejscowych wolne mieszkania.

Początek nowego kursu 8 czerwca 1927.

**Specjalista w wykonaniu
mundurów oficerskich**

pod gwarancją

H. Bartschat

2234

Katowice

Rynek 6 II.

Najkorzystniejsze źródło zakupu!

Olbrzymi wybór

**W jadalniach, syplalniach, pokojach męskich
kuchniach i meblach poje-
dyńczych wyborowej jakości.**

**Garnitury klubowe i: otomany i: leżanki
z własnego, pierwszorzędnego warsztatu.**

Nieograniczony wybór w pojedynczych szafach, bieliźniar-
kach, łóżkach i t. d.

Ubikacje moje o około 1500 mkw. umożliwiają każdemu
nieobowiązujące zwiedzanie i korzystny zakup na naj-
dogodniejszych warunkach spłaty.

Fabryka Mebli, Gustaw Berger

Telefon 37.

Nowa-Wieś

Założ. 1894r.

Wszelkie informacje wysyłamy bezpł.

„REKORD“, Cieszyń

ul. Trzech Braci 5.

Cena z wszelkimi przyrządami

maszyn „REKORD“ służyliśmy i do-
posiadamy w naszym magazynie na
potrzeby. — Towary wyrabiane na
Miejsce w Warszawie nie są
Współwłaścicielstwo, jakowe nie są
pożyczony składowy, swety itd. —
wszelkiego rodzaju towary działane, jak

REKORD

wszelkich
wersalnej maszyn do robót podco-
zo-
znanych.

Zapewniony dochód

Z dniem 7 czerwca br. przenosimy
nasze biura z ulicy Kazimierza
nr. 11 p. do gazowni przy ul.
Cmentarnej. Godziny urzędowe
od 8 rano do 4 po południu.

Sklep zostanie aż do odwołania
na dotychczasowym miejscu. 2249

Królewsko - Huckska Gazownia

T. A.

**Pieniądze
nie
leżą na ulicy**

lecz zdołacie je każdy kupić, —
przez umiejętne ogłaszanie się w

Polonii

Najprzyjemniej po podróży
w suchej pustyni trafić do pełnej chłodu i cienia

„OAZY“



Oblady i kolacje, jakich nigdzie niema.

Kuchnia prowadzona przez długoletniego byłego kuch-
mistrza książęcych domów.

— wódki, likiery, wina —

tylko najprzedniejszych gatunków w.

Codziennie wieczorem:

dancing i występy artystów

Od 1-go czerwca **zmiana programu**

duet taneczny salonowy, Madelaine i René
i inne.

Uwaga: Bezpłatne bilety na rozgrywkę o RADO
APARAT, wartości 1600 złotych.

Babianice ulica
Kobelewska 4/6

Mechaniczna tkalnia pod firmą:

Józ. Rensz i Synowie

wytwarza: wszelkie gatunki firanek na metry oraz go-
towe do okien, ręczniki do kąpiei Frotte, ręczniki
frotte gładkie, i w kwiaty, ręczniki do kuchni według
najrozmaitszych wzorów, odmierzone kołdry na łóżka
z frendzlami. Kołdry i obrusy na łóżka i stoły z me-
tra, rolosy, story, pościel i towary wełniane.

Zastępca: **Hugo Backsch, w Katowicach,**
ulica Francuska 20 II. p. 225

Z KONKURSU FOTOGRAFICZNEGO „POLONJI”

(KAŻDY ABONENT „POLONJI” MA PRAWO WYCIĄĆ Z ZAŁĄCZONYCH W ŚRODKU DZISIEJSZEJ „POLONJI” BONAÓ W DWA Z NUMERAMI NAJLEPSZYCH — JEGO ZDANIEM — ZDJĘĆ I NADEŚLAĆ JE DO REDAKCJI „POLONJI” DO GŁOSOWANIA)



Nr. 44. Henryk Urla — „Wielki ołtarz w Brzezinach.”

Na prawo:
Nr. 29. J. Gąszczak — „Podczas przerwy obiadowej”.



Nr. 17. K. Rybarski — „Z Bystrej Śl.”.



Nr. 15. K. Rybarski — „Z Bystrej Śl.”.



Nr. 31. J. Gąszczak — „Z parku Kościuski.”



Nr. 18. K. Rybarski — „Z Bystrej Śl.”.



Nr. 49. H. Urla — „Nad Brynicą”



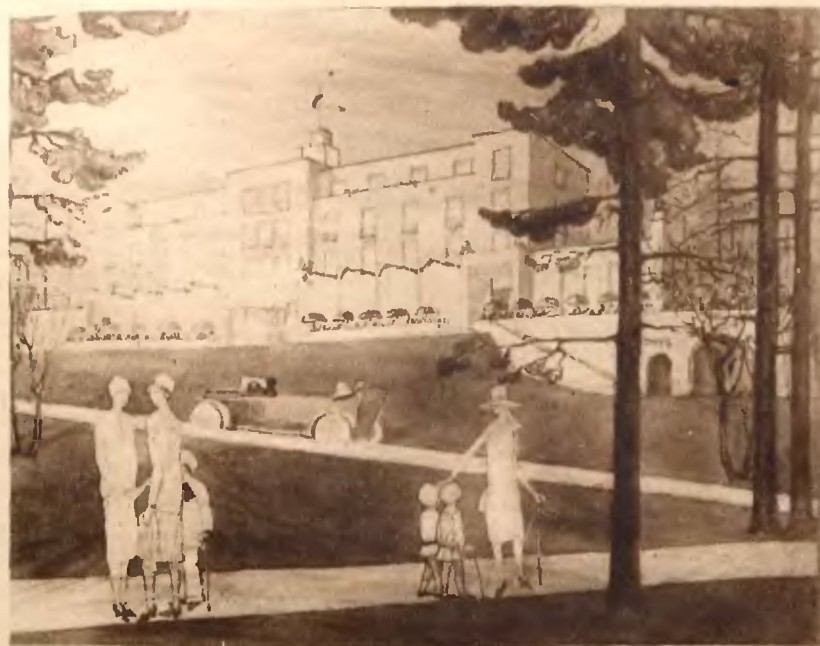
Nr. 47. H. Urla — „Mała rozbarżanka”.



Nr. 58. Krzemiński — „Łaziska Średnie”.



Na lewo:
Pensjonat
„Piast” —
Wisła,
Śląsk
Cieszyń-
ski.



U góry na prawo:
Projekt hotelu „Ekselsior”,
budowany przez Dyрекcję
Zakładu Zdrojowego Jóse-
fa i Emmy hr. Załuskich
w Iwoniczu.



Na lewo:
Badanie lekarskie w „Odrod-
ku W. F.” w Katowicach.



Na prawo:
Zarząd Zw. Oficerów Re-
zerwy na pow. Pszczyński.
P. St. Krzyżanowski skarb-
nik, kpt. Fr. Kałuża prezes,
ppor. W. Piecha sekretarz.



Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Pszowie. (X) Prezes Sembol, sztygar; (XX) wiceprezes Moskwa, zawiadowca stacji.



Czyn nieustraszonego lotnika amerykańskiego Karola Lindbergha napętnił podziwem cały świat. Czyn jego i imię są na ustach wszystkich. Zewnętrzny wyraz tego wyrazem są niezliczone uroczystości na cześć Lindbergha gdziekolwiek się zjawi i hołdy składane mu przez piewszych ludzi w państwie. Zdjęcie nasze przedstawia owacje na cześć Lindbergha przed ambasadą amerykańską w Paryżu. Obok niego ambasador Myron Herrick. Na drugim zdjęciu Lindbergh i francuski minister wojny Painlevé z córkami.